

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Jak kobieta poślubiła kobietę
– Ojciec: Tracę syna i pieniądze
– Dziewictwo za 20 tysięcy złotych

Kramik: 6342 ogłoszenia

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
11° 0°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

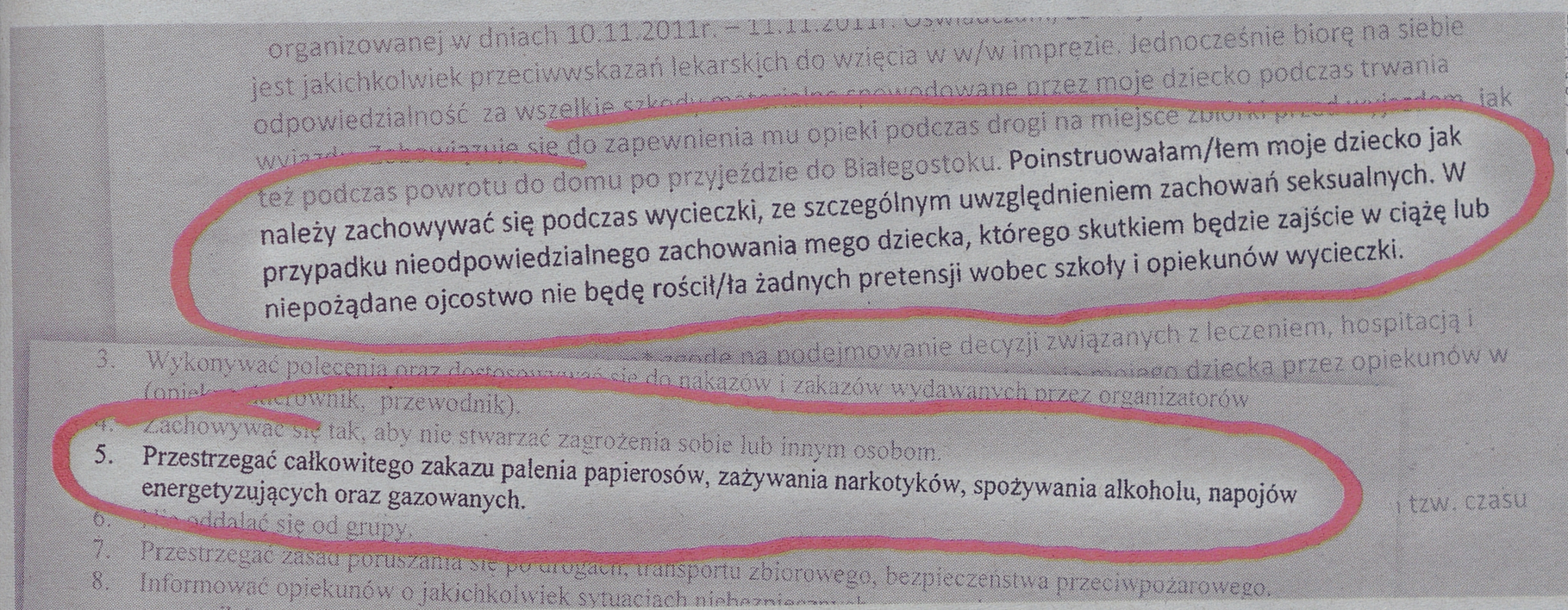
www.wspolczesna.pl

4 listopada 2011
piątek
213(17401)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> XI LO zakazuje na wycieczce do opery... coli i nieodpowiedzialnego seksu

Za ciążę szkoła nie odpowiada



organizowanej w dniach 10.11.2011r. – 11.11.2011r. Oświadczam, że
jest jakichkolwiek przeciwwskazań lekarskich do wzięcia w w/w imprezie. Jednocześnie biorę na siebie
odpowiedzialność za wszelkie szkody materialne spowodowane przez moje dziecko podczas trwania
wyjazdu. Zobowiązuję się do zapewnienia mu opieki podczas drogi na miejsce zbiórki przed wyjazdem, jak
też podczas powrotu do domu po przyjeździe do Białegostoku. Poinstruowałam/łem moje dziecko jak
należy zachowywać się podczas wycieczki, ze szczególnym uwzględnieniem zachowań seksualnych. W
przypadku nieodpowiedzialnego zachowania mego dziecka, którego skutkiem będzie zajście w ciążę lub
niepożądane ojcostwo nie będę rościł/ła żadnych pretensji wobec szkoły i opiekunów wycieczki.

3. Wykonywać polecenia oraz dostosowywać się do nakazów i zakazów wydawanych przez organizatorów
(opiekuna, kierownika, przewodnika).
4. Zachowywać się tak, aby nie stwarzać zagrożenia sobie lub innym osobom.
5. Przestrzegać całkowitego zakazu palenia papierosów, zażywania narkotyków, spożywania alkoholu, napojów energetyzujących oraz gazowanych.
6. Nie oddalać się od grupy.
7. Przestrzegać zasad poruszania się po drogach, transportu zbiorowego, bezpieczeństwa przeciwpożarowego.
8. Informować opiekunów o jakichkolwiek sytuacjach niebezpiecznych

Opr. graf. G. Radziewicz

Warszawa/region >>

To są najlepsi z najlepszych

Krzysztof Leszczyński, absolwent I LO w Suwałkach, laureat olimpiady informatycznej, finalista olimpiady matematycznej oraz Łukasz Jocz, absolwent I LO w Białymstoku, laureat olimpiady informatycznej, finalista olimpiad: matematycznej i wiedzy o finansach, otrzymali w czwartek w Warszawie pamiątkowe dyplomy stypendystów ministra edukacji narodowej.

(PAP)

Hipokrates 2011

▲ **Zgłoś swojego kandydata!**
Do 14 listopada przyjmujemy zgłoszenia kandydatów do tytułu Podlaski Hipokrates 2011. Czekamy na dane lekarzy i pielęgniarek, którzy Waszym zdaniem zasługują na to wyróżnienie. Najlepszych nagrodzimy tytułami i statuetkami podczas uroczystej gali. >>7

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em



JAK ZDAĆ PO NOWEMU? CZYTAJ NA STRONACH 4,6,8

WSPÓŁCZESNA 24 informacja OD CZYTELNIKA
WSPOLCZESNA24@WSPOLCZESNA.PL

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Uczniowie nie mogą pić na wycieczce napojów gazowanych, a rodzice nie będą mieli do szkoły pretensji, gdy... przedwcześnie zostaną dziadkiem i babcią. To nie żart. Takie zapisy zawiera oświadczenie i regulamin wycieczki, na którą pojedzie młodzież z XI LO w Białymstoku. – To nie do pomyślenia – uważa jeden z uczniów.

Przysłał on do naszej redakcji oświadczenie, które musieli podpisać rodzice licealistów oraz regulamin szkolnej wycieczki do warszawskiej opery, która ma się odbyć 10 listopada.

Te straszne napoje gazowane

– Proszę nie myśleć, że jest to jakiś żart – napisał do nas licealista (nazwisko do wiadomości redakcji). – Jako uczestnicy tej wycieczki, dostaliśmy takie właśnie kartki. Dodam, że wycieczka była opłacona przed pokazaniem nam takiego oświadczenia i regulaminu wyjazdu, więc nie ma już możliwości zwrotu pieniędzy.

W ocenie ucznia wspomniane zapisy są żenujące. Rzeczywiście, czytając je, trudno się nie uśmiechnąć. Zakaz picia napojów gazowanych zakrawa wręcz na absurd. Oznacza bowiem, że zakazana jest choćby cola.

Żadnych uwag nie było

– Oświadczenia funkcjonują u nas od lat i nikt nie zgłaszał dotąd pretensji – zapewnia Andrzej Rybnik, dyrektor XI LO. – Jeśli uczniowie mają jakieś zastrzeżenia do poszczególnych zapisów, powinni je zgłosić. Żadne uwagi nie wpłynęły ani do samorządu uczniowskiego, ani do rady rodziców.

Nie chce jednak komentować, skąd wzięły się zapisy, dotyczące np. niepożądanej ciąży i czy są one wynikiem wcześniejszych doświadczeń szkoły. Podkreśla, że za wszystko, co dzieje się na wycieczce, odpowiada nauczyciel.

– Takie oświadczenie mocy prawnej nie ma – ocenia sytuację Iwona Czuchraj-Jarzembowska, radca prawny. – Nauczyciel nie odpowiada za zachowania seksualne ucznia, w szczególności dorosłego. Ponosi natomiast odpowiedzialność, gdyby na wycieczce doszło do wypadku. ▲

Opinia

> Małgorzata Palanis
rzecznik kuratorium oświaty

Forma pisemnej zgody rodzica na wyjazd dziecka jest uzasadniona i powszechnie stosowana. Szkoła chce mieć pewność, że rodzic wie, gdzie w danym czasie ono przebywa. Faktem jest też, że odpowiedzialność za ucznia w czasie wycieczki przejmuje nauczyciel. Treść dokumentu ustalają szkoły. Tak szczegółowe zapisy w tej konkretnej sytuacji być może mają być formą zapobiegania pewnym sytuacjom lub sposobem na zdyscyplinowanie uczniów.

promocja

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
Bank Spółdzielczy w Brańsku
Partner loterii

WYGRAJ PIENIĄDZE!
Kupon nr 45 na str. 10
WŁĄCZ SIĘ DO GRY!





redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
lat
Blisko Was


Gazeta Współczesna

40 mln ton węgla rocznie

Drugi dzień wizyty L. Sierka we Francji

Międzynarodowa konferencja w Warszawie

Tranzytem przez Czaremchę

„Gazeta Białostocka"
nr 208 (8299), środa, 14 września 1977 r.

Cena: 1 złoty

Pisaliśmy 34 lata temu:

„Piękna Góra w okolicach Gołdapi (woj. suwalskie) jest od lat areną zmagań narciarzy z terenów nizinnych naszego kraju. Na jej stokach zbudowano skocznię narciarską, wytyczono trasę zjazdową, zbudowano wyciąg zaczepowy, a skocznia otrzymała oświetlenie. Dotychczasową atrakcją były wieczorne skoki narciarskie. W niedalekiej przyszłości Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gołdapi zamierza wyciąg zaczepowy wymienić na orczykowy. W ramach turystycznego rozwoju Gołdapi, na stokach Pięknej Góry planuje się utworzyć bar szybkiej obsługi i wypożyczalnię sprzętu. Obecnie w sąsiedztwie wzniesienia budowany jest zajazd, z którego pierwsi goście będą mogli skorzystać w sezonie zimowym 1978/79."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
11° 0°	10° 2°	10° 2°
Ciśnienie 1001 hPa	Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1012 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
10° -1°	9° 1°	8° 1°
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1010 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
12° 1°	10° 2°	10° 3°
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1013 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
10° -1°	9° 1°	9° 1°
Ciśnienie 1001 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1011 hPa

Religia >> Przyjechała wielka ciężarówka – mobilne muzeum papieża-Polaka

Był i brewiarz, i narty Wojtyły



Fot. W. Oksztol

Barbarze Nawaruk wystawa bardzo się podobała, choć miała nadzieję, że będzie na niej więcej pamiątek po papieżu-Polaku. W gablotach można było jednak zobaczyć ciekawe eksponaty, m.in. narty czy koszulkę piłkarską Karola Wojtyły.

Tłumy odwiedziły 18-metrowego tira-muzeum, wypełnionego pamiątkami po Janie Pawle II.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Narty, na których jeździł Karol Wojtyła, serdak, w którym podróżował w chłodniejsze dni, brewiarz, koszulka piłkarska z nazwiskiem Wojtyła, przedmioty pochodzące z prywatnej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo – to tylko część rzeczy, które białostoczanie mogli obejrzeć w czwartek w Mobilnym Muzeum Jana Pawła II przed katedrą, a później – przy kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Wyjątkowe pamiątki budziły zainteresowanie

– Część eksponatów została nam przekazana przez kardynała Stefana Dziwisza, bliskiego współpracownika papieża-Polaka – powiedziała Agnieszka Odbierzychleb z Centrum Jana Pawła II, które zorganizowało mobilne muzeum. – Reszta pochodzi z Muzeum Archidiecezjalnego Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie oraz Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Tę niezwykłą wystawę chciało zobaczyć bardzo wiele osób.

– Nie spodziewaliśmy się aż takiego zainteresowania – przyznała Odbierzychleb.

– Wystawa bardzo mi się podoba. Szczególnie zdjęcia – komentowała Barbara Nawaruk z Białegostoku, którą spotkaliśmy na wystawie. – Chociaż mogłoby być więcej eksponatów.

Muzeum odwiedza całą Polskę i nie tylko

Mobilne muzeum jeździ po całej Polsce od kwietnia. Do tej pory odwiedziło już kilkadziesiąt miast. Było m.in. w Warszawie, Suwałkach, Legnicy. W piątek pojechało na trzy dni do Wilna.

Do Białegostoku ekspozycja Centrum Jana Pawła II przyjechała na zaproszenie ks. Marcina Wasilewskiego z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Wesprzyj akcję >

Jeżdżąc po kraju w mobilnym muzeum, pracownicy zbierają pieniądze na budowę Centrum Jana Pawła II w Krakowie. To właśnie tam ma powstać największe multimedialne muzeum, gdzie znajdą się wszystkie pamiątki po papieżu-Polaku. Rozpoczęta w kwietniu akcja potrwa trzy lata.

Z sądu >> Mordercy 21-latki prawomocnie skazani

Życie spędzą za kratami

Sąd Apelacyjny w Białymstoku skazał w czwartek na dożywocie i 25 lat więzienia dwóch mieszkańców Zambrowa oskarżonych o brutalne zabójstwo i spalenie zwłok młodej kobiety. Tym samym utrzymał orzeczenie sądu pierwszej instancji. Wyrok jest prawomocny.

Do makabrycznej zbrodni doszło w sierpniu 2009 r. 21-letnia dziewczyna umówiła się z jednym z mężczyzn. Wraz z jego kolegą pojechali z Zambrowa na działkę do miejscowości Sędziwuje. Tam pili piwo. Jak ustaliła prokuratura, w pewnym momencie doszło do sprzeczki, a później szarpaniny. Uderzona w twarz 21-latka upadła, uderzając głową o próg domu. Sprawcy myśleli, że dziewczyna nie żyje. Kiedy się poruszyła, zaczęli ją kopać, bić kijem i siekierą. Następnie, żeby zatrzeć ślady zbrodni, mężczyźni próbowali spalić zwłoki.

Sprawa wyszła na jaw, gdy Andrzej Sz. zgłosił się na policję. Dzięki temu 28-latek otrzymał niższą karę – 25 lat więzienia. 25-letni Tadeusz Sz., który zadał śmiertelny cios siekierą, został skazany na dożywocie.

Rodzina zmarłej chciała, by sąd uznał, że przed zabójstwem doszło do gwałtu. Jednak z powodu braku dowodów, sąd rozstrzygnął wątpliwości na korzyść oskarżonych. **(ika)**

Lustracja >> IPN nie wątpi w winę posła

Czykwin czeka na wyrok

Jedynym celem apelacji IPN jest przedłużanie stanu zawieszenia. Trwanie w nim to podważanie zaufania do osoby publicznej – mówił w czwartek poseł SLD Eugeniusz Czykwin w białostockim sądzie apelacyjnym.

Trafiło tam odwołanie IPN od decyzji sądu okręgowego, który w lipcu uznał, że parlamentarzysta nie jest kłamcą lustracyjnym. Stwierdził, że dowody IPN-u nie są jednoznaczne i wystarczające do skazania.

– Sąd wybiórczo odniósł się do niektórych dowodów – przekonywała w czwartek Agnieszka Rusiłowicz, prokurator białostockiego oddziału IPN. – Z uzasadnienia nie sposób odczytać, czy zdaniem sądu istniała teczka personalna i pracy, czy Eugeniusz Czykwin został zarejestrowany jako TW. Dlatego wnioskujemy o uchylenie wyroku i ponowne rozpatrzenie sprawy przez sąd okręgowy.

Według IPN, Czykwin współpracował z SB jako „Izydor" i „Wilhelm". Poseł zaprzecza.

Sąd apelacyjny ze względu na zawiłość sprawy wyrok wyda 10 listopada. **(mg)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74

Nasz patronat >>

Kończy się głosowanie na dzielnicowego

GW patronat

Czy Adam Tichoniuk, który obecnie jest liderem głosowania, zostanie Najpopularniejszym Dzielnicowym Białegostoku 2011? To zależy od Was. Plebiscyt potrwa jeszcze do niedzieli włącznie. Wiele więc może się zmienić.

Na zwycięzców i głosujących czekają nagrody. Listę dzielnicowych można znaleźć na stronie internetowej – www.dzielnicowy.jard.pl. Należy wysłać wiadomość o treści: „jard.dzielnicowy + imię i nazwisko wybranego kandydata" na nr 71601. Koszt jednego SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT-em.

Tytuł Najpopularniejszego Dzielnicowego Białegostoku 2011 otrzyma ten policjant, na którego oddanych zostanie najwięcej głosów. Zwycięzca otrzyma puchar Radia Jard 89,2 FM. Ostateczne wyniki głosowania poznamy 8 listopada.

– Nasze przedsięwzięcie ma charakter społeczny i służy przede wszystkim promowaniu autorytetu władzy i praworządności w społecznościach lokalnych oraz budowaniu więzi pomiędzy dzielnicowymi a mieszkańcami, którzy mogą, a niekiedy nawet wręcz powinni korzystać z ich pomocy i wsparcia – tłumaczy Wojciech Kuczyński, redaktor naczelny Radia Jard.

(bisu)

Kurs dla malucha

▲ **Bezpłatny kurs języka angielskiego** dla najmłodszych organizuje biblioteka w Juchnowcu Kościelnym. Skierowany jest on do dzieci w wieku 6-12 lat. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, ćwiczeń. Więcej informacji pod numerami telefonów 85 719 61 94, 85 747 42 57. **(jul)**

Ludzie >> Czterej strażnicy miejscy dostali nagrodę za uratowanie kobiety

Bohaterstwo? Taki nasz zawód.

Dla takich chwil warto pracować – mówił Stanisław Totczyk, strażnik miejski, który razem z trzema kolegami uratował życie kobiecie.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Czterej białostoccy funkcjonariusze otrzymali w czwartek nagrody od prezydenta miasta. – Strażnicy zachowali zimną krew i wykazali ogromną fachowość. A przecież nie są ratownikami medycznymi, na co dzień zajmują się zupełnie innymi rzeczami – powiedział podczas uroczystości Tadeusz Truskolaski.

W. Oksztol



Pomocy starszej kobiecie udzielili Maciej Filipiuk (na zdj. od lewej), Krzysztof Kościuczyk, Stanisław Totczyk oraz Marek Nowak

Udzielili pierwszej pomocy

Nagrody otrzymali: Stanisław Totczyk, Krzysztof Kościuczyk, Marek Nowak i Maciej Filipiuk. Mieli oni służbę w Dzień Wszystkich Świętych w okolicach cmentarza miejskiego.

– Podbiegła do nas kobieta i poinformowała, że niedaleko przystanku leży nieprzytomna starsza pani – opowiadał Krzysztof Kościuczyk. – Pobiegliśmy z kolegą na wskazane miejsce. Okazało się, że oddech i tętno u kobiety są niewyczuwalne.

Strażnicy zadzwonili po karetkę pogotowia, a dodatkowo wezwali kolegów z drugiego patrolu.

– Rozpoczęliśmy reanimację kobiety – wspomina Stanisław Totczyk. – Mimo, że przeszliśmy szkolenie z zasad udzielania pierwszej pomocy, było to dość stresujące.

Z taką sytuacją strażnicy mieli bowiem do czynienia po raz pierwszy. Kilka minut po wezwaniu przyjechała karetka. Dzięki precyzyjnej informacji strażników był w niej lekarz i odpowiedni sprzęt. Ratownicy nie kryli, że gdyby nie sprawna reakcja strażników, kobieta mogłaby nie przeżyć. Obecnie 73-latka przebywa w szpitalu.

Pomaganie to obowiązek

Czterej strażnicy są teraz bohaterami.

– To są sytuacje, gdy serce komendanta rośnie, że ma takich pracowników. Jestem z was bardzo dumny – powiedział do nagrodzonych Krzysztof Kolenda, komendant Straży Miejskiej w Białymstoku. – Dziękuję wam za tak szybką i profesjonalną interwencję.

Strażnicy bohaterami się jednak nie czują.

– Pomaganie ludziom to obowiązek związany z naszym zawodem – uważa Stanisław Totczyk. ▲

Mundurowi ratują

Ludzkie życie nie raz udało się uratować także strażakom. Często bowiem to oni przyjeżdżają pierwsi na miejsce pożaru czy wypadku. Na przykład strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Białymstoku wynieśli poparzoną kobietę z płonącego domu przy ul. Włókienniczej.
Z kolei strażak Piotr Skrzeczko udzielił pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadku samochodowym. Akurat wracał z wczasów.

Rozrywka >> Białostoczanka w muzycznym show TVP2

Zagłosujmy na Ewę Szlachcic!

Białostoczanka Ewa Szlachcic ma szansę zostać głosem Polski. A my możemy jej w tym pomóc. Wystarczy, że wyślemy SMS.

Ewa już w najbliższą sobotę wystąpi w odcinku na żywo muzycznego show TVP2 „The Voice of Poland". Zaśpiewa piosenkę „Black Velvet", którą w oryginale wykonuje Alannah Myles. Początek programu o godz. 20.

– W tej piosence czuję się bardzo dobrze, bo w końcu będę mogła porządnie się wydrzeć – śmieje się Ewa. – Moja wersja nieco będzie się różniła od oryginału, dlatego warto zobaczyć i posłuchać. Dodatkowo zinterpretuję ją aktorsko.

Warto też zagłosować na Ewę. Od naszych SMSów zależy, czy przejdzie do dalszego etapu programu.

– Jeżeli chcecie mnie dalej słuchać i oglądać oraz jeśli mam dalej reprezentować Białystok w programie, zagłosujcie na mnie – zachęca Ewa.

(uk)

U. Krutul



Ewa zagrała niedawno w Białymstoku

Szkoła bez przemocy >>

Rejestracja przedłużona

Dobra wiadomość dla szkół chcących wziąć udział w programie społecznym „Szkoła bez przemocy". Rejestracja internetowa została przedłużona do 10 listopada.

Żeby się zarejestrować, wystarczy wejść na stronę internetową programu www.szkolabezprzemocy.pl. Tam zamieszczone są szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy. Należy go wypełnić i nadesłać pocztą do biura programu. Na listowne zgłoszenia czekamy do 17 listopada.

Tegoroczna edycja „Szkoły bez przemocy" przebiegać będzie pod znakiem Euro 2012. Chcemy wraz ze szkołami włączyć się w organizację mistrzostw promując ideę kibicowania fair play i udowodnić, że z przemocą można walczyć nie tylko w szkołach, ale i na stadionach. **(jsz)**

Krótko

▲ **Pole Nadziei zakwitną przed Belwederem.** W piątek Pierwsza Dama Anna Komorowska wraz z wojewodą podlaskim Maciejem Żywno oraz przedstawicielami białostockiej Fundacji „Pomóż Im", ma zasadzić żonkile przed Belwederem. Będzie to symboliczne wsparcie kampanii Pola Nadziei, która ma na celu rozpowszechnianie idei opieki paliatywnej w społeczeństwie. Symbolem akcji jest żonkil, uznawany za międzynarodowy symbol nadziei. Do kampanii już po raz drugi włączyła się Fundacja „Pomóż Im", prowadząca Białostockie Hospicjum dla Dzieci. Fundacja zaprosiła do sadzenia żonkili wojewodę podlaskiego, a jego zaproszenie przyjęła Pierwsza Dama. **(luk)**

▲ **Można już składać wnioski o przyznanie** Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego. Na początku przyszłego roku zostanie ona przyznana już po raz 21. Wnioski trzeba wysłać na adres: Departament Edukacji, Kultury i Sportu – Biuro Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miejskiego w Białymstoku ul. Waryńskiego 8, 15-950 Białystok lub składać w Biurze Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miejskiego, ul. L. Waryńskiego 8, pok. 206. Informacje na: www.bialystok.pl oraz www.wieslawkazanecki.pl. **(ak)**

Podlaskie >> Turyści nie mają dostępu do jezior

Płoty schodzą aż do wody

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Właściciele położonych nad jeziorami działek grodzą je aż do brzegu, nie pozwalając korzystać z wody ani turystom, ani sąsiadom. – To ogromny problem – mówi Dorota Winiewicz, wójt Nowinki. – Np. w Kopanicy mamy taki przypadek, że właściciel nieruchomości nie pozwala kąpać się nikomu. A jeśli już uda się komuś wejść do wody, to tam też wrzuca jego ubrania.

Nie ma nawet ścieżki

Sposób gospodarowania wodami sprawdza m.in. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie. W tym roku stwierdził nieprawidłowości podczas obu przeprowadzonych w woj. podlaskim kontroli. Nad jez. Blizno (gm. Nowinka) właściciel działki zdewastował brzeg. Nielegalnie zbudował pomost, a poza tym wykonał płot, który dochodził aż do wody.

– Przepisy mówią jasno, że 6-metrowy pas od linii brzegowej musi być ogólnodostępny – mówi Urszula Tomoń, rzecznik RZGW w Warszawie.

Opinia

> Maciej Kamiński
zastępca dyrektora WPN



Na terenie parku większość terenów położonych wokół jezior należy do nas. Nie ma więc problemu z dostępem do akwenów. Znacznie gorzej jest we wsi Bryzgiel, gdzie płoty właścicieli posesji dochodzą do jeziora Wigry.

Podobna sytuacja była nad jez. Necko w Augustowie. O obu przypadkach została poinformowana augustowska policja, która skierowała do sądu wnioski o ukaranie. Właścicielom działek grozi grzywna w wysokości do 5 tys. zł.

Stwierdzone przez RZGW nieprawidłowości, to – jak się okazuje – zaledwie wierzchołek góry lodowej.

– Mamy wiele skarg, zarówno od mieszkańców położonych w sąsiedztwie jezior wsi, jak i turystów – dodaje Dorota Winiewicz. – Chodzi głównie o Danowskie, Kopanicę, Tobołowo czy Bryzgiel. W tych wsiach sytuacja jest najgorsza.

W wielu przypadkach nie ma nawet ścieżki, by przejść wokół akwenu.

Jeśli nie będzie dostępu, turyści przestaną przyjeżdżać

Także do Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej w Suwałkach docierają skargi turystów na brak dostępu do jezior.

– Ludzie mówią, że widzą wodę, ale nie mogą się do niej dostać – mówi Elżbieta Niedziejko, prezes SIR-T. – Płoty to jeden problem, a drugi to brak publicznych dróg. Nikt nie chce narażać się i niszczyć upraw rolników.

Najwięcej skarg dotyczyło w tym roku Szurpił, Aten i Tobołowa. Prezes dodaje, że także nad graniczną Gałądusią (gm. Sejny) trudno było w tym sezonie znaleźć dojście do wody.

– Jeziora to jeden z głównych czynników, który zachęca do wypoczynku w naszym regionie – dodaje Niedziejko. – Utrudniony dostęp do wody na pewno będzie skutkować mniejszą liczbą turystów. Dlatego należy patrzeć perspektywicznie i zapobiegać takim sytuacjom. ▲

W obiektywie



W. Wojtkielewicz

Oficjalne otwarcie drugiego w Białymstoku sklepu sieci Leroy Merlin (przy ul. Hetmańskiej) odbyło się w czwartek. Przecięcia wstęgi dokonał dyrektor generalny, Christoph Dubus. W uroczystości uczestniczył też wiceprezydent Białegostoku, Aleksander Sosna, duchowni oraz pracownicy sklepu. Powierzchnia handlowa marketu to około 8 tys. mkw. Już w piątek, o godz. 7 rano sklep zostanie otwarty dla klientów. Na pierwszych gości czekać będzie kawa, herbata i drobne upominki. Leroy Merlin przygotował też atrakcje w postaci konkursów, a dla najmłodszych – zabawy i pokazy szczudlarzy. **(lka)**

reklama



PGE Polska Grupa Energetyczna

PGE Obrót S.A.:

Informacja dla odbiorców energii elektrycznej

W związku z licznymi zapytaniami naszych Klientów – właścicieli gospodarstw domowych, którzy zetknęli się z różnymi ofertami składanymi im bezpośrednio w domu przez akwizytorów firm sprzedażowych informujemy, że:

PGE Obrót S.A. nie prowadzi obecnie żadnych akcji dotyczących aktualizacji umów bezpośrednio w domu Klienta.

Zapewniamy że umowy między Klientami-właścicielami gospodarstw domowych a PGE Obrót S.A. nie ulegają żadnym zmianom, dlatego nasi przedstawiciele nie kontaktują się w tej sprawie – osobiście lub telefonicznie - z odbiorcami energii elektrycznej.

Zgodnie z treścią ustawy z dnia 2 marca 2000 r. m.in. o ochronie niektórych praw konsumentów Klienci, którzy zawarli umowę poza lokalem przedsiębiorstwa mogą od niej odstąpić w terminie 10 dni od zawarcia umowy.

Wszelkie informacje na temat ofert i umów z PGE Obrót S.A. można uzyskać w Biurach Obsługi Klienta (BOK).

Więcej informacji na: pge-obrot.pl.

Właścicieli małych i średnich firm zapraszamy jednocześnie do skorzystania z oferty „Energia na jesień".

Firmom, które do 31 grudnia br. podpiszą z PGE Obrót S.A. umowę promocyjną, gwarantujemy stałą cenę energii elektrycznej do końca czerwca 2013 r. lub progresywne upusty cenowe nawet do końca 2014 r.

Więcej informacji na: pgesa.pl/Dla Firmy

R977281IW01

Rozmowa z >> Beatą Sasinowską, białostoczanką, urzędnikiem KE

W Brukseli nieraz pracuje się w dużym stresie



Beata Sasinowska jest absolwentką III LO w Białymstoku. W czwartek odwiedziła placówkę w ramach akcji Komisji Europejskiej „Powrót do szkoły".

▲ To Pani pierwsza wizyta w szkole od czasu jej ukończenia?

– Nie byłam tu od 2001 r., kiedy zdałam maturę. Jest bardzo miło. Cieszę się, że nauczyciele mnie rozpoznają. Ale sporo się zmieniło, na przykład kadra. Widzę też pracownię multimedialną, dużo nowoczesnego sprzętu.

▲ Jak pani trafiła do Komisji Europejskiej? Czy to była długa droga?

– To była droga, która formalnie zaczęła się w 2006 r., kiedy ogłoszono konkurs, a trwała do 2008 r., kiedy podjęłam pracę. Tyle trwała wówczas rekrutacja. Obecnie przeprowadzono reformę i założeniem jest przeprowadzenie rekrutacji w ciągu roku od momentu złożenia aplikacji.

▲ Czy trwało to tak długo, ponieważ było tak wielu kandydatów?

– Tak, było wielu kandydatów, ale i więcej etapów rekrutacji. Kandydatów nadal jest dużo, ale też więcej osób odpada podczas preselekcji. Są to testy logiczne, numeryczne i abstrakcyjnego myślenia. Osoby, które studiują, bądź pracują, mogą mieć mniej czasu na przygotowanie. Normalnie prawie każdy mógłby je prawidłowo rozwiązać, ale nie w tak krótkim czasie. Dlatego trzeba dużo ćwiczyć. W KE pracuje się często w stresie i pod presją czasu.

▲ Na jaką pensję może liczyć młody urzędnik?

Około 3 tys. euro.

▲ Mieszka pani na stałe w Brukseli?

Tak, w Polsce jestem kilka razy w roku, na święta. Początki w Brukseli były trudne, ale teraz jestem bardzo zadowolona. **(jsz)**

promocja



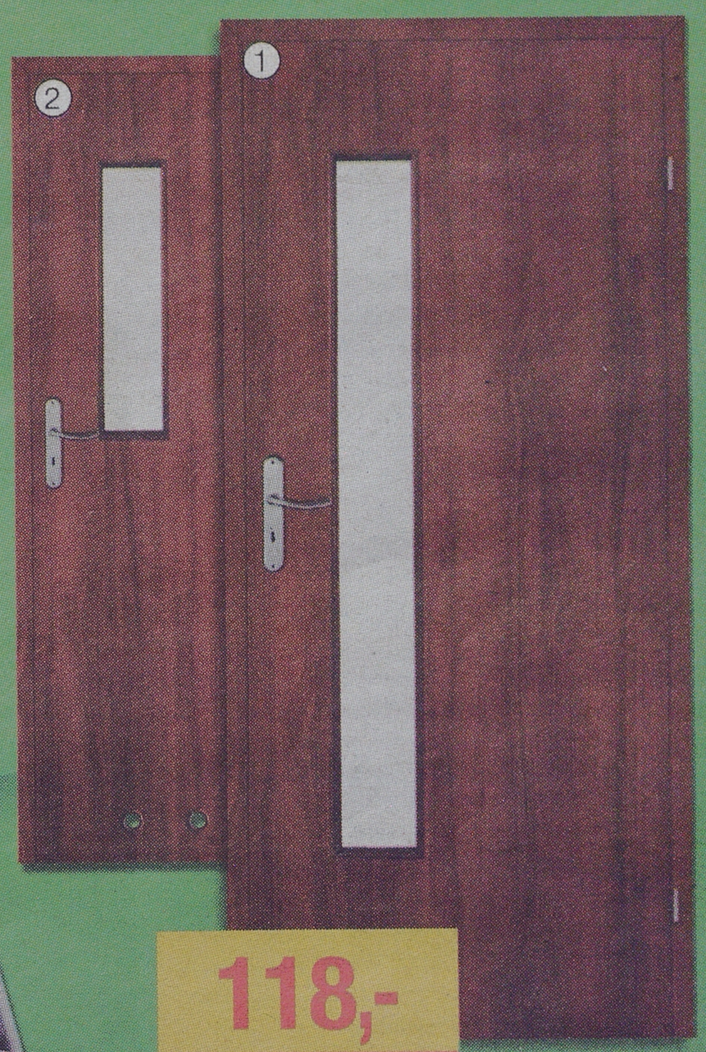
MATERIAŁY BUDOWLANE ▪ MAJSTERKOWANIE ▪ WYSTRÓJ WNĘTRZ ▪ OGRODNICTWO

KREDYT 0%
Pokrywamy koszt Twojego kredytu
Kredyt ważny od 04.11. do 13.11.2011 r.

NOWY SKLEP! OTWIERAMY
4 listopada, godz. 7.00
BIAŁYSTOK C.H. Auchan, ul. Hetmańska 18

Dla pierwszego 1000 Klientów, którzy dokonają zakupu za minimum 500 zł, drabina
GRATIS*!
cena standardowa 76,50
*regulamin dostępny w punkcie informacyjnym sklepu





118,-
OFERTA SPECJALNA
① Skrzydło pokojowe CRASTO
Szer.: 80 cm. Kolor: orzech
kod 44009525
Cena bez klamki i ościeżnicy.
② Skrzydło łazienkowe CRASTO
Szer.: 70 cm. Kolor: orzech
kod 44009546
Cena bez klamki i ościeżnicy



999,-
1290 TANIEJ O 291 zł
Kabina z hydromasażem NIAGARA EXTRA
Wym.: 90 x 90 cm. Wys.: 215 cm.
Profile: chrom. Wypełnienie: szkło grafitowe hartowane 5 mm. Wyposażenie: 6 dysz masujących, oświetlenie LED, cyfrowy wyświetlacz, brodzik z siedziskiem, bateria mieszaczowa.
kod 44146263



14,50 m²
OFERTA SPECJALNA
Panel podłogowy DĄB KLEPKA
Kl. ścieralności: AC3
Gr.: 6 mm. Opak.: 3,003 m²
kod 43173375

www.leroymerlin.pl

LEROY MERLIN
dla domu, z pomysłem

Oferta ważna od 04.11. do 30.11.2011 r.

Dla niektórych produktów oferta ważna do wyczerpania zapasów

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74 www.wspolczesna.pl

Białystok >> Już w sobotę na Węglowej dwie sceny dla miłośników muzyki

Zapraszam na Babushka Festival

GW patronat

Jarek Semeniuk wraz z Maćkiem Rogowskim i grupką znajomych organizują wielki, rockowy festiwal. W sobotę Węglową wypełni dobra muzyka.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Przed nami już druga edycja Białystok Babushka Festival. Rok temu impreza odbywała się w Famie. Okazało się, że lokal jest zdecydowanie za mały, żeby pomieścić wszystkich miłośników dobrego rocka. Dlatego tegoroczna edycja Babushki odbędzie się na Węglowej.

– Mam nadzieję, że miejsca starczy dla wszystkich chętnych – zapewnia Jarek Semeniuk. – Zapraszamy licealistów, studentów, babcie, dziadków i każdego, kto lubi dobre, mocne, rockowe granie.

Mimo, że Jarek ma dopiero 18 lat, to od kilku prężnie działa jako organizator wszelakich imprez. W tym roku odpowiadał m.in. za białostocką edycję Galerii Bezdomnej.

– Babushkę robimy sami z grupką znajomych, bez pomocy z zewnątrz – twierdzi Jarek. – W tym roku zadzwonili do mnie muzycy z zespołu Hunter i sami powiedzieli, że chcą zagrać! Zdziwiłem się, bo mają 25-letnie doświadczenie sceniczne, a chcą grać na festiwalu, gdzie głównie pojawiają się młodsze kapele. Bardzo dużo osób chce nam pomóc. Kiedy zamieściliśmy na Facebook'u informację, że poszukujemy wolontariuszy, zgłosiło się chyba z 40 osób. To cieszy.



W. Wołkiewicz

– Skąd wzięła się nazwa Babushka Festival? To na cześć mojej babci, która jest Rosjanką i którą bardzo kocham – mówi Jarek.

A co nas czeka podczas tegorocznego finału Białystok Babushka Festival? Na Węglowej staną dwie sceny: główna i New Wave. Koncerty rozpoczną się już o godz. 18 i potrwają do późnych godzin nocnych. Na scenie głównej zagrają: Until The Uprising z Francji (po raz pierwszy w Polsce), Pure Reflection i The Icebreaker z Białegostoku, The Toobes z Białorusi oraz Materia ze Szczecinka. Muzyczną stawkę zamknie zespół Hunter.

Na scenie New Wave, zwanej też sceną młodych talentów, zobaczymy i posłuchamy zespołów: Mimo Wszystko, zreaktywowanego Saint Hill, Red Room, Yoga Terror i KZP. Pełen program imprezy znajdziecie w internecie na oficjalnym fun page'u Białystok Babushka Festival 2011 na Facebook'u.

– Zapewniamy dobrą zabawę i naprawdę dużą dawkę świetnej muzyki. Nie może Was zabraknąć – zapewnia Jarek.

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl ze swoimi danymi, numerem telefonu oraz uzasadnieniem, dlaczego chcecie bilet.

▲

Spotkanie i bilety

Spotkanie zespołu Hunter z fanami w ramach Białystok Babushka Festival rozpocznie się 5 listopada o godz. 16 w Alchemii (ul. Lipowa 4). Cała trasa odbędzie się pod szyldem „Hunter– XXV lat później" w związku z promocją jubileuszowego albumu. Hunter będzie podpisywał płyty oraz opowiadał o materiale. Wstęp na spotkanie jest wolny. Bilety na finał Białystok Babushka Festival dostępne są w takich miejscach jak: Kopiluwak (ul. Sienkiewicza 9), Jazgot (ul. Warszawska 44), Music For You, (ul. Św. Rocha 17B), Alchemia.

Weekendowe imprezy

▲ **Kino Forum >>** Against Gravity oraz działający przy Białostockim Ośrodku Kultury DKF „GAG" zapraszają na premierę filmu „Szczęście ty moje" z udziałem reżysera Siergieja Łoźnicy. 6 listopada, godz. 18. Georgi – kierowca ciężarówki – wyjeżdża z rodzinnego miasta z ładunkiem towarów. Zmuszony do zjechania z autostrady gubi się w szczerym polu w głębi Rosji... Mamy zaproszenia. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl maila pt. „Konkurs". W treści wpiszcie dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. Ul. Legionowa 5.

▲ **Labalbal >>** 6 listopada o godz. 14 na jarski obiad zaprasza Monika Marciniak. Zawodowo uczy historii sztuki i wiedzy o kulturze w liceum, a w Muzeum Podlaskim w ratuszu zajmuje się działaniami edukacyjnymi. Pochodzi z Wielkopolski. W menu krem z buraków, kotlety ziemniaczane z sosem pieczarkowym, a na deser wiśnie z bitą śmietaną i czekoladą. Bilety na niedzielny obiad w cenie 15 zł dostępne od piątku w lokalu. Ul. Warszawska 21 lok. 3.

▲ **Radio Białystok >>** Koncert live zespołu Poparzeni Kawą Trzy. Studio Rembrandt w sobotę 5 listopada o godz. 19. Grupa wygrała tegoroczną edycję „Przebojem Na Antenę". W jej skład wchodzą dziennikarze radia RMF FM – Roman Osica i Krzysztof Zasada, Radia Zet – Mariusz Gierszewski i Wojtek Jagielski (też TVP 2) Eskarock – Marian Hilla, oraz Krzyś Tomaszewski organista z kościoła na Bielanach i Jacek Kret. Wstęp bezpłatny.

▲ **Szaradziarskie Mistrzostwa >>** Białostocki Klub Szaradzistów ARARA przy pomocy Książnicy Podlaskiej organizuje 5 listopada XXV Szaradziarskie Mistrzostwa Regionu Północno-Wschodniego. Początek mistrzostw o godz. 10 w bibliotece Książnicy przy ulicy Zielonogórskiej 2.

(uk)

Podlaskie Dzieciaki Rockują razem z Akademią Rock&Roll'a

GW patronat

▲ **Już w piątek czeka nas** uczniowski koncert stypendystów programu „Podlaskie Dzieciaki Rockują". Przy okazji świętować będziemy III urodziny Akademii Rock&Roll'a.

– Koncert jest podsumowaniem programu stypendialnego, który odbywał się w czasie wakacji w naszej szkole – zapewnia Beata Just, szefowa Akademii RR. – „Podlaskie Dzieciaki Rockują" współtworzyliśmy ze Stowarzyszeniem Kreatywne Podlasie. Stypendyści przez dwa miesiące uczęszczali na zajęcia muzyczne przygotowując się do nagrania utworów, które znajdą się na płycie „Muzyczny Białystok".

Koncert rozpocznie się o godz. 18 w Paul Davis Pub. Wstęp 10 zł. **(uk)**

Zespół Coma zagra w starej Hali Mięsnej

GW patronat

▲ **Już 5 listopada w dawnej Hali Mięsnej przy ul. Bema zagra Coma.** Zespół pojawi się w Białymstoku w związku z promocją najnowszego albumu. Bilety na koncert są do nabycia w pubie Alchemia (ul. Lipowa 4) oraz w klubie Cabaret (ul. Kilińskiego 13) w cenie od 45 do 60 zł. Wydarzeniu patronują „Gazeta Współczesna", „Kurier Poranny", BiałystokOnline, Radio Białystok i producent marki Żubr. **(uk)**

promocja



redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
4 listopada 2011
piątek

Region >> Leśnicy ostrzegają przed kradzieżami drewna

Nie kradnij. Tanio kupisz.

Wystarczy wiórek znaleziony na miejscu kradzieży, aby znaleźć sprawcę. Leśnicy ostrzegają przed pozyskiwaniem drewna z nielegalnych źródeł.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Kupując drewno z ogłoszenia lub innego nieznanego źródła, nieświadomie możemy stać się paserami kradzionego opału. Wiąże się to z nieprzyjemnościami opłacenia mandatu, trzykrotnej wartości skradzionego drewna oraz tłumaczenia się z całej sytuacji przed sądem – zaznacza Andrzej Stobiński, nadleśniczy z Czarnej Białostockiej. – Rocznie mamy kilkanaście takich spraw, w których niczym po nitce do kłębka trafiamy do odbiorców kradzionego drewna.

Bliskość aglomeracji białostockiej oraz popularność drewna jako taniego opału sprzyja podobnym przypadkom, szczególnie w okresie jesiennym, gdy nasilają się kradzieże drewna z lasu. Większość złodziei udaje się znaleźć, ukarać oraz postawić przed oblicze sądu.

Leśnicy chwalą się nowatorskimi metodami tropienia leśnych złodziei.

CZY WIESZ ŻE:



– Nie trzeba nam wiele do wykrycia sprawcy kradzieży – mówi Wojciech Borys, strażnik leśny z Nadleśnictwa Czarna Białostocka. – Wystarczy wiórek znaleziony na miejscu kradzieży, aby zlecić skomplikowaną analizę DNA i wykazać, czy drewno na posesji osoby podejrzewanej o kradzież jest identyczne ze skradzionym. To kosztuje sprawcę kradzieży jakieś 5 tys. złotych. Ale w większości przypadków nie trzeba tak wyrafinowanych metod – wystarczą nocne patrole oraz zwykłe metody operacyjne. Dzięki nim ostatnio wykryliśmy mężczyznę, który przyjeżdżał autem do lasu kraść drewno z dwójką małych dzieci w fotelikach. U innego sprawcy na posesji znaleźliśmy drewno, które przywoził z lasu we własnym bagażniku. Musiał chyba zrobić z 30 kursów, aby zgromadzić tyle drewna.

Tymczasem drewno na opał można legalnie kupić w nadleśnictwach. W Czarnej Białostockiej cena za metr przestrzenny zaczyna się od 10 zł. Na ogrzanie zimą domu wystarczy ok. 30 m.p. – Cena jest tak atrakcyjna, bo takie drewno trzeba sobie samemu pociąć i zapewnić transport – mówi Stobiński. – Generalnie oferujemy bardzo szeroki asortyment drewna opałowego w cenach od kilkunastu do stu kilkudziesięciu złotych. Można je wyrobić samemu bądź kupić już przygotowane w stosach.

Więcej informacji udzielają poszczególne nadleśnictwa.

Opinie

Czytelnicy komentują historię Andrzeja K., który truł rodzinę żony.

Nick: gość
www.wspolczesna.pl
Jeżeli w małżeństwie jest źle to kto jest winny? Wina jest obopólna, żony i teściowej!

Nick: marzena
www.wspolczesna.pl
Przemoc w rodzinie to dość popularny temat. Łatwo nam oceniać żonę i teściową, a przecież cała rodzina cierpi, nawet oprawca. Sądy działają, jak stanie się tragedia. Nie robią jednak nic, by temu zapobiec.

Nick: gość
www.wspolczesna.pl
Najlepiej zwalić winę na kogoś innego. A sam, jakim jesteś człowiekiem?

(juw)

promocja

Plebiscyt >> Trwa zgłaszanie kandydatur

Kto zostanie Podlaskim Hipokratesem? Decydujcie!

Coraz mniej czasu na zgłaszanie kandydatów do naszego plebiscytu Podlaski Hipokrates 2011. Na dane Waszych ulubionych lekarzy i pielęgniarek czekamy tylko do 14 listopada. Potem zacznie się głosowanie i wybór tych, którzy otrzymają tytuły oraz statuetki.

W tym roku po raz pierwszy wybierzemy też Superporadnię Medycyny Rodzinnej.

Szukamy najlepszych

To już druga edycja naszego plebiscytu na ulubionych zdaniem pacjentów lekarza i pielęgniarkę lub położną. Tym razem szukamy po prostu najlepszego lekarza, niezależnie od specjalności oraz najlepszej pielęgniarki lub położnej w województwie podlaskim. Jeśli znacie Państwo kogoś takiego, wystarczy zgłosić kandydaturę przy pomocy kuponu, który drukujemy niżej i przysłać go na adres redakcji. Można też podać nam dane kandydata telefonicznie (nr 85 748 74 23) lub mailowo: ntur@wspolczesna.pl. Na zgłoszenia czekamy do 14 listopada.

18 listopada 2011 roku zaczniemy głosowanie na najlepszych lekarzy i pielęgniarki spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów. Głosowanie za pomocą SMS-ów oraz oryginalnych kuponów publikowanych w „Gazecie Współczesnej" trwać będzie do 14 grudnia 2011 r. do godz. 12. Wyniki ogłosimy 19 grudnia.

Ranking przychodni

W tym roku chcemy też wyłonić najlepsze poradnie rodzinne w naszym regionie. Do wszystkich takich placówek w województwie wysłaliśmy ankiety, opracowane przez specjalny zespół z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Można też pobrać je z naszej strony internetowej (www.wspolczesna.pl/superporadnia).

Wszystkie wypełnione i odesłane do nas ankiety zostaną ocenione przez specjalistów i będą stanowić punkt wyjścia dla członków kapituły, która wybierze najlepsze placówki. Laureaci rankingu otrzymają od nas na uroczystej gali honorowe tytuły Superporadnia Medycyny Rodzinnej 2011.

(luk)

ORGANIZATOR:
GAZETA WSPÓŁCZESNA

PARTNERZY MERYTORYCZNI:
UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU 1950
PTMR
KOLEGIUM LEKARZY RODZINNYCH W POLSCE

PARTNER:
Dentomax

Region >> 18 listopada w Białymstoku artystka da koncert proekologiczny

Kasia Nosowska wspiera kampanię Natury 2000

Piosenkarka Kasia Nosowska została ambasadorem kampanii „Natura 2000. Poczuj to!" prowadzonej przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska. Artystka i ekologiczna kampania już 18 listopada zawitają do Białegostoku.

Piosenka „O lesie" z ostatniej płyty Nosowskiej została wybrana na potrzeby kampanii. Celem projektu jest podniesienie świadomości ekologicznej młodych ludzi w zakresie Natury 2000. Przekonanie ich, że te cenne przyrodniczo obszary, niezwykle wartościowe dla nas i przyszłych pokoleń, to z jednej strony miejsca piękne i magiczne, z drugiej zaś, mimo swej niezwykłości, całkiem nam bliskie. Miejsca, w których człowiek może żyć, pracować, rozwijać się, inwestować, pamiętając przy tym, by nie szkodzić tym najrzadszym w skali Europy i zagrożonym wyginięciem roślinom oraz zwierzętom, które stały się celem ochrony tych obszarów.



Kasia Nosowska została ambasadorka kampanii

Nosowska bez problemu zgodziła się zostać twarzą kampanii „Natura 2000. Poczuj to!". Jak mówi: „Przyroda jest dobrem wspólnym, wszyscy z niej korzystamy i wspólnie powinniśmy o nią zadbać. Każdy potrzebuje miejsca do złapania równowagi, miejsca gdzie może oderwać się od zgiełku miasta. Takim miejscem są właśnie obszary Natura 2000. Często jeździmy odpocząć, nawet nie zdając sobie sprawy, że znajdujemy się na obszarach Natura 2000 (...). Natura 2000 to nie tylko piękne lasy, łąki i jeziora, to obszary chroniące siedliska, na których żyją gatunki zagrożone wyginięciem".

Kampania jest realizowana w ramach projektu GDOŚ „Złap Równowagę, Odkryj Naturę", współfinansowanego z funduszy Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. W ramach trasy koncertowej artystka zawita 18 listopada do Białegostoku, gdzie zaśpiewa w Białostockim Ośrodku Kultury. Więcej na www.poczujnature.pl.

(luk)

KUPON

Podlaski HIPOKRATES
Plebiscyt Gazety Współczesnej

ZGŁASZAM KANDYDATA

LEKARZ 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

PIELĘGNIARKA/POŁOŻNA 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

GAZETA WSPÓŁCZESNA

więcej na www.wspolczesna.pl/hipokrates

Warszawa >> Zdaniem przedstawicieli firmy z USA

Boeing będzie mógł latać

Uszkodzenia w Boeingu 767, który awaryjnie lądował we wtorek na warszawskim lotnisku, nie są duże. Samolot za miesiąc może wrócić na linie rejsowe.

– Wielkich uszkodzeń nie ma też na pasie startowym – powiedzieli w czwartek przedstawiciele PLL LOT. – Lądowanie było idealne.

Szef lotniska im. Chopina Michał Marzec stwierdził:

– Zależało nam, by samolot mógł być przywrócony do użytku. Dlatego długie analizy poprzedziły akcję, a następnie przeprowadziliśmy staranne, powolne podnoszenie maszyny z pasa startowego.

W środę do Warszawy przylecieli z USA przedstawiciele firmy Boeing. Po badaniach samolotu stwierdzili, że nawet w ciągu miesiąca maszyna będzie mogła znów zacząć latać. Do pełnego użytku szybko uda się również przywrócić pas startowy, który prawie nie został uszkodzony. – Zniszczone zostały tylko lampy – powiedział serwisowi gazeta.pl dyrektor lotniska.

– 10 zniszczonych lamp można wymienić od ręki – stwierdził. – Jest minimalny ślad na pasie startowym, tam, gdzie tarły o niego silniki i kadłub. Zdaniem Marca przeprowadzony w ubiegłym roku na lotnisku remont krzyżówki pasów startowych, podczas którego położono m.in. nową nawierzchnię, sprawił, że samolot utrzymał się w osi pod koniec drogi startowej.

– To było ważne dla ewakuacji pasażerów – powiedział serwisowi gazeta.pl.

Tymczasem warszawska prokuratura wszczęła śledztwo dotyczące awaryjnego lądowania.

– Śledztwo wszczęto z artykułu, który mówi o sprowadzeniu bezpośredniego zagrożenia katastrofą w ruchu lotniczym. Grozi za to od 6 miesięcy do 8 lat więzienia – powiedziała rzeczniczka warszawskiej prokuratury okręgowej Monika Lewandowska. – Prokuratura będzie ustalać, jak doszło do konieczności awaryjnego lądowania, czy dopełnione zostały wszystkie procedury i czy z tym zdarzeniem wiąże się błąd ludzki – dodała.

W tej sprawie przesłuchani zostali już członkowie załogi. Teraz do prokuratury wzywani są pasażerowie loty z Nowego Jorku do Warszawy. ▲

Krótko

▲ **Olsztyn.** Mistrz świata w układaniu kostki Rubika Michał Pleskowicz spotkał się w czwartek



z marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego Jackiem Protasem. 16-letni chłopak z Kętrzyna pokonał w ub. miesiącu w Bangkoku blisko 300 rywali i ze średnim czasem 8,65 sek. zdobył złoty medal.

▲ **Poznań.** W środę policja zatrzymała 25 osób, którym przedstawiono zarzuty handlu ludźmi, oszustwa i wyłudzenia. Wobec 24 osób prokuratura wnioskowała w czwartek o areszt tymczasowy, w jednym przypadku zastosowany będzie dozór policyjny. Podejrzani to mężczyźni i kobiety w wieku od 27 do 60 lat – mieszkańcy południowej Wielkopolski, skąd wywodziła się większość z co najmniej 160 poszkodowanych (Kalisz, Ostrów Wlkp. i Krotoszyn).

▲ **Warszawa.** Obrazy Kolekcji Lanckorońskich, w tym dzieła pędzla Rembrandta, zaprezentowano w nowej aranżacji, w specjalnie przygotowanych wnętrzach Zamku Królewskiego w Warszawie. Ekspozycję otworzył w czwartek prezydent Bronisław Komorowski. Odnosząc się do faktu, że kolekcja w 1994 r. została ofiarowana państwu przez prof. Karolinę Lanckorońską zaznaczył: „To podkreślenie poczucia związku z ojczyzną wszystkich, którzy z wyroków historii żyli poza Polską marząc i śniąc o niej oraz działając na jej rzecz". **(PAP)**



Warszawa >> Kontrowersyjna decyzja zakonników

Ksiądz musi milczeć

Opinie „Cenzurowanie księdza Bonieckiego ośmiesza Kościół", „Zakaz jest słuszny, bo kapłan powinien głosić to, czego naucza Kościół" – to niektóre komentarze po zaskakującej decyzji zakonników.

Decyzją Zgromadzenia Księży Marianów, ks. Adam Boniecki ma zakaz wypowiadania się w prasie, radiu i telewizji. Zakonnik musi milczeć, aż zbierze się rada prowincji i zdecyduje o jego losie. Powód? 77-letni ks. Boniecki, były redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego", jest zbyt tolerancyjny.

Wypowiadając się w telewizji TVN, nie bronił krzyża w Sejmie i nie potępił Janusza Palikota, który ten krzyż chce zdejmować ze ściany. – Nie wiem, czy obecność Palikota w polityce jest aż takim złem. Powiedział głośno rzeczy, które wielu ludzi czuje – stwierdził Boniecki.

A w wywiadzie dla tygodnika „Wprost" dodał, że żyjemy w świecie laickim, gdzie rozdzielanie roli państwa i Kościoła jest uzasadnione. Wcześniej ks. Boniecki nie zgodził się z arcybiskupem Wiesławem Meringiem. Arcybiskup wezwał katolików, by nie płacili abonamentu na telewizję publiczną, w której występuje satanistyczny muzyk Nergal. – To nie jest tak, że do telewizji wprowadzono szatana uważał ksiądz.

Bronią ks. Bonieckiego

Decyzje zakonników skrytykował m.in. ks. Kazimierz Sowa: – Człowiek, który ma na swoim koncie wiele ciekawych dokonań, został potraktowany po sztubacku, jak uczeń, którego za złe zachowanie wysyła się do kąta – powiedział w TVN24. – Ksiądz Boniecki nie ocenił Ruchu Palikota od strony religijnej, tylko wyraził przekonanie, że skoro pojawiła się taka siła polityczna, to prowokuje ona do myślenia. Można oczywiście obrazić się na cały świat, mieć klapki na oczach i uznawać, że jest inaczej

– Ksiądz Boniecki w oczach radiomaryjnej części Kościoła ma tę wadę, że należy do wykształciuchów i jednocześnie bardzo lojalnych członków Kościoła – uważa Adam Szostkiewicz z tygodnika „Polityka".

– Wstydzę się, że jest to możliwe w moim/naszym Kościele – na blogu pisze katolicki publicysta Zbigniew Nosowski. – Myślę, że ci, którzy podejmują takie decyzje, będą musieli ciężko za nie odpokutować. Płacić za nie będziemy wszyscy jako wspólnota katolicka w Polsce. I obawiam się, że będzie to cena wysoka!

– Cenzurowanie ks. Bonieckiego w imię jakkolwiek rozumianej poprawności eklezjanej ośmiesza Kościół – uważa Piotr Mucharski, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego". I dodaje, że sytuacja jest absurdalna, ale nie takie spory z Kościołem jego tygodnik już wiódł.

– To wielka strata. Boniecki należy do nielicznych, którzy są nadzieją na to, że Kościół nie utraci kontaktu z rzeczywistością – dodaje politolog, prof. Radosław Markowski w komentarzu dla serwisu gazeta.pl.



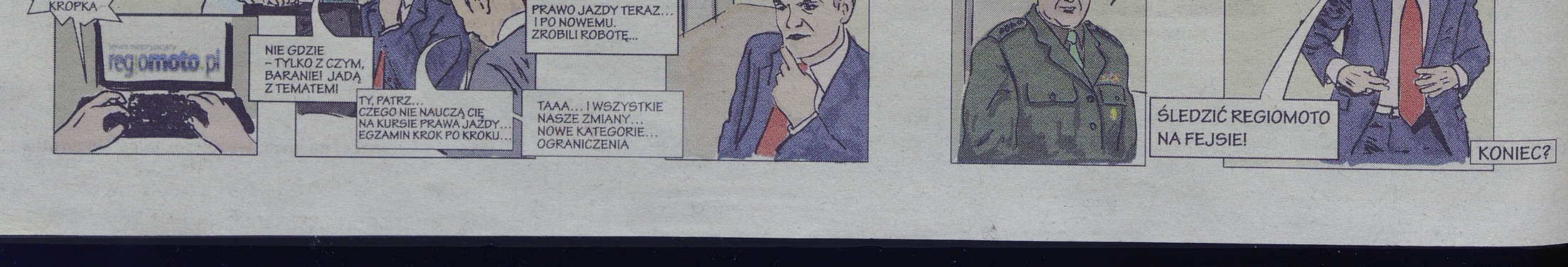
Fot.: PAP/Jacek Bednarczyk, Grzegorz Michałowski

Ks. Adam Boniecki ma zakaz wypowiadania się w prasie, radiu i telewizji. Nie wolno mu nawet prowadzić programu w Religia TV.

Popiera zakonników

Natomiast Tomasz Terlikowski, dziennikarz „Frondy", popiera zakaz księży marianów. Według niego, ks. Boniecki bronił satanisty Nergala i Palikota. Uznał nawet, że powieszenie krzyża w sali obrad Sejmu było niefortunne. A przecież twierdzi Terlikowski – przełożeni zakonni mają prawo oceniać nie tylko czystość intencji, ale i skutki wypowiedzi oraz postawy ks. Bonieckiego. I tak zrobili. Ksiądz Adam Boniecki jest zakonnikiem i złożył śluby posłuszeństwa, którym podlega. Jest także księdzem i powinien głosić to, czego naucza Kościół, a nie to, czego chcą dziennikarze. Terlikowski pogratulował zakonnikom odwagi. Życzył im, by byli wytrwali w znoszeniu ataków na nich ze strony liberalnych mediów. ▲

promocja



Grecja >> Decydujący głos należy do opozycji rządu Papandreu

Będzie porozumienie – nie będzie referendum

Referendum w sprawie drugiego pakietu ratunkowego eurolandu i Międzynarodowego Funduszu Walutowego nie odbędzie się, jeśli opozycja zgodzi się poprzeć w parlamencie drugi pakiet ratunkowy eurolandu i MFW – powiedział w czwartek premier Grecji Jeorjos Papandreu.

– Będę zadowolony, jeśli nie pójdziemy do referendum, co nigdy nie było celem samym w sobie. Cieszę się, że cała ta dyskusja sprawiła przynajmniej, że wielu ludziom wrócił rozsądek – oznajmił Papandreu w tekście przemówienia w greckim parlamencie przekazanym wcześniej mediom.

– Nie ma powodu, by rozpisywać referendum, jeśli opozycja siądzie za stołem rozmów i poprze plan ratunkowy – powiedział premier.

Premier Papandreu powtórzył, że członkostwo Grecji w strefie euro nie stoi pod znakiem zapytania. Wyraził także pogląd, że natychmiastowe zorganizowanie wyborów pociągnęłoby za sobą duże ryzyko bankructwa.

– Wybory tu i teraz oznaczałyby dużo większe ryzyko bankructwa i oczywiście wyjście ze strefy euro – oznajmił premier.

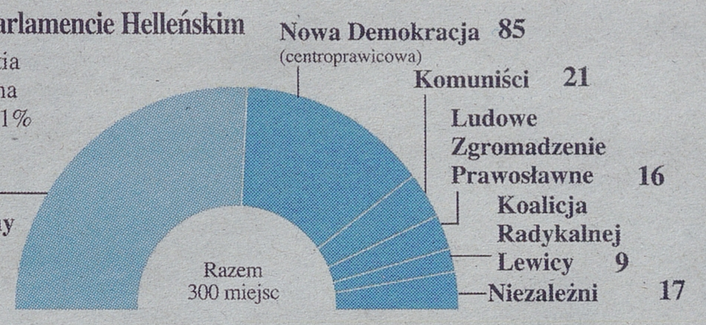
Wcześniej rzecznik rządu Ilias Mosialos powiedział, że gabinet jest gotów do rozmów z opozycją na temat jej postulatu utworzenia rządu przejściowego do czasu rozpisania przedterminowych wyborów.

– Z zadowoleniem witamy decyzję Nowej Demokracji o poparciu umowy z 26 października – powiedział dziennikarzom Mosialos, odnosząc się do październikowego porozumienia o pomocy finansowej dla Grecji. – Jeśli chodzi o inne propozycje, jesteśmy gotowi je poważnie przedyskutować w interesie kraju – dodał rzecznik greckiego rządu.

Telewizja państwowa NET podawała natomiast, że Papandreu już się zgodził na utworzenie rządu przejściowego. Rząd przejściowy miałby funkcjonować do czasu rozpisania przedterminowych wyborów. **(PAP)**

Grecja na krawędzi?

Po niespodziewanej decyzji premiera G. Papandreou, który chce przeprowadzić referendum w sprawie akceptacji przez Greków porozumienia dotyczącego pomocy od Europy i MFW w przezwyciężeniu kryzysu, grecki parlament będzie głosował w piątek nad wotum zaufania dla rządu.



- Jednoizbowy
- Posłowie są wybierani w powszechnym głosowaniu bezpośrednim w 56 okręgach. Kadencja trwa cztery lata.

Nieustabilizowana sytuacja

- Jeden członek parlamentu opuścił PASOK i został posłem niezależnym
- Sześciu posłów z PASOK wezwało premiera do rezygnacji ze stanowiska i rozpisania przedterminowych wyborów.
- Do przeprowadzenia referendum Papandreou potrzebuje 151 głosów w parlamencie.
- Planowane referendum zagraża planowi pomocy.

© 2011.11.02 MCT/Bulls

Źródło: AP, CIA Factbook, Reuters

Chiny >> Porywano je, bo miały być żonami

Uwolniono tysiące kobiet

Przez dwa lata w samej prowincji Hebei policja zwróciła wolność ok. 3,5 tys. porwanym Chinkom i 206 kobietom z zagranicy. Wiele z nich uprowadzono na zamówienie, złożone pocztą przez rodziny samotnych kawalerów – podała w czwartek chińska policja.

– Niektóre rodziny z wiejskich terenów północnej prowincji Hebei wciąż praktykują stary zwyczaj kupowania żon dla męskich krewnych, którzy nie mogą ich znaleźć samodzielnie. W ostatnich latach dochód takich rodzin generalnie wzrósł, dzięki czemu mogły one sobie w większym stopniu pozwolić na zamawianie żon za pośrednictwem poczty – powiedział cytowany przez agencję Xinhua lokalny urzędnik.

W czasie trwającej od 2009 roku akcji policyjnej, wymierzonej w handlarzy żywym towarem, funkcjonariusze zatrzymali 556 osób.

Proceder zamawiania żon pocztą nie ogranicza się do prowincji Hebei. W przeszłości często porywano dziewczęta z względnie biednych, wiejskich terenów na południowym wschodzie kraju, a następnie sprzedawano je rodzinom w bogatszych prowincjach centralnych i wschodnich.

Jednak w ostatnich latach zamawianie dziewczyn pocztą zyskało na popularności – ocenia Xinhua. Dotyczy to nie tylko Chinek, ale również mieszkanek innych państw Azji, szczególnie Laosu, Wietnamu, Tajlandii, Kambodży, Korei Północnej i Mongolii. – Niektóre kobiety z tych krajów są podstępem wabione na chińską wieś, gdzie mają na nie czekać np. oferty pracy – powiedział urzędnik z Hebeiu i dodał, że policja pomaga uwolnionym dziewczynom wrócić do swoich państw.

Na 100 kobiet przeciętnie przypada w Chinach 119 mężczyzn, co stanowi najwyższy współczynnik maskulinizacji na świecie. Według prognoz, w 2020 roku w tym kraju mogą mieszkać nawet 24 miliony samotnych mężczyzn – wskazuje agencja EFE. **(PAP)**

Krótko

▲ **Strefa Gazy.** Dwaj palestyńscy rolnicy zginęli w czwartek w Strefie Gazy, gdy izraelskie samoloty zaatakowały niewielki oddział milicji palestyńskiej, który ostrzeliwał żołnierzy pracujących przy budowie zapory bezpieczeństwa na granicy ze Strefą, na południu Izraela.

▲ **Egipt.** Jedna osoba zginęła, a 12 doznało obrażeń w czwartek rano w pożarze na egipskim promie pasażerskim, który wypłynął z portu w Akabie w Jordanii. Z morza wyłowiono zwłoki Jordańczyka, który wyskoczył z promu, uciekając przed rozprzestrzeniającym się ogniem. **(PAP)**

Konkurs >> Do końca listopada czekamy na prace w kolejnej kategorii

Jesteś e-wolontariuszem? Pochwal się!

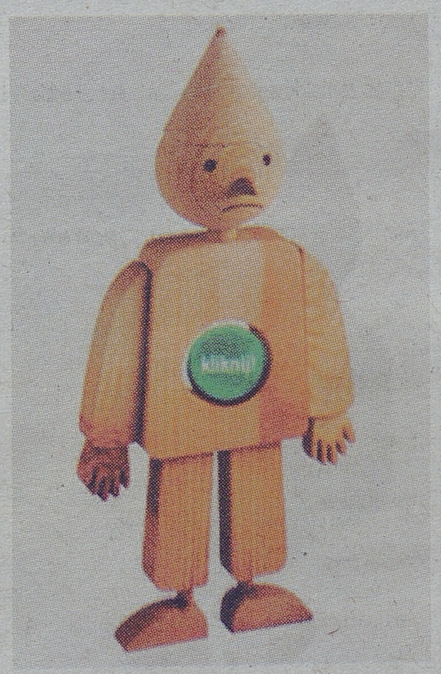
Działasz na rzecz innych za pośrednictwem komputera lub innych urządzeń podłączonych do Internetu? Podziel się swoimi doświadczeniami z innymi! Opowiedz nam swoją historię, a masz szansę wygrać wycieczkę do Parlamentu Europejskiego w Brukseli!

Wolontariat w sieci

Do 30 listopada czekamy na prace w naszym konkursie „Wolontariat jest super" w kategorii wolontariat wirtualny, przez który należy rozumieć działalność na rzecz innych za pośrednictwem komputera lub innych urządzeń podłączonych do Internetu, np. tworzenie stron internetowych, moderowanie sieciowych list dyskusyjnych i forów dyskusyjnych, prowadzenie poradnictwa, pisanie artykułów na portalach społecznościowych, działania promocyjne w Internecie (tzw. viral marketing – marketing wirusowy).

E-wolontariat ma wiele form, wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że jest takim e-wolontariuszem. Bo wystarczy np. codziennie klikać w specjalne okienka na stronach internetowych różnych fundacji czy instytucji (np. Pajacyka, czy Pustej Miski).

– Ale to może być np. pisanie artykułów do Wikipedii czy prowadzenie specjalistycznego bloga – mówi Marzana Kacprowicz z Fundacji Dobra Sieć, prowadzącej stronę www.e-wolontariat.pl. – Są różne typy takiego e-wolontariatu. E-samopomoc to wspieranie się na forach internetowych np. kobiet po amputacji piersi przez Amazonki, geotargetowanie, czyli zaznaczanie na mapie w Internecie miejsc określonej kategorii, np. przyjaznych dla osób niepełnosprawnych. Innym przykładem jest dziennikarstwo obywatelskie, np. na portal wiadomości24 można przesyłać własnoręcznie napisane artykuły. To także prowadzenie portali tematycznych, np. dla dzieci.



E-wolontariat ma wiele form

Do e-wolontariatu potrzebne są, poza dostępem do internetu, dobre chęci. Bo takim wolontariuszem nie może być np. haker. Na stronie e-wolontariat.pl znajduje się baza ofert i profili dla potencjalnych wolontariuszy. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie.

Czekamy na prace

A wszystkich, którzy już załapali bakcyla wirtualnego wolontariatu, zachęcamy do podzielenie się swoją historią z innymi. Do wygrania jest kilkudniowy wyjazd do Brukseli.

Co trzeba zrobić? 1. Napisz tekst opisujący Twoją historię. Tekst może mieć dowolną formułę np. wspomnienie, relacja, refleksje, pamiętnik itp.; 2. Zamieść swoją pracę na jednym z portali społecznościowych: mmbialystok.pl, mmsuwalki.pl, mmlomza.pl w zakładce „Wolontariat jest super"; 3. Dostarcz do nas napisaną pracę wraz z formularzem zgłoszeniowym oraz deklaracją.

Wszelkie szczegóły konkursu i regulamin można znaleźć na stronie www.wspolczesna.pl/wolontariat.

A już 9 listopada ogłosimy na łamach Gazety Współczesnej, kto został laureatem naszego konkursu w pierwszej kategorii – wolontariat w organizacjach i instytucjach. Otrzymaliśmy 12 prac od wolontariuszy.

Teraz kapituła konkursowa wybierze zwycięzcę, który wiosną wyjedzie do Parlamentu Europejskiego. **(luk)**

promocja

wolontariat jest super MOJA HISTORIA

To Twój bagaż doświadczeń?



Rozpakuj się w naszej akcji

Do wygrania wycieczki do Brukseli!
szczegóły: www.wspolczesna.pl/wolontariat

Organizatorzy:
KRZYSZTOF LISEK
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Member of the European Parliament
Gazeta Współczesna
moje miasto
moje miasto
moje miasto

Patroni medialni:
TVP Białystok
teraz białystok
RADIO 5
bstok
Grajewo24.pl
TV Białystok
www.suwalki.info
Radio Akadera 87,7 FM
Augustow24.pl

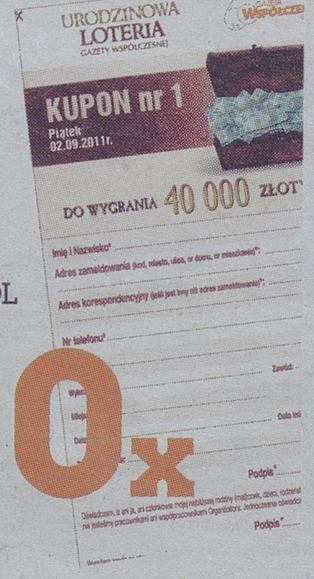
URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Pula nagród pęka w szwach!

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!

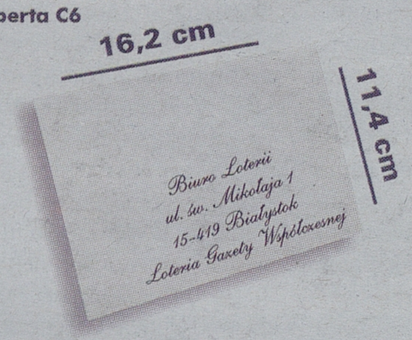
REGULAMIN W PIGUŁCE

1. Od **2 września do 12 grudnia** na łamach Gazety Współczesnej publikujemy kupony loteryjne.
2. Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie:
   - ✔ Zbierz **10 kolejnych KUPONÓW**
   - ✔ Wypełnij przynajmniej jeden kupon z kompletu
   - ✔ Komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty C6 lub DL
   - ✔ Na białej kopercie wpisz:
     Biuro Loterii
     ul. św. Mikołaja 1
     15-419 Białystok
     Loteria Gazety Współczesnej
   - ✔ Kopertę przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą

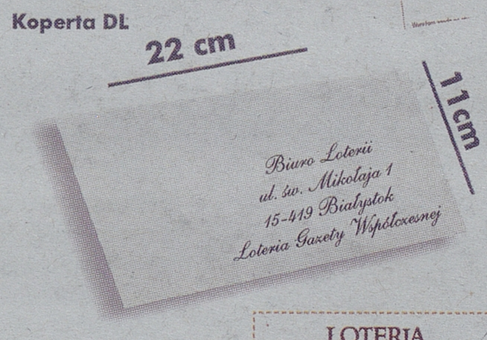


10x

Koperta C6



Koperta DL



3. Do gry możesz włączyć się w każdym momencie.
4. Jeśli zabraknie Ci jednego kuponu – komplet uzupełnij kuponem **JOKER**. Jokery drukujemy w czwartki.
5. Zwiększ swoje szanse w losowaniu, gromadząc jak największą liczbę zestawów kuponów.



JEŚLI ZAPRENUMERUJESZ „GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ”...

6. Otrzymasz:
   ✔ dwie karty loteryjne we wrześniu ✔ dwie karty loteryjne w październiku
   ✔ dwie karty loteryjne w listopadzie ✔ jedną kartę loteryjną w grudniu



= 2x

WIĘCEJ SZANS NA NAGRODY

7. Kartę loteryjną Prenumeratora włóż do koperty i przynieś do Biura Loterii lub wyślij pocztą.
8. Możesz też dostarczyć do Biura Loterii kopertę z zestawem 10 kuponów, które będziesz wycinać z gazety
9. Kupony i karty loteryjne Prenumeratora, które trafią do jednego losowania, trafią również do kolejnych losowań.
10. Nagrody można wygrać podczas trzech losowań:





W loterii mamy kilkadziesiąt nagród pieniężnych:

NAGRODA GŁÓWNA – 20 000 zł

NAGRODY DODATKOWE O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 20 000 zł



2 x 2 000 zł



5 x 1 000 zł



22 x 500 zł



Promocja >> Zbieraj kupony i wyślij do nas

Wygraj duże pieniądze w Urodzinowej Loterii

Dziesięć – tylko tyle kuponów wystarczy przesłać w kopercie do naszej redakcji i zdobyć szansę na wygranie pieniędzy w Urodzinowej Loterii Gazety Współczesnej. Oczywiście im więcej zgłoszeń, tym szanse naszych Czytelników rosną.

Nagroda główna czeka

Najważniejsze to, aby: po pierwsze kupony oznaczone były kolejnymi liczbami, a po drugie, aby przynajmniej jeden kupon z kolekcji był wypełniony. Danę imienne i teleadresowe nadawcy kuponów pozwolą na dostarczenie nagrody właściwej osobie.

Do wygrania do tej pory było 40 tys. zł. Pierwsze nagrody już znalazły swoich właścicieli. 10 osób z woj. podlaskiego wzbogaciło się o od 500 zł do 2 tys. zł. Nagroda główna – 20 tys. zł wciąż jest do zdobycia. Nie trać czasu i dołącz do naszej zabawy!

Świętuj nasze 60. urodziny

Okazją do świętowania są 60. urodziny naszego dziennika. Jesteśmy z Wami od 1951 r. Od kilkudziesięciu lat, dzięki plebiscytom i zdrapkom, setki osób stały się szczęśliwymi posiadaczami atrakcyjnych nagród. Jako jedni z pierwszych w Polsce przekazaliśmy naszym Czytelnikom fiaty 126p. Później przyszedł czas na samochody coraz lepszych marek, aż w końcu rozlosowaliśmy mieszkanie.

Tym razem mamy dla Was pieniądze. To do zwycięzców należy decyzja, na co wydać wygraną.

Zapoznaj się z regulaminem

Następne losowanie za niecałe trzy tygodnie – 24 listopada. Przypominamy, że koperty z kuponami (lub kartami loteryjnymi dla Prenumeratorów) należy przesłać lub dostarczyć osobiście do Biura Loterii na adres ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej” przynajmniej w przeddzień losowania. Format kopert jest ściśle określony przez regulamin: C6 lub DL.

Partnerem loterii jest Bank Spółdzielczy w Brańsku. **(ika)**

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku



Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

>>

Wyjazd integracyjny



▲ Wyjazd integracyjny
Polska 2011
▲ Reż.: Przemysław Angerman
▲ Wyk.: Katarzyna Glinka, Katarzyna Figura, Tomasz Karolak, Tomasz Kot, Jan Frycz, Bartłomiej Topa, Sławomir Orzechowski

Pracownicy korporacji Polish Lody i wybrani klienci firmy trafiają do malowniczo położonego kompleksu hotelowego, aby pod wodzą ambitnego, dyrektora kadr zacieśniać zawodowe więzi i świętować sukcesy lidera branży lodziarskiej. Życie spłata im figla, gdy prezes korporacji zostanie omyłkowo zameldowany w jednym pokoju z ponętną modelką i przebojowym dziennikarzem...

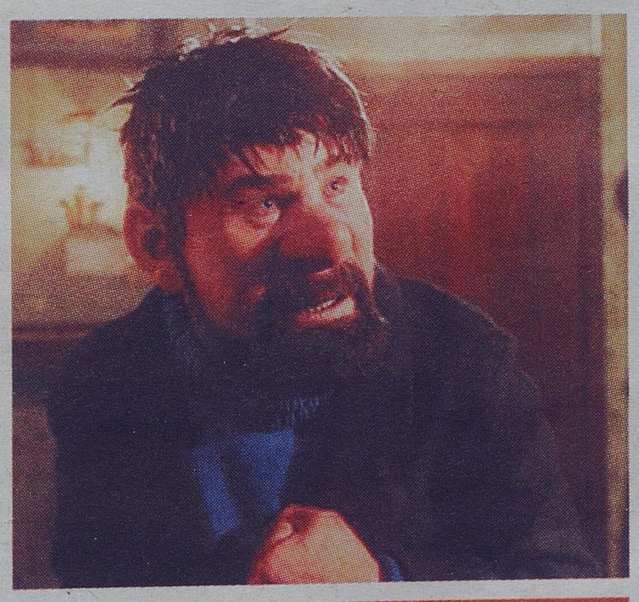
▲ Kino: Helios w Alfie i Białej w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.

Służące



▲ Służące
USA, Indie, Zjednoczone Emiraty Arabskie 2011
▲ Reż.: Tate Taylor
▲ Wyk.: Emma Stone, Bryce Dallas Howard, Jessica Chastain, Sissy Spacek
Lata 60. XX wieku. Ciepła opowieść o niezależnych i silnych kobietach, które od szeptów rozpoczęły wielkie i głośne zmiany społeczne. Akcja filmu toczy się w stanie Missisipi. Skeeter właśnie skończyła studia. Marzy o karierze pisarki, nie myśli zaś ani o małżeństwie, ani o dzieciach, ku konsternacji swej matki i konserwatywnych przyjaciółek. Przeprowadza wywiad z Aibileen, czarnoskórą służącą w jednym z najbogatszych białych domów w okolicy i zaczyna pisać książkę o bolesnych doświadczeniach czarnych służących, poruszając tym samym niebezpieczny temat tabu. Naraża nie tylko dobre imię, ale i życie wielu osób. Wspólny cel i wielka przyjaźń, które połączą kilka niezwykle odważnych kobiet, zapoczątkują rewolucję.
▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

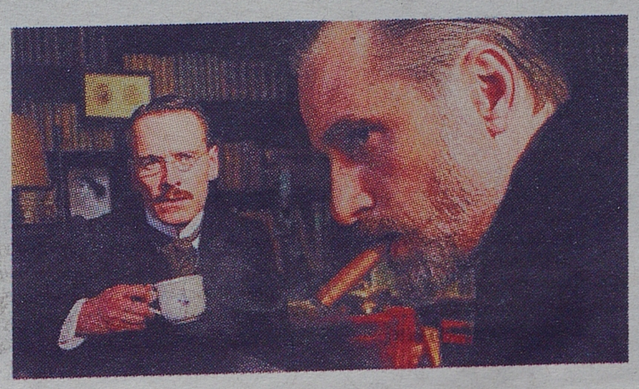
Przygody Tintina



▲ Przygody Tintina
USA, Nowa Zelandia, Belgia 2011,
▲ Reż.: Steven Spielberg

Film zrealizowany na podstawie klasycznego komiksu frankońskiego wydrukowanego w ponad 200 mln egzemplarzy, tłumaczonego na 50 języków. Nic nie jest w stanie powstrzymać śmiałego reportera śledczego TINTINA, młodego bohatera ponadczasowego komiksu, przed rozwiązaniem tajemnic świata. W pierwszym z trzech planowanych filmów ten nieustraszony reporter, jego niesforny, ale oddany pies Snowy oraz skłonny do bijatyk kapitan Haddock wyruszają, aby odnaleźć od dawna zaginiony statek, który kryje tajemnicę starożytnego skarbu... i klucz do odwiecznej klątwy.
▲ Kino: Helios w Alfie i Białej w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Niebezpieczna metoda



▲ Niebezpieczna metoda
Wielka Brytania, Francja, 2011
▲ Reż.: David Cronenberg
▲ Wyk.: Viggo Mortensen,
Carl Jung jest uczniem doświadczonego uczonego Zygmunta Freuda. Pod opieką mentora poznaje techniki pozwalające na zaglądanie w głąb ludzkich umysłów i wyłanianie z nich mrocznych pragnień. Pewnego dnia do szpitala psychiatrycznego, w którym pracuje Jung, przywieziona zostaje młoda i piękna pacjentka – Sabina.
▲ Kino: Helios w Białej w Białymstoku.



▲ Latająca maszyna
Polska, Wielka Brytania 2011
▲ Reż.: Martin Clapp, Marek Skrobecki
Dwójka dzieci odnajduje stary fortepian, w którym zaklęta jest dusza Chopina. Instrument zamienia się w latającą maszynę i zabiera bohaterów w pełną przygód podróż po Europie. Londyńska bizneswoman Georgie, para jej dzieci oraz pianista Lang Lang zostają wciągnięci do świata animowanego filmu 3D, gdzie czeka ich misja sprowadzenia latającej machiny z powrotem do Polski, do kraju urodzenia Fryderyka Chopina.
▲ Kino: Helios w Alfie w Białymstoku, Millenium w Łomży.



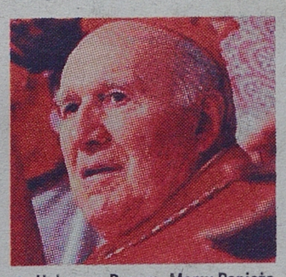
▲ Trzej muszkieterowie
Przygoda/ Akcja/, USA 2011
▲ Reż.: Paul W.S. Anderson
▲ Wyk.: Milla Jovovich,
Trójka sławnych muszkieterów – Atos, Portos i Aramis – zostaje odsunięta w cień za sprawą spisku tajemniczej Milady. Trzy lata później do Paryża przyjeżdża młody chłopak o nazwisku D'Artagnan, gdzie dołącza do słynnych szermierzy. W tym samym czasie przebiegły kardynał Richelieu planuje spisek w celu zdobycia królewskiej korony. Pomaga mu w tym Milady oraz niegodziwy Buckingham. Jedynie trzech muszkieterów, wraz z nowym i niezwykle utalentowanym kompanem, jest w stanie zapobiec katastrofie.

▲ Kino: Millenium w Łomży.



▲ 1920 Bitwa warszawska
Historyczny, Polska 2010
▲ Reż.: : Jerzy Hoffman
▲ Wyk.: Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda
Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.

▲ Kino: Helios w Alfie i Białej w Białymstoku, Sokół w Sokółce, Cinema Lumiere w Suwałkach, Sława w Międzyrzecu Podlaskim.



▲ Habemus Papam, Mamy Papieża
Francja, Włochy 2010
▲ Reż.: Nanni Moretti
▲ Wyk.: Michel Piccoli, Nanni Moretti, Jerzy Stuhr,
Nowy namiestnik stolicy apostolskiej zaraz po zaskakującym dla niego wyniku konklawe ma przywitać wiernych zebranych na placu świętego Piotra. Jednak jest pełen sprzeczności.
▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Spektakl Grupy Coincidentia i Burakura „Koncert na rożek, bęben i violę".	
Weselna polka	(sb.), 14.15, 18.15, (ndz.), 14.15, 16.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. - 11 zł od os.)
Specjalny pokaz filmu "Szczęście ty moje" z udziałem reżysera Siergieja Łoźnicy, (ndz.), godz. 18.00, bilet: 12 zł.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Wyjazd integracyjny	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Niebezpieczna metoda	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15.
Przygody Tintina 3D	9.00, 11.15, 13.30, 15.45, 18.30, 20.45.
3D Sanktuarium	17.00, 18.45, 20.30, 22.30.
Habemus Papam – Mamy Papieża	10.00, 15.00, 19.00, 21.00.
Paranormal Activity 3	17.45, 19.45, 21.45.
Dom snów	10.15, 14.45, 19.15.
Baby, są jakieś inne	11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
3D Bitwa Warszawska	9.30, 12.00, 14.30.
Bitwa Warszawska	12.30, 15.15.
Giganci ze stali	12.15, 16.45, 21.15.
Mniam!	9.30, 11.30, 13.15, 17.15.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Wyjazd integracyjny	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.30, 19.30, 21.30.
Służące	11.00, 15.15, 18.15, 21.00.
Latająca maszyna	9.45, 11.45, 18.00.
3D Przygody Tintina (dubbing)	10.45, 13.00, 15.15, 17.00.
3D Przygody Tintina (napisy)	19.15, 21.30.
Contagion – Epidemia strachu	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Elitarni – Ostatnie starcie	14.00, 18.45, 21.00.
Dom snów	20.00, 22.00.
Baby, są jakieś inne	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30.
2D 1920 Bitwa Warszawska	16.15.
3D 1920 Bitwa Warszawska	10.15, 12.45, 15.30.
Mniam!	13.30.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Tymoteusz Rymcimci, (pt.), godz. 9.00, (ndz.), godz. 11.00.
Pan Brzuchatek, (pt.), godz. 10.30, (sb.), godz. 16.00.
Widmo Antygony, (sb.,ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Polowanie na łosia, (pr.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 41 zł, ulgowy 31 zł. Czas trwania: 1,5 godz z przerwą.
Przyjazne dusze, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 20.00. Scena: duża. Cena: bilet normalny 41 zł., ulgowy 31 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	O północy w Paryżu	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Przygody Tintina 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 10.30, 12.45, 15.00, 17.15
	Przygody Tintina 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
	Giganci ze stali (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 16.00
	Giganci ze stali (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 20.15
	1920 Bitwa Warszawska 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.00
	Paranormal Activiti 3	(pt.,sb.,ndz.), 18.30, 21.30
	Wyjazd integracyjny	(pt.,sb.,ndz.), 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00
Augustów ISKRA	Wyjazd integracyjny	(pt.,sb.,ndz.), 17.30, 19.30

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Baby są jakieś inne	sobota, niedziela	brak
	Dom snów	sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Mniam!	piątek, sobota, niedziela	brak
	O północy w Paryżu	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Latająca maszyna 3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.00, 16.30	brak
	Trzej muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 18.00	brak
	Elita zabójców	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	brak
Kolno WRZOS	Drive	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Mniam!	sobota, niedziela	brak
	Baby są jakieś inne	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Inkarnacja	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka JANTAR	Wyjazd integracyjny	(pt.,ndz.), 18.00, 20.00, (sb.), 21.00	brak

8 Trafiaj do milionów Czytelników
nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dorobić minimum 1000 zł zadzwoń zaraz, mamy pracę dla Ciebie tel.664-741-687,

DO obsługi krów mlecznych na stałe. 784-391-478.

HOSTESSY i promotorów, 9 zł/godz. 530-796-507.

KIEROWCĘ tir z doświadczeniem, transport międzynarodowy, Zachód, Tel. 606-817-533.

KIEROWNIKA apteki, tel. 609-852-807.

MONTAŻYSTÓW rusztowań, 601-321-370.

ORIFLAME. 587357720, 510433411

PRACA dla młodej osoby z biegłą znajomością j. francuskiego, niemieckiego w charakterze tłumacza, Tel. 692-248-990.

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie krajowym i międzynarodowym. Kierunki UE - Białoruś, bliska Rosja. Kontakt: tel. 48/604-473-842.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

GŁOWICĘ T4, 2.4D, tel. 697-906-534.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099

SKUP aut, kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl (85)715-27-95, 501-206-405.

SKUP katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór. 507-730-067.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

AUDI A4, 2004r., combi, 130KM, bogate wyposażenie, 32000zł tel. 500-424-296, (85)721-92-16.

❑ **TOYOTA**

YARIS 1,4 D4D (XII 2004) lwł, serwisowany, 5-drzwiowy, srebrny metalik, st.bdb, 18.000 zł, Suwałki. 798-092-200.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do wszystkich marek, mechaniczne blacharskie, niskie ceny, www.kon-pol.pl, 10-500 zł. (85)715-27-95, 501-206-406.

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35

OPONY zimowe, felgi, koła -najtaniej. 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, 76 mkw, Ip, cegła, 662-057-677.

5-POK . 101m2 os. Sienkiewicza 330tys. 604-944-366

AMICUS , 2-pok., 39m2, Leszczynowa, IIp., 176.000 zł (stan developerski). (85)869-11-71

AMICUS , 3-pok., Kraszewskiego, 57m2, Op, 227.000zł. (85)869-11-71.

AMICUS 1-pok. 18 mkw, Białystok, Gruntowa, Ip, 90.000 zł, tel. (85)869-11-71.

AMICUS 2-pok. 49 mkw, IIp., Juchnowiec G., 119.500 zł, tel. (85)869-11-71.

regiodom.pl

AMICUS 2-pok., 39m2, Towarowa, IIp. 164.500zł. (85)869-11-71

AMICUS, 1-pok., 24,34m2, Wasilków, IIIp, 89.500zł. (85)869-11-71.

AMICUS, 2-pok., 42,3 m2, Świętojańska, IVp, 185.000zł. (85)869-11-71

AMICUS, 2-pok., 48,3 m2, Swobodna, IIp. 184.900 zł. (85)869-11-71

ANTONIUKOWSKA 24m2, IIp., 132tys. 503-062-625.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

BUDOWLANA 2200m2 Turośń Kościelna, przy drodze, światło, woda, 59zł/m2, tel. 502-649-876.

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

KAWALERKĘ w Białymstoku, Os. Dziesięciny, 24 mkw, 115.000 zł, tel. 506-375-069.

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej, tel. 608-452-972.

NA SPRZEDAŻ siedlisko w Żebrach Wielkich (6 km od Ciechanowca) pow. działki 0,41ha, pow. domu 150 mkw, zabudowania gospodarcze. Cena 210 000 zł. Więcej informacji na www.lomza.nieruchomosci.pl Oferta nr 01026-TN. TYTAN-NIERUCHOMOŚCI, tel. 604-051-082.

NOWY bliźniak niedrogo. 502-061-299.

OKAZJA! 60 m2, Czarna Białostocka. (85)710-24-52.

PÓŁWYSEP o pow. 43 ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacje, tel. 608-452-972.

SALON fryzjersko- kosmetyczny Białystok, 664-712-227

SIEDLISKO: dom +budynki gospodarcze, gm. Nowe Piekuty. 696-571-865

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.

WYNAJMĘ Lokal 120 mkw, centrum, parter. Wysokie Mazowieckie, tel. (86)275-26-42 po 15, 517-322-444.

ZIEMIA orna, 50ha w Drygałach pow. Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, 266 ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014.

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

POSZUKUJĘ

SZUKAM do wynajęcia hali z placem utwardzonym o łącznej pow. do 1000 mkw, tel. 609-257-254.

WYNAJMĘ

BIUROWO -usługowe, centrum, B-stok. 692-34-78-04

SUWAŁKI.MIESZKANIE 40m2. 800 zł/m. 515-419-263.

STANCJE

SAMODZIELNE dziewczynom ul. Ukośna. 606-282-698

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

BIZNES

KREDYTY

ABY dostać kredyt zadzwoń 703-803-023 (7,69/min), oferta dla zadłużonych do 150 tys, bez zaświadczeń, bez wychodzenia z domu.

AŻ 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600400295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

KREDYTY dla firm, osób fizycznych, emerytów i rencistów, bez BIK , doradca, 517-161-880

KREDYTY mieszkaniowe- 27 banków. 793-009-574

SZUKASZ kredytu hipotycznego, konsolidacyjnego? Oferta 25 banków. Bezpłatna pomoc. Dzwoń, tel. 609-001-072.

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW. TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA" BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE , konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):

wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:

79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.

91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.

– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.

– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.

– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



GAZETA WSPÓŁCZESNA



e-wydanie Gazety Współczesnej
www.e-wspolczesna.pl

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

POZYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij SMS-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń., tel. (85)732-30-22.

ROLNICTWO

KUPIĘ

******BYDŁO, KONIE, TRZODA, POWYPADKOWE. DOJAZD 24 H/DOBĘ, TEL. 502-824-112.**

******MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura., tel. 518-229-017.

******SKUP** bydła pourazowego, macior. 24 godz. faktura, wyrejestrowanie., tel. 515-075-505.

*****SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

KNURY, 2,30zł/kg., tel. 692-775-394.

SKUP bydła pourazowego. do 5 zł/kg., 518-229-128.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKĘ cielną hodowlaną, tel. 604-650-489.

KAPUSTĘ na kwaszenie, większa ilość, 505-137-415

KROWY, jałówki hodowlane., tel. 509-974-069.

KUKURYDZA mokra 450 zł/t, tel. 602-265-855

KWOTA mleczna, tel. 510-208-510.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość sprzedaż ratalna! (85)650-15-61, 600-783-948.

TRAKTORY Fendt, prasy rolujące na szerokich podbierakach z nożami, beczkowozy, przewracarki, zgrabiarki, rozrzutniki, pługi, kosiarki, serwis, części zamienne, tel. 692-248-990.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe kominkowe, 698-771-943.

OLEJ opałowy, olej napędowy w atrakcyjnej cenie, Tel. (85)871-09-36, 603-391-399.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R9635211W01

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 666-265-373.

GINEKOLOG tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA.UL. PODLEŚNA 16,, TEL. TEL. (85)732-77-35

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

NIERUCHOMOŚCI

LOKALE UŻYTKOWE

❑ **WYNAJMĘ**

BIAŁYSTOK, ul.Drewniana, garaż murowany, 150 zł. 883-267-574, (85)675-21-18.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

PÓŁAUTOMAT spawalniczy Bester 1600, cena 1000 zł, tel. 697-215-860.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PUSTAK U220 Lewkowo, szt. 1500, 502-810-000.

WIELKA Wyprzedaż Kostki Brukowej i Galanterii Betonowej. W związku z uruchomieniem nowej linii do produkcji, wyprzedaż zapasów: kostki brukowej, obrzeży, bloczków i pustaków betonowych oraz pozostałego asortymentu. Ceny rewelacyjnie niskie. BUDROMAT MOŃKI. (85)716-58-35.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne, elewacje, murowanie. 500-171-349.

BUDOWA, REMONT

boilerplate***DOMY,** obory, szamba, elewacje, roboty wykończeniowe, elektryczne. Grajewo. 663-481-621.

ADAPTACJA poddaszy g-k, sufity, panele, 791-614-288.

BUDOWA budynków, Tel. 785-199-873.

BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.

DOMY , obory, budynki gospodarcze, usługi budowlane, tel .603-601-694.

DOMY szkieletowe, drewniane pod klucz: całoroczne, letniskowe, garaże, 532-819-800, 662-857-186.

DOMY, obory, usługi koparką, szalunki. 600-506-507.

KOMLEKSOWE wykańczanie wnętrz tel. 604-412-197.

KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 665-063-930.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo, 793-624-612

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, Tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

SZALÓWKA drewniana, podbitka, więźba, 533-339-988

TYNKI agregatem gipsowe, cem-wap. 507-350-955.

TYNKI agregatem, tel. 785-199-873.

ZBIORNIKI na gnojówkę, tel. 605-300-397.

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, tel. 601-889-275, (85)718-31-76.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE. 692-995-200.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

ANTENY

ANTENY -montaż, ustawienia -tanio 504-853-180

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORTOWE, przeprowadzki, tel. 606-283-988.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

DACHY

DACHY, więźby, krycie, tel. 512-645-542.

KRYCIE DACHÓW! NAJTANIEJ! 604-590-996

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

TRANSPORT

TRANSPORT busem towarowym, tel. 506-532-138.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

BIURO We Dwoje, tel. 606-214-998.

Termitech
IMPORTER
CENTRALNE ODKURZACZE
KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja Ogrzewnictwo
Białystok
ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 662-37-47
R8685311W01

ADAMPOL SA
vehicle logistics
Firma ADAMPOL SA w Zaściankach, ul. Długowa 3 zatrudni KIEROWCÓW Z KAT. C+E w transporcie międzynarodowym.
Oferujemy:
• umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
• pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy)
Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00 pod nr. telefonu 601 958 000, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl
Informacje o firmie: www.adampolsa.com.pl



INSTYTUT RYNKU PRACY
FUNDACJA NOWY STAW
TERAZ JEST TWÓJ
„CZAS NA AKTYWNOŚĆ"

PROJEKT ADRESOWANY DO:
- Osób niepełnosprawnych
- Nieposiadających zatrudnienia
- Z województwa podlaskiego
- Od 15 do 64 roku życia

GWARANTUJEMY
- Zwrot kosztów dojazdu
- Wyżywienie
- Materiały dydaktyczne
- Dodatek szkoleniowy
- Stypendium stażowe

OFERUJEMY
- Wsparcie psychologiczno-doradcze
- Szkolenia zawodowe: administracyjno-biurowe, księgowe z obsługą programów komputerowych, kadry i płace
- Szkolenia komputerowe
- 5-miesięczne staże u pracodawców

R9421711W01

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:
15-077 Białystok, ul. Warszawska 52/25 (II piętro), telefon: 85 875 61 46
www.irp-fundacja.pl/czasnaaktywnosc e-mail:bialystok@irp-fundacja.pl

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

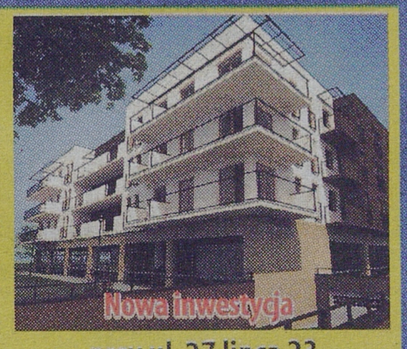
fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl



Białystok, ul. Stołeczna 2



na ul.Św. A. Boboli 3a



przy ul. 27 lipca 23

Budujemy radość









nowe Bojary
JAZ-BU D
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilkow
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

zadzwoń do reportera
Krzysztof Sokólski
(85) 748 74 81





W sobotę, w pierwszoligowych derbach Białegostoku tenisiści stołowi Dojlidy WSFiZ podejmą we własnej hali MOKS Słoneczny Stok. Początek meczu o godz. 16.

Piłka nożna >> Po kolejnych meczach w Lidze Mistrzów

Polacy zatrzymani

Czterech polskich piłkarzy wystąpiło w środę w meczach Ligi Mistrzów.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Zawodnicy tureckiego Trabzonsporu Arkadiusz Głowacki oraz Adrian Mierzejewski wystąpili w spotkaniu z CSKA Moskwa, natomiast piłkarze Lille Ireneusz Jeleń i Ludovic Obraniak zagrali na San Siro przeciwko Interowi Mediolan.

Biało-czerwoni nie mieli okazji do świętowania: w Trabzonie padł bezbramkowy remis, a w Mediolanie mistrzowie Francji przegrali 1:2.

Obie drużyny występują w grupie B: Trabzonspor jest trzeci, a Lille zamyka tabelę z dwoma punktami na koncie, choć wciąż ma szanse awansu do 1/8 finału.

Do 1/8 finału awansował w środę Real Madryt. W 4. kolejce Hiszpanie wygrali – po dwóch golach Cristiano Ronaldo – w Lyonie z Olympique 2:0.

„Królewscy" idą przez fazę grupową jak burza. W czterech dotychczasowych meczach zdobyli komplet punktów, na dodatek nie tracąc gola. W środę zwycięstwo wicemistrzom Hiszpanii zapewnił Cristiano Ronaldo. Przed przerwą Portugalczyk zdobył efektowną bramkę strzałem z rzutu wolnego, a w 69. minucie wykorzystał jedenastkę, podyktowaną po faulu na nim.

Bardzo bliski awansu z grupy A jest Bayern, którego sukcesu może pozbawić tylko wyjątkowy zbieg okoliczności. Bohaterem Bawarczyków był Mario Gomez. Król strzelców poprzednich rozgrywek Bundesligi, który w tym sezonie wciąż imponuje skutecznością, strzelił na Allianz Arena trzy gole – wszystkie przed przerwą. Bayern wygrał 3:2.



PAP

Thiago Motta z Interu bez trudu powstrzymywał ataki Ireneusza Jelenia

▲ **Grupa A:**
Bayern Monachium – Napoli 3:2 (3:1). Bramki: 1:0 – Gomez 17, 2:0 – Gomez 23, 3:0 – Gomez 42, 3:1 – Fernandez 45, 3:2 – Fernandez 80.
Villarreal – Manchester City 0:3 (0:2). Bramki: 0:1 – Toure 30, 0:2 – Balotelli 45-karny, 0:3 – Toure 71.

1. Bayern	4	10	8:3
2. Manchester City	4	7	6:4
3. Napoli	4	5	6:5
4. Villarreal	4	0	1:9

▲ **Grupa B:**
Trabzonspor – CSKA Moskwa 0:0
Inter Mediolan – Lille 2:1 (1:0). Bramki: 1:0 – Samuel 18, 2:0 – Milito 65, 2:1 – De Melo 83.

1. Inter	4	9	6:4
2. CSKA	4	5	7:5
3. Trabzonspor	4	5	2:4
4. Lille	4	2	4:6

▲ **Grupa C:**
Manchester United – Otelul Galati 2:0 (1:0). Bramki: 1:0 – Valencia 8, 2:0 – Rooney 87.
Benfica Lizbona – FC Basel 1:1 (1:0). Bramki: 1:0 – Rodrigo 4, 1:1 – Huggel 64.

1. Manchester Utd.	4	8	8:4
2. Benfica	4	8	5:2
3. Basel	4	5	6:7
4. Otelul	4	0	1:7

▲ **Grupa D:**
Lyon – Real Madryt 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 – Ronaldo 24, 0:2 – Ronaldo 69-karny.
Ajax Amsterdam – Dinamo Zagrzeb 4:0 (2:0). Bramki: 1:0 – van der Wiel 20, 2:0 – Sulejmani 25, 3:0 – de Jong 65, 4:0 – Lodeiro 90.

1. Real	4	12	10:0
2. Ajax	4	7	6:3
3. Lyon	4	4	2:6
4. Dinamo	4	0	0:9

Rajdy samochodowe >>

Za wolno wiózł ciężarną żonę

Szwedzki rajdowiec Per Gunnar Andersson wiózł ciężarną żonę do szpitala, lecz jechał zbyt... wolno i poród odbył się przy zjeździe z autostrady na przystanku autobusowym.

Marie Louise Andersson, która stała się lokalną bohaterką nazywaną już „matką Szwedką", opisała swoją historię na łamach regionalnej gazety „Vaermlands Folkblad": – Początkowo sądziłam, że wszystko jest pod kontrolą i nawet prosiłam męża, by nie jechał zbyt szybko i uniknął mandatu. Po pół godzinie krzyknęłam jak pilot rajdowy „pełny gaz" i samochód ruszył jak wystrzelony z procy, lecz jak się okazało jechał zbyt wolno.

Rajdowiec, jadąc bardzo szybko autostradą E-18, zadzwonił do szpitala w Karlstad i poinformował o sytuacji, prosząc, by poinformowano policję, że przekracza szybkość.

– Zdawałem sobie sprawę, że łamię przepisy ruchu drogowego, lecz policja jest w takich przypadkach wyrozumiała. Karetka wyruszyła natychmiast i umówiliśmy się na przystanku autobusowym przy zjeździe z autostrady. Cieszę się, że mój syn rodził się podczas jazdy samochodem, ponieważ jest to część mojego życia – powiedział Andersson.

Przyznał, że nie wykorzystał pełnej mocy silnika, ponieważ właśnie w okolicach Karlstad podczas próbnej jazdy przed rajdem Szwecji w lutym zderzył się przy szybkości 130 kilometrów na godzinę z łosiem.

– To było okropne przeżycie i żal mi było zwierzęcia. Jeszcze trudniej jednak było mi zadzwonić do właściciela auta z wiadomością, że nie ma już przodu. To był samochód, który pożyczyłem na jedną jazdę od Norwega Henninga Solberga - wytłumaczył.

Andersson w klasyfikacji rajdowych MŚ zajmuje 19. pozycję.

(PAP)

Boks >> W niedzielę odbędą się II Otwarte Mistrzostwa Łomży

Powalczą pod okiem mistrzów

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk, Jerzy Kulej oraz Dariusz Snarski zawitają w najbliższą niedzielę do Łomży. Pięściarscy fachowcy przyglądać się będą zmaganiom zawodników biorących udział w II Otwartych Mistrzostwach Łomży w Boksie. Ozdobą wieczoru będzie 6-rundowa walka Roberta Świerzbińskiego z Białorusinem Makarem Dzianisem.

– Zapraszając tak znane w świecie osobistości chcemy popularyzować boks, jako dyscyplinę sportu – podkreśla Zbigniew Maleszewski, trener Tigera Łomża, który organizuje mistrzostwa. – Dlatego też każdy chętny będzie mógł porozmawiać z mistrzami, czy na przykład zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie.

W niedzielne popołudnie sympatycy boksu będą mogli obejrzeć 14 walk chłopców z rocznika 1995, 96`, 97` i 98` z Białegostoku, Ostrołęki, Ostrowi Mazowieckiej, Suwałk, Sokółki i Łomży. Na ringu zobaczymy także Patrycję Woronowicz, mistrzynię Europy i 5. zawodniczkę mistrzostw Świata.

– Chcemy w ten sposób zachęcić mieszkanki Łomży do trenowania boksu i pokazać, że dziewczęta też mogą odnosić sukcesy nie tylko na arenie ogólnopolskiej, ale także międzynarodowej – wyjaśnia Maleszewski.

Wielką atrakcją wieczoru będzie walka Roberta Świerzbińskiego z Białorusinem Makarem Dzianisem. Zapowiada się niezwykle ciekawy pojedynek. To pierwsze w historii Łomży zawodowe starcie bokserskie.

Początek zmagań w niedzielę o godz. 14 w Hali im. Olimpijczyków Polskich.

(lis)

Judo >> Mateusz Roszkowski na podium

Hetmański brąz

Mateusz Roszkowski z Hetmana Białystok zdobył brązowy medal w Międzynarodowych Mistrzostwach Wrocławia Juniorów w Judo.

We Wrocławiu wystąpiło 490 zawodników i zawodniczek z Holandii, Anglii, Szwecji, Ukrainy oraz Polski. Roszkowski dotarł do półfinału kategorii 55 kg i ostatecznie został sklasyfikowany na 3. miejscu.

W mistrzostwach walczyły również juniorki Hetmana – Gabriela Wojszko (kat. 44 kg) oraz Ewelina Wołosik (70 kg). Wojszko uplasowała się na 5. pozycji. Wołosik udział w turnieju zakończyła na 7. miejscu.

(KS)



Mateusz Roszkowski przywiózł z Wrocławia brązowy medal

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

zadzwoń do reportera
Miłosz Karbowski
85 748 74 80





W weekend 11-13 listopada AZS Białystok rozegra prawdopodobnie dwa lub trzy sparingi z mistrzem Ukrainy, Khimikiem Odessa. Możliwe, że jeden z nich odbędzie się w Bielsku Podlaskim.

Relaks na sportowo

▲ BOKS
II Otwarte Mistrzostwa Łomży oraz walka zawodowa (niedziela, godz. 14, Hala im. Olimpijczyków Polskich)
▲ KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski - AZS II Politechnika Warszawska (sobota, godz. 18 w hali SP 3 przy ul. Poniatowskiego).
Turniej towarzyski. Suwałki Basket Challenge (niedziela, godz. 10, hala OSiR przy ul. Wojska Polskiego)
▲ LEKKOATLETYKA
Biegi uliczne. XI Bieg Niepodległości (sobota, godz. 10, Publiczne Gimnazjum nr 6 przy ul. KEN 1)
▲ PIŁKA NOŻNA
III liga – sobota: Warmia Grajewo - Start Działdowo (13), MKS Korsze - Granica Kętrzyn (14), Mrągowia Mrągowo - Olimpia Zambrów (14), Concordia Elbląg - Olimpia 2004 Elbląg (14), Zatoka Braniewo - Motor Lubawa (15). Niedziela: Dąb Dąbrowa Białostocka - Huragan Morąg (12), Pogoń Łapy - Orzeł Kolno (13), Czarni Olecko - ŁKS 1926 Łomża (14).
IV liga – sobota: Wissa Szczuczyn - Tur Bielsk Podlaski (11), Cresovia Siemiatycze - Hetman Tykocin (13), Promień Mońki - LZS Narewka (13 w Knyszynie), Ruch Wysokie Mazowieckie - Puszcza Hajnówka (13), Włókniarz Białystok - KS Michałowo (14 w Juchnowcu). Niedziela: MKS Mielnik - Gryf Gródek (11), Znicz Suraż - Hetman Białystok (13), Sparta 1951 Szepietowo - Perspektywa Łomża (14).
Klasa okręgowa – sobota: Piast Białystok - Sokół II Sokółka (11), Gieret Giby - Kolejarz Czeremcha (13). Niedziela: Polonia Raczki - Narew Choroszcz (13), KS Sokoły - Korona Dobrzyniewo Duże (13), Forty Piątnica - Sudovia Szudziałowo (13), Orlęta Czyżew - Pomorzanka Sejny (13), Rudnia Zabłudów - Magnat Juchnowiec Kościelny (13.30), Krypnianka Krypno - KS Wasilków (14).
A Klasa – sobota: KS Śniadowo - UG Krynki (12), Skra Wizna - Iskra Narew (12), KS Miastkowo - Kora Korycin (14), Biebrza Goniądz - Orkan Poświętne (14). Niedziela: BKS Jagiellonia Białystok - Victoria Jedwabne (10), Tur II Bielsk Podlaski - Podlasiak Knyszyn (13), GKS Stawiski - Pionier Brańsk (13), Rospuda Filipów - Wigry II Suwałki (13).
▲ SIATKÓWKA
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – GTPS Gorzów Wielkopolski (sobota, godz. 17, hala OSiR)
II liga mężczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – Żyrardowianka Żyrardów (sobota, godz. 17, hala LO DNJB przy ul. Piłsudskiego); Centrum Augustów – Camper Wyszków (sobota, godz. 18, sala ZSS przy ul. Mickiewicza).
▲ TENIS STOŁOWY
I liga mężczyzn. Dojlidy WSFiZ Białystok – MOKS Słoneczny Stok (sobota, godz. 16, hala ZSR na Dojlidach przy ul. Ks. Suchowolca).

(milk)

Siatkówka >> Trener AZS-u tłumaczył się z działaczom klubu

Prezes: Nie było mowy o dymisji

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Trener Wiesław Czaja w środowy wieczór tłumaczył przyczyny nie najlepszej postawy zespołu siatkarek AZS-u Białystok. Słuchali go przedstawiciele władz i członkowie klubu (stowarzyszenia). Co z tego spotkania wyniknie? O tym rozmawiamy z prezesem AZS-u Aleksandrem Puchalskim.

– Członkowie stowarzyszenia są zaniepokojeni, bo AZS Białystok na ostatnim, 10. miejscu w tabeli nie bywał. Rozmowa, moim zdaniem, była ciekawa – mówi Puchalski.

▲ Jakie teraz zapadną decyzje?

– W najbliższych dniach spotkamy się jeszcze raz. Już tylko członkowie stowarzyszenia, bez sztabu szkoleniowego. Będziemy rozmawiać o tym, jak pomóc drużynie, jak ją motywować. Pojawiły się też czysto techniczne kwestie. Np. trener chce by przeprowadzać dodatkowe badania zawodniczek. Jeśli zapadną interesujące kibiców decyzje, na pewno poinformujemy o tym media.

▲ Czy planujecie w przerwie wzmocnienie kadry?

– Ten temat też się pojawił. Trener stwierdził, że brakuje nam klasycznej atakującej. Zastanowimy się nad wzmocnieniem tej pozycji. Termin dokonywania transferów upływa 31 grudnia.

▲ Czy trener Czaja może się czuć zagrożony?

– Nie wiem co teraz czuje trener, ale jeśli ktoś dobrze wykonuje swoją pracę, nie ma się czego obawiać. Zapewniam, że na spotkaniu nie zapadła żadna decyzja o dymisji.

▲ Pojawiają się różne plotki. Choćby takie, że w Białymstoku mógłby się pojawić były trener kadry Jerzy Matlak.

– To naprawdę plotki. Oczywiście, nie zmienia to faktu, że pochylimy się nad tym co mówił trener. Członkowie stowarzyszenia mogą zgłaszać różne wnioski, także personalne. Podczas dyskusji niektóre osoby były krytyczne w stosunku do trenera, a inne uznawały jego argumenty. Na pewno, póki co, nie mamy czym się w tym sezonie chwalić. Można mówić, że przed nami mecze ze słabszymi rywalami, ale sytuacja w tabeli jest jednoznaczna. Zajmując ostatnie miejsce po prostu trudno o sponsorów. Nie mamy pięknej hali, którą możemy ich przyciągnąć. Możemy się chwalić urodą naszych dziewczyn, ale pozycja w tabeli przekłada się na wszystko, choćby transmisje telewizyjne. Nikt nie chce oglądać zespołu który przegrywa i wiązać się z drużyną z ostatniego miejsca. ▲



W. Okszto

Prezes AZS-u Białystok Aleksander Puchalski

Komentarz trenera



Wiesław Czaja (AZS Białystok): – *Tabela nie wygląda dla nas dobrze, ale też jest bardzo spłaszczona. Jedna kolejka może sprawić, że wszystko na pozycjach od 5. w dół się wymiesza. Za nami mecze z rywalami z górnej półki. W pozostałej części rundy z silnych zespołów zagramy tylko z Muszynianką i mamy szanse na zdobycie większej ilości punktów.*
Co jest problemem – brakuje nam klasycznej atakującej. Taka miała przyjść z Urałoczki, ale dostaliśmy dwie przyjmujące. Rolę atakującej z konieczności pełni Dominika Sieradzan, a czasem nieobliczalna, młoda Channon Thompson. Brakuje nam typowego „kilera", jakiego mają inne drużyny.
Problemem jest też to, że krótko była z nami rozgrywająca Lucie Muhlsteinova, a teraz znowu wyjechała na mecze kadry. Uważam, że powinna prowadzić grę zespołu, ale nie ma kiedy z nim się zgrać. Na spotkaniu nie dostałem żadnego ultimatum, to była po prostu rozmowa. W tym roku w lidze nie ma ani jednego słabeusza, jak to było w poprzednich sezonach i zdarzyło nam się teraz spaść na ostatnie miejsce. Ale trudno mówić o jakiejś wielkiej porażce. Wygraliśmy dwa mecze, mamy lepszy zespół niż w poprzednim sezonie i jestem przekonany, że sobie poradzimy.

Short track >> Kolejny dobry występ zawodników białostockiej Juvenii

Rekord Polski sztafety w Kanadzie

Shorttrackowa sztafeta oparta za zawodnikach Juvenii Białystok ustanowiła nowy rekord Polski.

Trójka łyżwiarzy Juvenii – Bartosz Konopko, Dawid Rzemieniecki, Jakub Jaworski – wspierana przez Adama Filipowicza z AZS Opole podczas zawodów Pucharu Świata w kanadyjskim Saquenay została sklasyfikowana na 7. miejscu. Przy okazji z czasem 6.56,98 wpisała się na listę najlepszych krajowych wyników w sztafecie.

W rywalizacji indywidualnej znowu widoczny było Konopko, który przed tygodniem w pucharowych zawodach w Salt Lake City był 7. w sprincie. W Kanadzie rozegrano dwa wyścigi na 500 m. W obu Konopko awansował do ćwierćfinału. W pierwszej części zmagań białostoczanin bez trudu przeszedł eliminacje. W ćwierćfinale uplasował się na 3. pozycji, co dało mu prawo startu w finale C. Tu zajął 4. lokatę, to oznaczało 12. miejsce w klasyfikacji generalnej. W drugim wyścigu na 500 m Konopko o awans do ćwierćfinału musiał walczyć w repasażach. Ostatecznie sprinter Juvenii został sklasyfikowany na 14. pozycji.

Pozostali reprezentanci Polski zajmowali dalsze lokaty. Jedynie wśród kobiet Aida Bella (KU AZS Politechnika Opolska) zajęła 12. miejsce na 500 m.

W Kanadzie nie startowała Patrycja Maliszewska, w Salt Lake City w jednym z wyścigów doznała urazu głowy.

(KS)



A. Chomiczewski

Łyżwiarze Juvenii znowu błysnęli formą

Siatkówka >> Weekend w I i II lidze

Kaszel i katar w Ślepsku

Być może osłabieni brakiem Dominika Wójcickiego i Bartosza Koniecznego zagrają w sobotę z GTPS-em Gorzów Wielkopolski siatkarze Ślepska Suwałki. Rywal to jeden z faworytów I ligi.

– Obaj są chorzy i nie trenowali w środę. Taki jest teraz okres i trzeba się z tym pogodzić. Mam tylko nadzieję, że nikt więcej nie zgłosi dolegliwości – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

GTPS w składzie ma ogranych w ekstraklasie siatkarzy, jak np. atakujący Paweł Maciejewicz i rozgrywający Bartłomiej Neroj. Obaj sporo lat spędzili w Skrze Bełchatów.

– Gorzów nie ukrywa, że celuje w zwycięstwo w lidze. Wyniki pokazują, że można jednak z tym doświadczonym zespołem wygrać – mówi Aleksandrowicz.

Zajmujący 3. miejsce w II lidze Pronar Parkiet Hajnówka podejmie goniącego go sąsiada z tabeli, Żyrardowiankę Żyrardów. Centrum Augustów ugości natomiast lidera – Camper Wyszków.

▲ Tabela I ligi

1. Pekpol	5	13	15:5
2. BBTS B.-Biała	5	12	12:5
3. AZS Stal	5	11	13:8
4. Energetyk	5	8	10:10
5. GTPS G. Wlkp.	5	8	11:11
6. Ślepsk	**5**	**7**	**10:11**
7. Siatkarz	5	7	9:10
8. Cuprum	5	6	10:12
9. Jadar	5	5	9:13
10. MKS Będzin	5	5	8:12
11. Wanda	5	5	8:12
12. Joker	5	3	7:13

(milk)

GWsport
www.wspolczesna.pl

Zostały ostatnie wolne bilety na mecz Jagi z Legią. W czwartek dostępnych było kilkaset wejściówek na sektory VIP i ŁUK.

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Białostocka Jagiellonia przygotowuje się do prestiżowego meczu

Cały weekend z myślą o Legii

Jagiellonia zagra z Legią w poniedziałek. Jeszcze w czwartek omawiano w zespole spotkanie z Górnikiem. – Zamknęliśmy w końcu ten traumatyczny temat – stwierdza trener Czesław Michniewicz.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Demony po porażce 0:2 z Górnikiem Zabrze wciąż unoszą się nad Jagą. Od koszmarnego meczu minął blisko tydzień, ale dopiero w czwartek nastąpił czas ostatecznej analizy. Michniewicz wytłumaczenia beznadziejnej postawy swojego zespołu doszukuje się w sferze psychiki.

– Innego powodu tak słabej gry nie widzę – podkreśla szkoleniowiec. – Boisko w Zabrzu jest przecież podobne do tego w Białymstoku. To był mecz tak samo ważny, jak każdy inny. Jednak nie wszyscy zawodnicy chyba to zrozumieli.

Przejściowy sezon

Wpadki piłkarzom Jagiellonii zdarzają się zbyt często. Zimą szykuje się przemeblowanie składu. – Drużyna pod wodzą Michała Probierza osiągnęła bardzo dużo. Grała w europejskich pucharach. Ale pewna formuła już się skończyła. Nie można wciąż piec tego samego ciasta – tłumaczy Michniewicz.

Przesądzone jest, że dojdzie do zmian personalnych. Jednym z pierwszych wzmocnień ma być Gruzin Nika Dzalamidze, występujący obecnie w Widzewie Łódź. Jednak to, jak dużego kalibru roszady nastąpią w składzie Jagi wyjaśnią ostatnie tegoroczne pojedynki.

– Poczekajmy do końca jesiennej części sezonu. Wtedy zapadną konkretne decyzje. Pamiętajmy też, że trudno od razu stworzyć coś nowego. Chciałbym żeby drużyna rosła wraz z białostockim stadionem. Zdaję sobie przy tym sprawę, że obecny sezon może być dla Jagiellonii przejściowy – nie ukrywa Michniewicz.

Żółto-czerwoni raczej nie włączą się do rozgrywki o czołowe miejsca w Ekstraklasie. Co nie znaczy, że nie dostarczą nam emocji. Tych nie powinno zabraknąć w poniedziałkowym meczu z Legią Warszawa. Spotkania z legionistami zawsze podnoszą na Podlasiu temperaturę.



W. Wojtkielewicz

Jagiellonia szuka sposobu jak w poniedziałek zatrzymać legionistów

– Znam tę aurę. Przeżyłem ją pracując w Lechu Poznań, Arce Gdynia i Widzewie Łódź. Może nieco mniejsze ciśnienie przed meczami z legionistami czułem tylko będąc trenerem Zagłębia Lubin – opowiada Michniewicz.

Jest o czym myśleć

Białystok już czeka na przybycie Legii, a trenerzy obmyślają strategię na konfrontację z ekipą Macieja Skorży. Jeszcze w czwartek nie było wiadomo, czy zastanawiając się nad składem można ujmować w nim Lukę Pejovicia. Pejović i Marko Cetković powołani zostali do reprezentacji Czarnogóry na barażowe spotkania z Czechami o awans do mistrzostw Europy. O ile udało się wynegocjować z czarnogórską federacją, że Cetković nieco później – niż zakłada termin FIFA – dojedzie do Podgoricy, to w przypadku Pejovicia takiej zgody nie uzyskano. Sam zawodnik rozmawiał z trenerem Branko Brnoviciem, czy ten nie pozwoliłby mu trochę później dołączyć do kadry. Luka dowiedział się jednak, że jest bliski wyjściowego składu i z Białegostoku musi wyjechać wcześniej.

Poza kłopotami z Czarnogórcami nie pojawiły się nowe problemy. Jedynie Merab Gigauri wyjechał na zgrupowanie gruzińskiej młodzieżówki. Jest też dobra wiadomość, bo treningi wznawia Bartłomiej Grzelak. Nie wiadomo jednak, kiedy Grzelak pojawi się na boisku. Podobnie jak wciąż niepewna jest przyszłość Grzegorza Rasiaka, cały czas niepotwierdzonego do rozgrywek.

Jagiellonia koncentruje się na Legii. Z kolei warszawianie do czwartku myśleli tylko o meczu w Lidze Europy z Rapidem Bukareszt. Michniewicz nie sądzi, aby pojedynek z Rumunami w znaczący sposób wpłynął na formę legionistów.

– Legia dysponuje takim potencjałem, że zawodnicy tej klasy, co Michał Kucharczyk, Michał Żyro, czy Inaki Astiz siedzą na ławce rezerwowych. Legia, to obok Lecha, główny faworyt do mistrzostwa Polski, przy czym legioniści mają w sobie to „coś" – dodaje opiekun żółto-czerwonych.

Program 13. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy:

Piątek: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Górnik Zabrze (godz. 18.00), Polonia Warszawa – Lech Poznań (20.30).

Sobota: Korona Kielce – GKS Bełchatów (13.30), ŁKS Łódź – Ruch Chorzów (15.45), Lechia Gdańsk – Widzew Łódź (18.00).

Niedziela: Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław (14.30), Cracovia – Wisła Kraków (17.00).

Poniedziałek: Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa (18.30).

Tabela T-Mobile Ekstraklasy:

1. Śląsk Wrocław	12	25	20:10
2. Legia	11	22	19:9
3. Lech Poznań	12	21	22:8
4. Wisła Kraków	12	21	14:10
5. Korona Kielce	12	19	14:13
6. Ruch Chorzów	12	19	15:15
7. Polonia	12	19	12:12
8. Widzew Łódź	12	17	11:11
9. Jagiellonia	**12**	**17**	**18:22**
10. Podbeskidzie	12	15	10:16
11. ŁKS	12	14	10:20
12. Lechia Gdańsk	12	13	6:8
13. Górnik Zabrze	12	13	12:15
14. GKS Bełchatów	12	11	13:14
15. Zagłębie Lubin	11	10	10:13
16. Cracovia	12	6	6:16

Piłka nożna >> II liga

Wigry chcą zdobyć Puławy

Czeka nas bardzo ważny mecz. Musimy zrobić wszystko, żeby zdobyć w nim punkty – mówi napastnik Wigier Grażvydas Mikulenas przed wyjazdowym spotkaniem z Wisłą Puławy.

Wigry i Wisła znajdują się w trudnym położeniu. Oba kluby plasują się niemal na samym dnie drugoligowej tabeli. Puławianie zajmują 14. miejsce o 2 punkty wyprzedzając przedostatnie w rozgrywkach Wigry. Wisła notuje fatalną serię. Nie potrafiła wygrać żadnego z ostatnich dziesięciu meczów. Ale suwalczanie są w jeszcze głębszym kryzysie.

– Zwłaszcza na własnym stadionie nam nie idzie. Na wyjazdach jest nieco lepiej – podkreśla Mikulenas. - Grając u siebie większość naszych rywali zamyka się na własnej połowie boiska. Nie bardzo radzimy sobie z atakiem pozycyjnym. Na wyjazdach często przyjmujemy inne ustawienie i przynosi to lepsze efekty, jak choćby w niedawnym meczu w Krakowie z Garbarnią, gdzie zwyciężyliśmy 2:1.

W spotkaniu z Garbarnią Mikulenas strzelił oba gole. Na koncie ma w sumie 5 bramek i jest najskuteczniejszym zawodnikiem swojej drużyny. Ale również Litwin nie może być zadowolony ze swoich osiągnięć.

– Wiadomo, jaka jest sytuacja. Czekamy na to, co wydarzy się w przerwie zimowej, lecz ja nie marzę jeszcze o urlopie. Nie chcę zakończyć jesiennej części sezonu na tak niskim miejscu, jakie obecnie zajmujemy – dodaje Mikulenas.

Mecz z Wisłą rozpoczyna rundę rewanżową w II lidze. W pierwszym spotkaniu między drużynami z Puław i Suwałk padł remis 1:1.

(KS)

Program 18. kolejki spotkań II ligi: Wisła Puławy – Wigry Suwałki (sobota, godz. 16), Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Stal Rzeszów, OKS 1945 Olsztyn – Pogoń Siedlce, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Znicz Pruszków, Okocimski Brzesko – Stal Stalowa Wola, Pelikan Łowicz – Jeziorak Iława, Puszcza Niepołomice – Motor Lublin. Pauzują: Resovia i Garbarnia Kraków.

1. Okocimski	15	35	26:6
2. OKS Olsztyn	15	27	21:21
3. Motor	15	25	22:23
6. Puszcza	15	23	20:15
4. Świt	15	23	15:11
5. Stal St. W.	15	23	21:19
7. Resovia	15	22	16:8
8. Znicz	15	21	18:12
9. Jeziorak	15	19	14:13
10. Pogoń	15	19	22:25
11. KSZO	15	19	15:20
12. Pelikan	15	17	19:24
13. Stal Rz.	15	16	13:19
14. Wisła	15	15	17:21
15. Wigry	**15**	**13**	**10:18**
16. Garbarnia	15	11	15:29

promocja

ROZDAJEMY PIENIĄDZE!

Szczegóły na stronie 10



GW tydzień magazyn

4 listopada 2011
piątek
213(17401)

sxc.hu

Larwy much w szpitalach leczą ludzi

Damianowi Zimoniowi pomysł na życie przyniosła mucha. Zwykła mucha ścierwojadka. Hoduje ich tysiące, a ich larwy dostarcza do szpitali. Tam wpuszcza się je pacjentom do głębokich, jątrzących się ran...

>>8

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Kilka dni temu Białystok odwiedziły dwie... No właśnie, z rozpędu chciałam napisać dwie kobiety, ale tak naprawdę to trudno określić płeć przynajmniej jednej z nich. Pierwsza bowiem jest zadeklarowaną lesbijką, ale nie wnikając w to, jaką rolę przyjmuje w związkach, przynajmniej wygląda jak kobieta. Druga zaś, choć wygląda jak stuprocentowa kobieta, to w dowiedzie ma wpisane... Jan. Ale to nie koniec niespodzianek. Te dwie osoby wzięły bowiem ślub i teraz mówiąc o sobie nawzajem „moja żona" jeżdżą po Polsce opowiadając swoją historię. Jeżeli chcecie ją poznać, zapraszamy do lektury tekstu ***„Żona swojej... żony"*** *(str. 4/5).*

Warto przeczytać też tekst o bliznach. Jakich bliznach? Ano zarówno tych, jakie ludzie noszą na swoim ciele (ot chociażby po wypadkach i upadkach w dzieciństwie), jak i tych, które (po traumatycznych przeżyciach związanych ze śmiercią bliskich czy też nieudanych związkach) nosimy na sercu. Te drugie bolą znacznie bardziej i zostają na dłużej. Doskonale wiedzą o tym pacjenci szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. Co mówią na ten temat? Odsyłamy do tekstu pt. ***„Każdy ma bliznę"*** *(str. 6).*

Poniekąd o bliznach, a właściwie o jeszcze żywych ranach, które kiedyś zamienią się w blizny traktuje też tekst na stronie obok. To dramatyczne wołanie ojca o sprawiedliwość. Ojca, który ma kłopoty z tym, żeby zobaczyć własnego syna, a co więcej, właśnie w związku z tą sprawą zaczyna wpadać w tarapaty finansowe. Teraz może być już tylko gorzej? Co na to przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w tekście: ***„Ojciec: Tracę syna i pieniądze"*** *(str. 7).*

Zachęcamy też do lektury tekstu o stosunkowo nowym zjawisku na polskim rynku: Handlu dziewictwem. Jak to się odbywa, ile można w ten sposób zarobić i jak to się dzieje, że jedna kobieta potrafi sprzedać swoją cnotę kilka razy? Tekst pt. ***„Dziewictwo za 20 tysięcy"*** *znajduje się na str. 10/11.*

przegląd tygodniowy

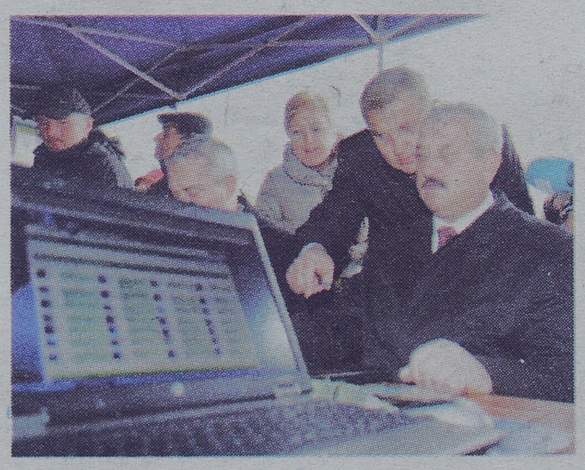
Białystok



Prezesi agencji „Grosik" – Mariusz B. i Magdalena T. zostali uniewinnieni od przywłaszczenia prawie 2 mln zł. Muszą jednak zwrócić pieniądze ponad 2 tys. pokrzywdzonych osób. – Brak jest podstaw do przypisania oskarżonym przestępstwa przywłaszczenia. Materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że mieli taki zamiar. Nie ma żadnych dowodów na to, że oskarżeni wyprowadzali pieniądze ze spółki na prywatne konta, gromadzili majątek, kupowali nieruchomości – uzasadniał w poniedziałek wyrok sędzia Janusz Sulima.

Jednocześnie Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał, że oboje są winni innych zarzucanych im przestępstw, m.in. karno-skarbowych. Oboje zostali skazani na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata – Mariusz B. na dwa lata, jego wspólniczka Magdalena T. – na 1,5 roku. Sąd orzekł wobec nich także po 15 tys. zł grzywny.

Białystok



„Białystok głosuje na Mazury" to akcja, która odbyła się w niedzielę na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Stolica województwa podlaskiego poparła w ten sposób starania Mazur o wpisanie na listę 7 nowych cudów świata. Włączyli się w nią zarówno samorządowcy (na zdjęciu: Walenty Korycki, wicemarszałek województwa podlaskiego oraz Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku), jak i mieszkańcy miasta.

Przypomnijmy, że Mazury znalazły się w finale w gronie 28 najpiękniejszych miejsc na świecie jako jedyny kandydat z Polski. Głosować można do 11 listopada drogą internetową na www.new7wonders.com.

Bielsk Podlaski/ Boćki

Prokuratura w Bielsku Podlaskim zarzuca Witaliasowi G., proboszczowi parafii prawosławnej w Boćkach, współżycie seksualne z upośledzoną umysłowo kobietą. Proboszcz Witalias G. ma żonę i dwoje dorosłych dzieci. Nie przyznaje się do winy. O sprawie nie chce też rozmawiać rodzina 19-letniej kobiety. Proboszcz miał wynajmować dziewczynę do sprzątania na plebanii. Jednak tylko wówczas, gdy żona wyjeżdżała do wnuków, do Warszawy. Mieszkańcy Bociek twierdzą, że 19-latki dawno nie widzieli. Podobno jest w zaawansowanej ciąży. Proboszcz miał zapowiedzieć, że jak dziecko się urodzi, wystąpi o zrobienie testu DNA.

W środę proboszcz został wysłany na urlop i przestał pełnić swoje obowiązki. Jak dowiedzieliśmy się w kancelarii metropolity Sawy, Cerkiew prowadzi też wewnętrzne postępowanie w tej sprawie.



Ełk

W niedzielę ełccy policjanci ścigali uciekającego pijanego kierowcę. Ok. godz. 2.40 funkcjonariusze patrolujący ulice Ełku na Kilińskiego zwrócili uwagę na osobową hondę civic. Kierowca auta na widok radiowozu gwałtownie skręcił w ulicę Matejki i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim dając sygnały dźwiękowe i świetlne nakazujące do zatrzymania. Kierowca hondy nie reagował i kontynuował ucieczkę ulicą Kochanowskiego. Na ul. Emilii Plater kierowca stracił panowanie nad autem. Samochód uderzył w ogrodzenie prywatnej posesji. Mężczyźnie nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało u 28-letniego ełczanina półtora promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna noc spędził w policyjnej izbie wytrzeźwień. Grozi mu kara do 2 lat więzienia i utrata prawa jazdy na 10 lat.

Knyszyn/ Białystok

Sprawa burmistrza Knyszyna, oskarżonego o przekroczenie uprawnień w związku z „ustawianiem" przetargu z 2004 r. na remont hali sportowej, wróci na wokandę. Sąd Okręgowy w Białymstoku przychylił się w piątek do apelacji obrońcy Andrzeja Matyszewskiego (oskarżony zgodził się na podanie nazwiska), uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Dotyczy to również trzech pozostałych oskarżonych: Roberta S., byłego zastępcy burmistrza, Mirosława J., inspektora nadzoru inwestorskiego oraz „podstawionego" do przetargu przedsiębiorcy – Józefa F. Wszyscy zostali skazani w marcu br. na kary w zawieszeniu i grzywny.

Lipsk

W piątek policjanci otrzymali telefoniczną informację, że pijane małżeństwo z gminy Lipsk opiekuje się małym dzieckiem. Mundurowi zastali w mieszkaniu 24-letnią kobietę. Zamroczona alkoholem leżała w łóżku. Nie potrafiła powiedzieć, co dzieje się z jej 10-miesięczną córką i mężem. Po przeszukaniu budynków okazało się, że 35-letni mężczyzna śpi na posadzce w stodole. Miał 2,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Niemowlę zostało przekazane pod opiekę krewnych. Rodzice natomiast trafili do izby wytrzeźwień. Wkrótce odpowiedzą za to, że narażali zdrowie i życie dziecka.

Poryte – Budy Stawiskie

W piątek na drodze krajowej „61" doszło do tragicznego wypadku. 37-letni Litwin, jadąc ciężarowym renault, prawdopodobnie nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim volkswagena. Kierowca golfa chciał skręcić w lewo, a wtedy ciężarówka uderzyła w auto osobowe, przesuwając je na przeciwległy pas ruchu pod nadjeżdżającego busa. W wypadku zginął 60-letni kierowca golfa, a 57-letnia pasażerka została ranna.

Pow. wysokomazowiecki

W piątek na trasie Klukowo – Trojanowo doszło do tragicznego wypadku. 42-letni kierowca opla na prostym odcinku drogi potrącił 72-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Puńsk

Tydzień temu, w piątek, radni z gminy Puńsk zdecydowali, że dwujęzyczne tablice z nazwami miejscowości wrócą na swoje miejsce. Przypomnijmy, że pod koniec sierpnia zostały one pomazane białą i czerwoną farbą. Niektórzy obawiają się, że po ich ponownym powieszeniu zostaną one zamalowane po raz kolejny. 28 tablic wróci na swoje miejsce za tydzień. Wszystkie zostały już oczyszczone. Wbrew temu, co mówiło się na początku, nie okazało się to specjalnie trudne. Sprawców dewastacji wciąż nie udało się zatrzymać, ale trwa intensywne śledztwo prokuratorskie w tej sprawie.

Region



Kilkunastu samorządowców i dyrektorów szpitali spotkało się w piątek w siedzibie podlaskiego oddziału NFZ. Chcą, by w przyszłym roku Fundusz nie zmieniał zasad kontraktowania nocnej opieki i nadal obowiązywał tu podział na powiaty, a nie nowe obszary. Przeciwko nowym zasadom podziałów szczególnie protestują władze powiatów: augustowskiego, bielskiego i wysokomazowieckiego. Przedstawiciele tamtejszych samorządów i dyrektorzy szpitali uważają bowiem, że taki podział godzi w pacjentów. Usiłowali w piątek przekonać do swoich racji podlaski NFZ. Bezskutecznie Starostowie jednak zapowiadają, że będą walczyć o zmianę zasad kontraktowania.

kronika wypadków umysłowych

Jan – orzeł prezesa

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Premier Kaczyński do złudzenia przypomina mi świętej pamięci pana Kazimierza Górskiego. Teraz jestem jednym z jego orłów. Chciałbym, żeby wszyscy byli jego orłami i żebyśmy wszyscy po prostu spełniali i realizowali taktykę trenera Jarosława Kaczyńskiego – od takiego cytatu dziś zaczynam felieton. Jest to cytat świadczący o tym, że mówiący te słowa, owszem, ma rozum, ale też już świętej pamięci. I taki ktoś miałby być konsultantem SB?

Mowa o Janie Tomaszewskim, byłym bramkarzu, którego rozum zawsze wywoływał we mnie po-



dziw dla jego możliwości. A są one, o czym świadczy początkowy cytat, nieograniczone. Jak „manualne właściwości nogi" (to też jest cytat z pana Jana). Nie ogranicza tych możliwości ani zdrowy rozsądek, ani inteligencja, ani tym bardziej zdobyta wiedza, o której sam pan bramkarz mówi, że odczuwa jej niedosyt. I właśnie o nim „Newsweek" napisał, że miał współpracować z peerelowską SB w charakterze konsultanta.

Przepraszam bardzo, a co niby służba bezpieczeństwa miałaby z nim konsultować? Jak mocno napompować piłkę? W końcu komunistyczna tajna policja nie składała się aż z takich głupków, żeby mieli oni zasięgać konsultacji u Jana Tomaszewskiego. Jeżeli powoływała kogoś na konsultanta, to zakładała, że przynajmniej posiada on jakąś przydatną dla służb wiedzę. Całe życie Jana Tomaszewskiego świadczy jednak o tym, że żadnej przydatnej wiedzy on nie posiada i nie posiadał. Dlatego jestem święcie przekonany, że Jan Tomaszewski mówi prawdę, kiedy twierdzi, że nigdy z peerelowską tajną policją jako konsultant nie współpracował.

W jej aktach musi występować jakiś inny Jan o nazwisku Tomaszewski. Tym bardziej, że ten występujący w aktach tajniaków Tomaszewski jest tytułowany stopniem naukowym magistra. A bramkarz Jan uczelnie omijał szerokim łukiem i do tytułu magistra się nie przyznaje, słusznie przypuszczając, że takiego tytułu nie nadają po zdaniu egzaminu maturalnego. Bramkarz Jan sam to przyznaje, że służba tajna nie kontaktowała się z nim, tylko z magistrem Tomaszewskim. Tak, że on w żadnym wypadku nie mógł być konsultantem SB.

Tomaszewski inaczej popierał reżim Jaruzelskiego i stan wojenny. Choć go nikt o to nie prosił, wstąpił w 1982 roku do „proncia", czyli PRON-u – Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, który miał odrodzić w Polsce wojskową wersję socjalizmu. Jak zatem widać, Jan Tomaszewski wykluł się z jaja jako pisklę orła i swojego orłowstwa nie może się pozbyć do dzisiaj. Był orłem Górskiego, potem orłem Jaruzelskiego, teraz jest orłem Kaczyńskiego. Występuje w jego drużynie i realizuje taktykę prezesa. Czyli stoi na bramie.

Niestety, na tej drużynie orłów prezesa cieniem kładzie się wypowiedź pani profesor Jadwigi Staniszkis, która te orły nazywa miernotami: – Mam nadzieję, że Kaczyński wykorzysta swój instynkt polityczny, który go najczęściej nie zawodził i rozpocznie dyskusję, nie da się dłużej manipulować przez miernoty i aparat, któremu nie zależy na wygrywaniu – powiedziała pani profesor i zaraz wyjaśniła, kogo do tych miernot zalicza: – Lipiński, Błaszczak, Kuchciński, Jasiński tworzą kordon ochronny wokół Kaczyńskiego. To ludzie, którzy nie chcą wygranej, bo wolą synekury.

Jadwiga Staniszkis jest jednym z najważniejszych ekspertów PiS-u, więc powinna wiedzieć, o czym (albo raczej o kim) mówi. Choć z drugiej strony może się mylić. Świadczą o tym statystyki. Pani medialna ekspert już 6 razy pod rząd (przesadzam, ale tylko trochę) przepowiedziała zwycięstwo PiS-u. I okazało się, że miała chyba jednak na myśli PO.

Swoje przemyślenia profesor ujawniła w związku z propozycją Zbigniewa Ziobry. Propozycję tę europoseł zgłosił w liście do Jarosława Kaczyńskiego, który to list mogli przeczytać wszyscy na świecie z wyjątkiem adresata, gdyż Ziobro zapomniał go do niego wysłać. W tym liście zaproponował on prezesowi, żeby prezes razem z nim wyszedł naprzeciw nadziei (cyt. „– Prawo i Sprawiedliwość jest nie tylko naszą wspólną partią. Jest przede wszystkim nadzieją milionów Polaków, którzy pragną zmian. Apeluję do Pana, abyśmy razem wyszli naprzeciw tej nadziei).

Choć go nikt o to nie prosił, wstąpił w 1982 roku do „prącia", czyli PRON-u, który miał odrodzić w Polsce wojskową wersję socjalizmu. Jak zatem widać, Jan Tomaszewski wykluł się z jaja jako pisklę orła i swojego orłowstwa nie może się pozbyć do dzisiaj. Był orłem Górskiego, potem orłem Jaruzelskiego, teraz jest orłem Kaczyńskiego. Występuje w jego drużynie i realizuje taktykę prezesa. Czyli stoi na bramie.

Propozycja, żeby Jarosław Kaczyński, wódz, który zawsze kroczył na czele, a za nim podfruwało stado orłów, wyszedł teraz razem, ramię w ramię, jak równy z równym naprzeciw nadziei z Ziobrą, jeszcze nieopierzonym pisklakiem, jest tak poniżająca, że trzeba w ogóle nie mieć instynktu politycznego, żeby się na nią zgodzić. Żadna nadzieja nie jest w stanie tego przetrzymać. Gdyby prezes Kaczyński posłuchał pani Staniszkis, usunął miernoty i stanął ramię w ramię z Ziobrą, to z kim by tak naprawdę został? Kto dałby mu legitymację do sprawowania w partii władzy? Ziobro z Kurskim? Śmiechu warte. Niestety, pani profesor albo nie wie o czym pisze, albo cynicznie proponuje, aby Kaczyński sam sobie zawiązał stryczek na szyi, na którym Ziobro go powiesi.

Jeszcze tego brakowało, żeby Jarosław dał się powiesić. Prędzej już wyrzuci Ziobrę. Za bramę. A na bramie stoi Janek T. Orzeł. Górskiego, Jaruzelskiego, Kaczyńskiego. Sprawdzony. Nie wpuści! ▲

regionalki

U nas leczą nawet umarłych

Szczyt absurdu w naszym województwie. Człowiek nie może nawet spokojnie umrzeć. Jeszcze po śmierci będzie leczony. – Lekarze rodzinni w województwie podlaskim wystawili w tym roku faktury za leczenie ponad 2100 osób zmarłych – poinformował Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. Fundusz nakazał im z tego tytułu zwrot blisko 43 tys. zł. Lekarze bronią się jednak tym, że nie wszyscy mają dostęp do wykazu ubezpieczonych i nie są w stanie zawsze stwierdzić, czy zapisany do nich pacjent, który nie korzysta z opieki zbyt często, nadal żyje.

A może, żeby się dowiedzieć, wypadałoby go zbadać?

To się nazywa „przed terminem"

Starsi pamiętają, młodszych informujemy, że w PRL-u żadna inwestycja nie mogła zostać oddana w terminie. Wszystkie były oddawane przed. Ale tego, czego dokonał inwestor w Choroszczy, nawet nie wyobrażała sobie ówczesna propaganda. Wybudowano tam i oddano do użytku za kilka milionów złotych nowoczesny oddział do leczenia skazanych przez sąd pedofilów. Ale stoi pusty. Został oddany wiele lat przed terminem. Pacjenci będą mogli się w nim bowiem zjawić dopiero za trzy lata. A to dlatego, że pierwszy skazany za przestępstwa seksualne na nieletnich dopiero w 2014 skończy odsiadkę w więzieniu.

Za trzy lata to już ten nowoczesny oddział trzeba będzie remontować.

Skórki na układ kostny

Dotarły do nas „kwiatki" z tegorocznych matur w województwie podlaskim. Dziś „odkrycia" odnoszące się do nierówności społecznych.

– Kobieta żywi się kaszą manną, co nie zaspokaja jej potrzeb. Pod poduszką ukrywa swój wymarzony świat, tylko dzięki jej jest skłonna do marzeń. Ma przygotowaną chustkę na łzy, gdy tylko ujrzy światło dzienne.

– Ludzie żywili się kromkami chleba, jedli tylko skórki od chleba, ponieważ dobrze działały na układ kostny.

– Ludzie wiążąc się ze sobą, tworzą związek, polega on na zaufaniu, kochaniu się, pomaganiu sobie. Są również inne typy związków, takie jak typy zawodowe.

Chodzi oczywiście o związki zawodowe!

Bronił własności, pójdzie siedzieć?

Wracamy do już opisywanej historii rolnika spod Siemiatycz, którego odwiedził komornik i zażądał pieniędzy za rzekome alimenty. Po czym rozpoczął wycenę majątku do zarekwirowania. Rolnik się wkurzył i przegnał komornika z posesji. Ten wrócił z policją. I dopiero funkcjonariusze ustalili, że komornik się pomylił, gdyż niespłacona alimenty ma zupełnie inny obywatel, który tylko ma takie samo nazwisko. Komornik egzekucji zaniechał, ale jego pomyłka przysporzyła problemów rolnikowi. Nie tylko nie usłyszał słowa „przepraszam", ale jeszcze znalazł się w policyjnym areszcie, a teraz stanie przed sądem, bo właśnie wpłynął przeciwko niemu akt oskarżenie. Za napaść na komornika grozi mu od roku do 10 lat więzienia.

Komornikowi za próbę bezprawnego zaboru cudzego mienia nie grozi nic.

(kk)

Obyczaje > Mama Ani cieszyła się, że córka w końcu wzięła ślub. Mimo, że jej

Żona swojej... żony

Ich spotkanie to chyba najlepszy dowód na to, jak pokrętny czasami potrafi być los. Greta, która zawsze postrzegała się jako lesbijkę, od ponad roku jest szczęśliwą żoną. Ukochaną Anię poślubiła w majestacie polskiego prawa. Jest tylko jedno ale...



Fot. A. Chomicz

Greta (z lewej) i Ania przyjechały tydzień temu do Białegostoku na spotkanie ze studentami uniwersytetu.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Jej żona w dowodzie jest bowiem Jankiem i biologicznie jest mężczyzną. Ma jednak starannie wydepilowane brwi, makijaż i długie paznokcie w kolorze burgunda. Trudno się w tym wszystkim połapać, ale one twierdzą, że najważniejsze jest to, że im ten układ odpowiada.

Jak posłanka Anna Grodzka

Kiedyś Greta nie wyobrażała sobie seksu z mężczyzną, teraz już się z tego śmieje. Z Anią zwaną też Jankiem żyje od ponad czterech lat i obie marzą o dziecku. I choć może ich wspólne życie nie należy do najłatwiejszych, nie wyobrażają sobie innego.

Jak Greta zapamiętała swoje pierwsze spotkanie z Anią? Zaczęło się od spotkania zorganizowanego w Warszawie przez fundację Trans-Fuzja, które powstało by działać na rzecz osób transpłciowych. Tutaj pora na krótkie wyjaśnienie złożoności problemu takich ludzi. Najbardziej znaną ostatnio osobą transpłciową jest Anna Grodzka, posłanka z ramienia Ruchu Palikota, która urodziła się w męskim ciele i przez znaczną część życia, dla większości świata była znana jako Krzysztof.

Bo o transpłciowości możemy mówić, kiedy występuje różnica między płcią biologiczną (morfologią i budową ciała), a psychiczną (postrzeganiem siebie). Ania/Janek też to tak odczuwała. Przez większą część swego życia była mężczyzną, zresztą do tej pory w pracy jest – dla swoich kolegów – Jankiem. Była dobrze po trzydziestce, kiedy postanowiła przestać udawać. Przynajmniej przed najbliższymi.

– Przypisywanie mi roli kobiecej jest trochę na wyrost. Wolę myśleć o sobie, że jestem czymś pomiędzy i – przynajmniej na razie – nie biorę pod uwagę operacji korekty ciała – przekonuje. Mimo to w codziennym życiu używa imienia Ania. i mówi o sobie w rodzaju żeńskim.

I właśnie Greta zobaczyła Anię jako kobietę.

– Przyszłam na spotkanie, gdzie miały być osoby transpłciowe. Pamiętam, że siedzę sobie na krzesełku i spodziewam się jakiś „dziwów", bo wtedy jeszcze sama za dużo na ten temat nie wiedziałam – śmieje się. – Patrzę więc na siedzących wokół ludzi i sobie pod nosem wyliczam: „ten trans, ten nie, itd". Patrzę na Anię, która wtedy była w peruce, makijażu, sukience i myślę: ale elegancka kobieta! I dopiero jak wszyscy zaczęli się przedstawiać, to ta drobna kobietka takim basem rzuca: część, mam na imię Ania. Szok!

Każda z nich swój chrzest bojowy przeżyła już wcześniej, kiedy zdecydowały się powiedzieć prawdę swoim rodzinom. Ale gdyby się na to nie zdobyły, to dalej musiałybyśmy się kryć.

Ale choć zaiskrzyło między nimi od razu, to Greta miała wątpliwości. Do tej pory wiązała się wyłącznie z kobietami. Nigdy nie sądziła, że będzie w stanie kochać się z mężczyzną. Aż trafiła na Anię, która ubrana wyglądała jak kobieta, ale nie miała zamiaru pozbyć się swoich atrybutów męskości. I w tym stanie „pomiędzy" już raczej pozostanie.

– Miałam opory przed zbliżeniem, nie wiedziałam, czy dam sobie radę. Ale było super, choć wiem też, że z innym facetem na pewno bym tego nie zrobiła – twierdzi Greta.

Róbcie w domu po kryjomu

Greta i Ania już ponad rok są małżeństwem. Ich ślub opisała ogólnopolska prasa, powstał też film dokumentalny. Świadomie zdecydowały się na pokazanie swojej historii. Choć pewnie nie zdawały sobie do końca sprawy z konsekwencji.

– Zależało nam pokazaniu innym, szczególnie innym „transom", że można wziąć ślub, że mężczyzna może być „ukobiecony", że nie musi się wbijać w garnitur, w którym może się źle czuć. Że kobieta, która się czuje mężczyzną, też może się ubrać w ten garnitur – tak Greta tłumaczy powody upublicznienia ślubu. – W końcu to jest prawie najważniejszy dzień w życiu człowieka i uważam, że powinno się go przeżywać w taki sposób, jak się go czuje, a nie jak nakazuje jakaś norma społeczna. I to był nasz przekaz.

Podpisują się pod tym i teraz, pomimo, że nie wszystkim ich szczerość i związek się podobały.

– W pracy byłam „tematem dnia" – przyznaje Ania. – Niby zawsze byłam obiektem jakichś podejrzeń z powodu mego stylu ubierania się, wydepilowanych brwi, ale dopiero po ślubie wszystko stało się jasne.

Takie życie „na świeczniku" z pewnością wymagało od nich odwagi.

– To i tak lepsze niż reguła „róbcie w domu po kryjomu" – twierdzi Ania. – Trochę przykrych rzeczy nas wprawdzie po tym ślubie spotkało, były niezbyt przychylne komentarze w internecie, ale jeśli będziemy siedzieć cicho, to takie postawy nigdy się nie zmienią.

– To całe życie miałyśmy być zakładnikiem oczekiwań społecznych? – retorycznie pyta Greta. A Ania dopowiada:

– Nawet egoistycznie na to patrząc – jeśli chcemy, żeby było nam lepiej, to same musimy się o to postarać.

mąż wygląda jak kobieta


Fot. Patrycja Mic

Dziewczyny pobrały się 10 września ubiegłego roku. Na ich ślubie spotkały się dwa światy: ich tradycyjnych rodzin oraz znajomych i przyjaciół ze środowiska gejów, lesbijek i osób transpłciowych.

Co na to mamy?

Każda z nich swój chrzest bojowy przeżyła już wcześniej, kiedy zdecydowały się powiedzieć prawdę swoim rodzinom. Sytuacji nie ułatwiało to, że obie pochodzą z małych miejscowości. Dzisiaj są jednak pewne: gdybyśmy nie uświadomiły swoich rodzin, to dalej musiałybyśmy się z tym kryć.

– Przed rodziną ujawniłam się mając 24 lata. Męczyło mnie, że żyję z kobietą, a nie mogę tego powiedzieć – wspomina Greta. – I stało się tak, że część rodziny mnie zaakceptowała, a część się ode mnie odsunęła. Pamiętam, że kiedy pierwszy raz chciałam spędzić święta u mamy ze swoją partnerką, mama się na to nie zgodziła. Pojechałam wobec tego do partnerki na część Wigilii.

Mama nie przyjęła tego dobrze. Na odchodne rzuciła córce, że jeśli teraz wyjdzie z domu, to może już więcej nie wracać.

– I ja wyszłam. Ale po dwóch tygodniach wróciłam. Tego tematu już nie poruszałyśmy, rozmawiałyśmy o innych sprawach – przyznaje. – Mama z tą myślą oswajała się powoli, ale tak naprawdę nigdy tego do końca nie zaakceptowała. Dlatego śmiałam się, że z taką ulgą przywitała „Janka", bo dla niej było to w jakiejś części spełnienie marzeń, formalnie bowiem brałam ślub z mężczyzną.

Ani w jej ujawnieniu się pomogła przeprowadzka do Warszawy. Poczuła się pewnie, kiedy znalazła tam pracę, stała się niezależna finansowo. Ale i tak czekała do 30. roku życia zanim postanowiła żyć tak, jak dyktowało jej „wewnętrzne ja".

– Dopiero w takim anonimowym środowisku mogłam na spokojnie przepracować siebie i swoją tożsamość. Gdybym mieszkała na wsi, na pewno byśmy się tutaj nie widzieli – przyznaje.

Paradoksalnie to w środowisku, z którego oczekiwały najwięcej wsparcia, usłyszały najwięcej krytycznych słów. To środowisko gejów i lesbijek okazało się najbardziej przywiązane do różnego rodzaju etykietek. Dla wielu z nich związek lesbijki z kobietą w ciele mężczyzny jest nie do zaakceptowania. – Wielu z nich ciągle nie potrafi wyjść poza schemat związany z płcią – twierdzi Ania.

Projekt: dziecko

Ale dziewczyny najwyraźniej już się z tym pogodziły. Teraz zresztą ich myśli zaprząta co innego: intensywnie pracują nad powiększeniem rodziny.

– Zawsze chciałam mieć dziecko, a teraz, kiedy jestem z Anią, to marzenie stało się realniejsze – cieszy się 38-letnia Greta.

Ale to nie jest takie proste. Na myśl o dziecku jednocześnie cieszą się, ale i odrobinę martwią. Głównie tym, jak pogodzić wychowywanie go zgodnie z własnymi zasadami, a jednocześnie zaadaptować do obowiązujących norm społecznych. Żeby ten mały człowiek nie czuł się wykluczony.

To ciężka sprawa, a problemem może być wszystko. Choćby to, jak taki maluszek ma się zwracać do Ani – bądź co bądź biologicznego ojca, którego Greta określa mianem swojej żony. Dorośli ludzie mogą mieć problemy z tym galimatiasem, a co dopiero taka wchodząca w życie istotka.

– Zastanawiamy się, jak dziecko ma się zwracać do Ani. Myślałam, żeby może wołało na Anię: „tatusia" – głośno myśli Greta.

Sama Ania najwyraźniej też jeszcze nie ma na to pomysłu. A to i tak tylko wierzchołek góry lodowej ich wątpliwości.

– Jedno to wychowanie w domu, a drugie to przedszkole, szkoła. To olbrzymie wyzwanie. Trudno znaleźć poradniki dla osób takich jak my, jak wychować dziecko – przekonuje Ania. – Wiemy na pewno, że postaramy się je skierować do szkół i przedszkoli multikulturowych, gdzie wszelkiego rodzaju odmienności: rasowa, kulturowa, religijna są normą.

Pewne są jednego: że nie będą narażać swojego potomka na życie w świetle jupiterów.

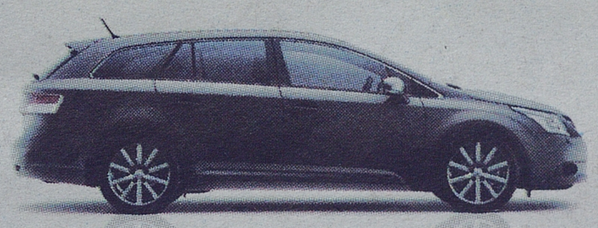
– Dziecko wymaga szacunku, musimy dbać o jego prywatność. Na pewno jednak nie będziemy tego kryć i pewnie będziemy dzielić się swoim doświadczeniem. Ale żadnego show nie przewidujemy – śmieją się obie. – Nie mamy odpowiedzi na wiele pytań. Możemy się tylko starać robić wszystko jak najlepiej.

reklama

Dla nas każda firma jest wielka!

TOYOTA

Podwójna korzyść podatkowa
tylko do końca listopada.





Tylko teraz Toyota proponuje atrakcyjne rozwiązania dla małych i średnich firm,
na przykład Toyota Avensis jest dostępna już od 656 PLN netto miesięcznie*.

Przyjdź do salonu, skorzystaj z preferencyjnych warunków zakupu wybranych modeli Toyoty i dowiedz się, jak łatwo możesz zminimalizować koszty przy zakupie samochodu firmowego. Zapraszamy.

Spiesz się! **Liczba aut dla firm ograniczona...**

Więcej informacji dla przedsiębiorców znajdziesz na **www.toyotadlafirm.pl**

www.toyotadlafirm.pl

Today
Tomorrow
Toyota

* Czynsz leasingowy od 656 PLN netto dotyczy oferty Toyota Leasing o następujących parametrach: okres leasingu 48 miesięcy, wpłata własna 40%, opcja wykupu 20%. Oferta ważna od 10.10.2011 do odwołania. Szczegóły oferty u Twojego Dilera Toyoty. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.
Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 5,4 do 7,1 l/100 km i od 141 do 174 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

Ludzie >> W szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy powstał film

Każdy ma bliznę

Nasze blizny niekoniecznie muszą być widoczne. Czasem, owszem, są to ślady po zadrapaniach z dzieciństwa czy też tatuażach – błędach młodości. Jednak najgorsze są te blizny, które powstały po stracie najbliższych, zawodach miłosnych. Najlepiej wiedzą o tym chorzy ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy.



Marek Włodzimirow (z lewej) filmuje tatuaże Rafała, pacjenta szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, jednego z uczestników warsztatów filmowych

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Społeczeństwo jest niechętnie nastawione do ludzi, którzy leczą się psychiatrycznie – zaczyna swoją opowieść Rafał, pacjent szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. – Świadomość u nas w Polsce jest zacofana. Na przykład w Stanach Zjednoczonych praktycznie każdy ma swojego psychiatrę, psychologa. Tam na porządku dziennym są rozmowy terapeutyczne. A u nas ludzie tak podchodzą do tego, że jak ktoś chodzi do psychiatry, to jest wariat.

Rafał razem z innymi pacjentami szpitala w Choroszczy wziął udział w filmowych warsztatach. Przyjechali do nich filmowcy pochodzący z Bielska Podlaskiego – Irek Prokopiuk i Marek Włodzimirow ze Stowarzyszenia Edukacji Filmowej. Razem z koordynatorem projektu – Maciejem Niemczynowiczem, terapeutą w szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy i prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rehabilitacji Psychiatrycznej „Szansa" przez trzy dni prowadzili zajęcia, których finalnym tworem był film dotyczący blizn. Tych mniej i tych bardziej widocznych.

Ja zawsze byłem UFO

– Każdy człowiek ma jakąś bliznę – twierdzi Artur, uczestnik warsztatów. – Niekoniecznie na ciele. Jedni mają większą, drudzy mniejszą. Te zewnętrzne blizny można zauważyć, te wewnętrzne już trudniej.

Artur ma 38 lat i cierpi na schizofrenię paranoidalną. Leczy się z przerwami od 2005 r. Jak twierdzi, wszystko idzie w dobrym kierunku. Po leczeniu widzi różnicę w swoim zachowaniu. I w tym, jak się czuje i co myśli. Zdaje sobie jednak sprawę, że do pełnej formy to jeszcze mu trochę brakuje. W kręconym w Choroszczy filmie opowiada o swoich kolczykach. Uszy przekuł sobie sam. O tych bliznach na ciele jest mu dużo łatwiej mówić, niż o tych, które nosi w sercu.

– Pewnego dnia siedziałem u siebie w piwnicy i montowałem muzykę. W jednym momencie spojrzałem w lustro i pomyślałem, że trzeba przekłuć uszy. I zrobiłem to – opowiada. – Jak uda mi się kiedyś wydać płytę, zrobię sobie jeszcze tatuaż.

> **Blizny na ciele łatwo zauważyć. Dużo trudniej jest z tymi, które nosimy na sercu. Często można je leczyć dopiero w szpitalu psychiatrycznym.**

Artur dodaje, że takie projekty i takie filmy jak ten o bliznach na ciele i duszy, przybliżają społeczeństwu osoby chore. Pokazują, że chory też ma marzenia, że też ma swój wewnętrzny świat. Często o wiele bogatszy, niż świat przeciętnego człowieka. On sam chciałby kiedyś założyć firmę garncarską sprzedającą m.in. donice, które sam robi. Marzy też o wydaniu płyty.

– Ja zawsze byłem UFO i zawsze pewnie będę. Od kiedy zachorowałem, ludzie troszeczkę dziwnie na mnie reagują. Nie wiem, czy to strach, czy lęk przed innością. Wokół zakładu w Choroszczy krąży wiele mitów. Nie wszystkie są zgodne z prawdą – mówi. – Życie tutaj jako tako kwitnie. Są terapie zajęciowe. Jak ktoś ma ochotę coś porobić, to może dzień wypełnić. Chyba, że naprawdę jest chory. Kiedy jest remisja choroby, to ciężko się ruszyć, nie mówiąc już o jakiejś robocie. To jest nie do pojęcia, bo człowiek nie da rady nic robić. Nawet tak proste rzeczy jak mycie zębów stają się wtedy problemem.

Kiedy się choruje, trzeba się pilnować

Rafał ma 34 lata. Rozpoznanie – schizofrenia paranoidalna. Leczy się już od 13 lat.

– Moi rodzice mieli wypadek samochodowy, w wyniku którego zmarła mama, a tata był bardzo ciężko ranny – opowiada. – Leżał w śpiączce trzy miesiące. A mnie wtedy dopadła choroba. Miesiąc po śmierci mamy trafiłem do szpitala. Od tego czasu się leczę. Raz jestem w domu, raz tutaj.

W filmie Rafał opowiada o dzieciństwie. Jak był małym chłopcem, miał wypadek. Poważnie zranił się w rękę. Potem miał też epizod z tatuażami.

– Mam trzy tatuaże: głowę tygrysa wychodzącą ze skóry, tribala i skorpiona. Moja świętej pamięci mama była spod znaku skorpiona – wyjaśnia Rafał. – I zrobiłem sobie taki tatuaż ze skorpionem, m.in. po to, by o niej pamiętać.

Rafał tłumaczy, że robienie tatuaży jest jak narkotyk. Jak się zrobi jeden, to chce się ich mieć więcej. Teraz już myśli o czwartym. Chce sobie jeszcze wytatuować smoka na prawym barku, bo według chińskiego horoskopu jest właśnie spod znaku smoka.

Kolejny bohater kręconego w Choroszczy filmu – Bartek – choruje na depresję. Na leczenie zgłosił się sam. Sam też przyszedł na filmowe warsztaty.

– Interesuję się filmem i dużo oglądam. Próbowałem też pisać niewielkie scenariusze – twierdzi. – A drugi powód to brak zajęcia tutaj i po prostu nuda. Ciekawiło mnie, co się wydarzy, jak to wygląda od strony kuchni. Najciekawszy był montaż.

W filmie prezentuje swoją bliznę z czasów dzieciństwa. Podczas pobytu na obozie sportowym miał wypadek. Odspawana bramka spadła mu na rękę. Była niedziela, więc nie można było tego zszyć. Dlatego została mu spora blizna. Bartek ma 36 lat. Choruje od kilkunastu.

– Z depresją dwubiegunową, na którą cierpię, jest tak, że na początku jest słabo wyczuwalna. Nie zauważa się jej. Złe samopoczucie zrzuca się na zły nastrój, melancholię – wyjaśnia. – Najtrudniej jest, kiedy jest się w dołku. To sytuacja, w której leży się jak banan i dojrzewa. Nie ma wtedy siły na żaden wysiłek. Jest to nieznośna sytuacja. Brak perspektyw, czarnowidztwo. To bardzo boli.

Prawo >> Kontrowersyjne decyzje suwalskiego sądu

Ojciec: Tracę syna i pieniądze

– Nie potrafię bez Kubusia żyć. Tymczasem walka o dziecko przypomina tę z wiatrakami. Straciłem już wiarę we wszystko, nawet w sprawiedliwość sądów – mówi załamany Mariusz.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Sędzia przyznaje, że podjęte do tej pory przez suwalski sąd decyzje mogą rodzić u mężczyzny poczucie krzywdy. – Musieliśmy, zgodnie z prawem, działać pod presją czasu – tłumaczy. – To jednak wcale nie oznacza, że argumenty ojca zostaną pominięte. Tak na pewno się nie stanie.

– Tyle, że ja straciłem już wszystko – dodaje Mariusz. – Kontakt z synem, dobre imię i pieniądze. Żona obrzuca mnie oszczerstwami, a komornik zajął konto. Zaczyna mi brakować na opłacenie rachunków.

Widział syna tylko dwa razy

Mariusz ma 32 lata. Mieszka w Gołdapi. Jest zawodowym żołnierzem i ojcem ośmioletniego Jakuba.

– Od pewnego czasu w moim małżeństwie przestało się układać – opowiada. – Dużo pracowałem, by utrzymać rodzinę. Liczyłem na uczciwość żony. Okazało się, że byłem naiwny. Oszukiwała mnie na każdym kroku. Nawet w tak błahych sprawach, jak praca. Twierdziła, że podjęła ją w sklepie, podczas gdy nigdy tam nie była. Taki związek nie miał sensu. Postanowiliśmy się rozstać.

W sierpniu kobieta wraz z Jakubem pojechała w odwiedziny do swoich rodziców. Kilka dni później poinformowała, że już nie wraca. A to oznaczało, że Jakub pozostanie ponad sto kilometrów od domu.

– Dla mnie to był cios – dodaje mężczyzna. – Kontaktowałem się z żoną, wręcz błagałem, aby zmieniła decyzję. Deklarowałem, że wyprowadzę się z mieszkania, zrobię wszystko, aby mieć kontakt z dzieckiem. Zaśmiała mi się w twarz. Zagroziła, że mnie zniszczy. I jest w tym konsekwentna. Rujnuje mi życie, krok po kroku.

Żona zaśmiała mi się w twarz. Zapowiedziała, że mnie zniszczy. I robi to. Nie pozwala widywać syna, a życie bez niego nie ma sensu.

Mariusz postanowił walczyć o dziecko. Wystąpił do sądu o ustalenie jego miejsca pobytu. Wniosek nie został rozpatrzony. Trafił do... akt sprawy rozwodowej, która nie wiadomo kiedy się zakończy.

– Pojechałem odwiedzić syna – opowiada. – Chciałem zobaczyć, jak mu się powodzi, dowiedzieć, czego potrzebuje. Na próżno pukałem przez kilka godzin do drzwi. Nikt mi ich nie otworzył. Myślałem, że tego nie przeżyję. Rozumiem, że żona ma pretensje do mnie, ale jak można coś takiego robić Kubusiowi! Mieliśmy ze sobą doskonały kontakt, spędzaliśmy wiele czasu. Na pewno potrzebuje ojca i ogromnie tęskni.

Przed drzwiami mieszkania teściów pozostawił plecak, o którym Kuba marzył, szkolną wyprawkę, telefon komórkowy i wrócił do domu. Później próbował kontaktować się z synem telefonicznie. Efekty były różne. Chłopak rzadko odbierał, a jeśli już, to rozmowę kontrolowała matka albo babcia.

Kilka tygodni później Jakub poprosił ojca, aby zabrał go do Gołdapi. Chciał wrócić do „starej" szkoły, kolegów. Chciał być z tatą. Mariusz obiecał, że porozmawia o tym z mamą. To był przysłowiowy gwóźdź do trumny. Od tego czasu bowiem kontakty z synem były jeszcze bardziej utrudnione. Matka zgodziła się tylko na dwa krótkie spotkania, w których zresztą sama uczestniczyła.

Zrozpaczony mężczyzna wystąpił do sądu, by ten określił, kiedy może widywać syna. Chciał go zabrać na weekend do domu, pojechać na wycieczkę, czy choćby pójść na spacer na lody. Wniosek został oddalony. Suwalski sąd stwierdził bowiem, że nie ma dowodów na to, że.... nie spotyka się z dzieckiem.

Sąd wniosków ojca nie czytał

Na początku września Mariusz zaproponował żonie, że będzie łożył na utrzymanie dziecka. Prosił o podanie numeru konta bankowego. Zamiast tego otrzymał z sądu informację, że kobieta wystąpiła o alimenty. Domagała się pieniędzy zarówno dla syna, jak i dla siebie. Prosiła też sędziego, by wskazał miejsce pobytu dziecka. Oczywiście chciała, by Jakub pozostał przy niej.

– Sąd dał mi siedem dni, bym odniósł się do tego wniosku – opowiada Mariusz. – Tak też uczyniłem. Nie mam nic przeciwko płaceniu alimentów na dziecko, ale żona – zdrowa, młoda osoba mogłaby się wziąć do pracy. Uważam też, że Kubuś powinien mieszkać ze mną.

Sędzia tych argumentów nie wziął pod uwagę. Przede wszystkim dlatego, że... orzeczenie wydał tydzień wcześniej. Poinformował o tym naszego Czytelnika w połowie października.

– Na poczcie odebrałem dwa listy – dodaje Mariusz. – Była to decyzja sądu nakazująca mi płacenie alimentów i... komornika. Ten, na wniosek żony wszczął już egzekucję. Jak można coś takiego robić?! Dlaczego mam pokrywać koszty egzekucji,

– Na pośpiechu często cierpi rzetelność – przyznaje sędzia. – Poza tym, rodzi się poczucie krzywdy.

skoro nie uchylam się od płacenia alimentów. Kwestionuję tylko ich wysokość. Sąd nie wziął bowiem pod uwagę, że muszę z czegoś żyć. Tymczasem przy tak wysokich alimentach zabraknie mi na opłacenie rachunków.

Sędzia Dariusz Małkiński z wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Suwałkach przyznaje, że mężczyzna może mieć poczucie krzywdy.

– Musimy przestrzegać prawa – dodaje. – A kodeks stanowi, że tego typu sprawy musimy rozpatrzeć bezzwłocznie, nie później niż w ciągu siedmiu dni. Jednocześnie trzeba dać drugiej stronie czas, by odniosła się do wniosku. Sędzia musi więc często, aby nie narazić się na zarzut przewlekłości, podejmować decyzję na podstawie argumentów jednej strony. Niestety, na nieprecyzyjnym prawie i pośpiechu często cierpi rzetelność.

Sędzia zastrzega, że orzeczenie nie jest prawomocne i sąd może je zmienić, jeśli niezadowolona strona złoży zażalenie.

– W tym przypadku tak właśnie jest – mówi sędzia Małkiński. – Zażalenie wpłynęło i będzie rozpatrywane.

A co z komornikiem? Sędzia mówi, że jeśli wydane w ubiegłym miesiącu postanowienie zostanie zmienione, to koszty postępowania egzekucyjnego poniesie żona naszego Czytelnika.

Mariusz: Mam prawo go wychowywać!

Za dwa tygodnie odbędzie się pierwsza sprawa rozwodowa. Mariusz przypuszcza, że nie zakończy się na jednym posiedzeniu. Żona może robić problemy, choćby z tego powodu, że mężczyzna zamierza walczyć o syna.

– Mam takie samo prawo do wychowywania Kubusia, jak jego matka – przypomina. –Wierzę, że sąd weźmie to pod uwagę.

Żona Mariusza także ma nadzieję w sprawiedliwość sądu. Obecnie nie ma sobie nic do zarzucenie. – To nie ja utrudniam kontakty z dzieckiem - twierdzi. – To Kubuś nie chce spotykać się z ojcem. A ja nie zamierzam interweniować. Zależy mi na tym, aby dziecko miało spokój.

reklama



Biznes >> W Polsce powstała pierwsza „fabryka" robaków na potrzeby szpitali

Larwy much leczą

Można powiedzieć, że Damianowi Zimoniowi pomysł na dalszą część życia przyniosła mucha. Innym przynoszą we śnie anioły na skrzydłach, a jemu – mucha. Na dodatek była to mucha ścierwojadka. Zero higieny, zero sympatii.



– Larwy tych much wpuszcza się do ran, takich głębokich, śmierdzących, jątrzących się – mówi Damian Zimoń. Razem z żoną Mariolą, założyli pierwsze w Polsce laboratorium specjalizujące się w produkcji tych larw. Mają w domu 17 stad much.

Zbigniew Górniak
zgorniak@nto.pl

Nasza? Czy nie nasza? – zastanawia się Mariola Zimoń, obserwując bacznie muchę fruwającą wokół blatu. – Nasza! – rozpromienia się po chwili. – Proszę zobaczyć, jak się błyszczy, jak opalizuje pod słońce – chwali się niczym oczkiem w pierścionku.

Mucha przysiadła na oknie, jakby chciała się zaprezentować gościom w całej swej muszej krasie. A potem, bzzzz, uleciała pod sufit sterylnego podleśnego laboratorium nieopodal Kędzierzyna-Koźla, przysiadła na lampie i spojrzała na swe siostrzyce uwięzione w nakrytym siatką akwarium.

W szklanym więzieniu wrzenie, złość i buz, bo pan Damian, aby dogodzić fotoreporterowi, stuknął kilka razy w ściankę. Czy te nerwy nie zaszkodzą aby zdolnościom rozrodczym much?

– Mogą – rzecze właściciel owadów. – Czasem muchy potrafią wpaść w taki stres, że przez dwa, trzy dni nie dają żadnego materiału biologicznego do produkcji...

– Czyli nie znoszą jajeczek – dopowiada pani Mariola.

A te jajeczka to chleb małżeństwa Zimoniów.

Larwa zamienia się w chirurga

Jak już mucha zniesie jajeczka, to wykluwają się z nich larwy. Wędkarze mówią na nie białe robaki i trzymają w dziurkowanych pudełkach wypełnionych trocinami. Na „białego" dobrze bierze leszcz, płoć i krąp, nie pogardzi nim lin.

Ale państwo Zimoniowie dostarczają swe larwy nie do sklepów wędkarskich, lecz do... szpitali. Tam wpuszcza się je do ran. Takich głębokich, jątrzących, śmierdzących.

Larwy zamieniają się w minichirurgów, tylko zamiast wycinać zgniłą tkankę skalpelami – wyjadają ją. Są bardziej perfekcyjne niż laserowy lancet, nie mówiąc o ludzkiej ręce, która może się omsknąć albo wyciąć zbyt dużo. One czyszczą dokładnie tylko to, co wyczyścić trzeba, czyli chorą tkankę. Zatrzymują się przy zdrowej i nawet jej nie ruszą.

– Nie smakuje im. To nekrofagi – tłumaczy pan Damian. – Żywią się padliną.

– Takie jak sępy i hieny? – pytam.

– Sęp i hiena zjedzą też żywą ofiarę – prostuje pani Mariola. – No i larwy nie jedzą tego zębami – śmieje się.

Bo to nie jest film rysunkowy Disneya, gdzie robale wyszczerzają zęby. Larwy od Zimoniów trawią pozaustrojowo. Nie tylko zresztą te od nich.

– Co to znaczy? – pyta retorycznie pan Damian i wyjaśnia: – To znaczy, że my soki trawienne mamy w żołądku, a one te soki wydzielają na zewnątrz. I trawią w ten sposób wszystko, co znajduje się dookoła. Rana jest zatem bardziej wytrawiona niż wyjedzona, choć oczywiście służy larwom jako posiłek.

Larwy much

W Niemczech działa około 600 klinik, w których dopuszcza się leczenie ran larwami much. Larwy sprzedaje się w aptekach na receptę. W Polsce ta metoda dopiero raczkuje, choć trafniejsze byłoby słowo „larwuje", gdyby istniało. Jest opór środowiska lekarskiego. Laboratorium Zimoniów, o wdzięcznej nazwie „Cosel", to jedyna taka placówka w Polsce.

Taniej niż antybiotyk

Damian Zimoń: – Tę metodę leczenia ran znano już w starożytności. W czasach nam bliższych na szeroką skalę stosowali ją lekarze napoleońscy. Kiedyś każda rana kłuta na wojnie to był praktycznie wyrok śmierci. Nie znano antybiotyków, nawet zadrapanie potrafiło zabić. Gdy wynaleziono antybiotyki, metoda z larwami umarła.

Jak człowiek odkrył przed wiekami ich zbawienne właściwości? Najpewniej stało się to tak: jakiś ranny żołnierz leżał w barłogu śmierci. Pod drzewem albo w jaskini. Leżał, podgniwał i nie miał sił opędzać się od siadających na nim much. One składały jajeczka, z których wykluwały się larwy i buszowały w ranach. Oprócz śmiertelnego bólu żołnierza torturowały jeszcze łaskotki. Lecz po paru dniach odkrył, że rany się goją. Na dodatek są czyste!

Skoro po wynalezieniu antybiotyków metoda z larwami umarła, to dlaczego teraz zmartwychwstaje? Czy to skutek mody na leczenie eko? Powrót do medycznych źródeł?

– Raczej konieczność – tłumaczy Damian Zimoń. – Współczesne bakterie wycwaniły się, uodporniły. Już po pół roku potrafią się dostosować do antybiotyku. Taka penicylina czy ampicylina na nic się już dziś nie przydają. Ot, do działań osłonowych. Ile to pochłania czasu, energii, pieniędzy wreszcie – żeby wymyślić i wyprodukować nowy antybiotyk. A hodowla much jest i dużo tańsza, i dużo skuteczniejsza.

Zimoniowie mają w domu 17 stad much. W każdym od 200 do 600 sztuk. Nie musieli łapać ich w obejściu. Stadko zarodowe przyjechało z Niemiec. W postaci 200 larw. Po euro za sztukę. Niemieckie larwy zamieniły się w poczwarki, a te w całkiem już polskie muchy.

Ich łacińska nazwa „lucilia sericata". Po polsku zwane „skórówkami".

– Lucynki skórojadki – żartuję.

– A wie pan, że to dobra nazwa – śmieje się Mariola Zimoń. – Dotychczas nazywałam je Edytkami. Dlaczego? Sama nie wiem. Gdy mąż odchodził od stołu i znikał w laboratorium, żartowałam, że idzie mnie zdradzać ze swoimi Edytkami. Teraz będą Lucynki.

Sekret jak u coca-coli

Damian Zimoń przez 14 lat pracował jako zoolog na uniwersytecie w Hamburgu. Zajmował się między innymi badaniem muchówek i ich sterylizacją. Pisał prace naukowe o insektach. Gdy 6 lat temu wrócił do Polski, szukał pomysłu na życie. Przyniosły mu go muchy właśnie.

– Zetknąłem się w Niemczech z leczeniem trudno gojących się ran – wspomina. – Sprawdziłem: w Polsce było to mało popularne. Mariola miała już tutaj swoje laboratorium. Połączyliśmy siły i postanowiliśmy spróbować.

A raczej połączyli mózgi. On – zoolog z doświadczeniem i dobrymi papierami. Ona – chemik, zajmująca się czymś tak skomplikowanym, że aż strach prosić o wyjaśnienie: atomowa

ludzi

spektometria absorpcyjna, mineralizacja mikrofalowa, techniki spektralne.

Proszę zatem o wyjaśnienie czegoś innego. Jak to jest, że pomiot muchy, która kojarzy się z brudem i wszystkim, co obrzydliwe (wiadomo, do czego muchę ciągnie) kładzie się na ranę? I jeszcze: do czego, skoro metodę znano już przed wiekami, potrzebne jest Zimoniom całe to skomplikowane laboratorium ze śluzą czystości, odkażaniem i tak dalej?

Tłumaczą: – Bo to nie chodzi tylko o to, żeby larwę wyhodować. Ona musi być idealnie sterylna. Jałowa. Czysta. Wolna od drobnoustrojów chorobotwórczych. I to jest całe sedno hodowli. Dziś nikt nie pozwoli sobie na włożenie do rany larwy prosto z jajeczka. Ona musi przejść trzystopniowy proces oczyszczenia. Sterylizuje się ją chemicznie, fizycznie i biologicznie.

I to jest właśnie największa tajemnica małżeńskiej spółki. Strzegą jaj jak Coca-Cola recepty na swój globalny napój.

Damian Zimoń: – To trwało lata. Żona opracowała metodę sterylizacji chemicznej, a ja biologicznej i fizycznej. Niech pan o nic więcej w tym temacie nie pyta – śmieje się.

Zimoniowie tak mocno strzegą swej tajemnicy, że nawet nie zdecydowali się jej opatentować. Właśnie w obawie przed jej ujawnieniem.

Larwa głupia nie jest

Patrzę na zdjęcie rany, w której kłębią się larwy „lucynki skórojadki". Jest raczej nie do publikacji w weekendowym wydaniu gazety. Czy chorzy nie brzydzą się tej metody?

Odpowiedź Zimoniów: – Ci ludzie są tak zdesperowani, że zgodzą się na wszystko. Proszę pamiętać, że te larwy ratują ich nawet przed amputacjami. Poza tym je się wprowadza do rany, gdy mają dwa milimetry. Takie maleństwa. Potem opatrunek i one sobie pod nim rosną. Pacjent ich nie widzi, co najwyżej czuje je.

Kolejne pytanie laika: czy larwy z rany po prostu nie uciekną? Czy się nie rozejdą, jak to robaki? Nie wylezą spod bandaża i ligniny?

– Larwa nie jest taka głupia – tłumaczy pan Damian. – Rana to dla niej korytko, źródło pożywienia. Tam jest wilgoć, tam są warunki. A normalna skóra to dla niej pustynia i głód. Kto pójdzie dobrowolnie na pustynię?

Kilka miesięcy temu Zbigniew Szczepanowski, chirurg z Koźla, bił się z myślami, czy uciąć pacjentowi stopę. Rana cukrzycowa, nie do zaleczenia, stan nierokujący. Do tego podobna rana na palcu. O ile jednak bez palca można sobie jakoś poradzić, to sztuczna stopa to już dyskomfort. Zwłaszcza gdy się jest rzutkim przedsiębiorcą. Pacjent nim był. Wolę umrzeć, niż być pocięty – powiedział doktorowi, a ten spróbował jeszcze larw Zimoniów.

Damian Zimoń: – Jeździł do niego i zakładał te larwy. I pacjent dziś chodzi. Rana zagojona!

Kogo leczą larwy Zimoniów? Głównie Polaków. To kwestia logistyki i logiki.

– Ze względu na to, że jest bardzo krótki czas przeżycia, nie ma sensu wysyłać tych larw w dalekie podróże – tłumaczy Mariola Zimoń.

Doglądanie larw to ciężka, odpowiedzialna praca. Muchy Zimoniów są rasowe. Czyste genetycznie. Trzeba je nakarmić, napoić. Dopingować do znoszenia jaj. Jak w małym pegeerze. Doić tylko nie trzeba.

– Opracowaliśmy nawet na bazie cukru pokarm dla much. Długo to trwało, zanim trafiliśmy w ich smak – tłumaczy pani Mariola.

Dwójka kędzierzyńskich naukowców wierzy w rozwój swej hodowli, choć póki co z samych „lucynek" Zimoniowie nie byliby się w stanie utrzymać. Ich laboratorium zarabia więc na właścicieli różnymi analizami. Ale przyszłość swą widzą różowo.

– Nasza córka studiuje kosmetologię. Myślimy o tym, aby larwy wykorzystać kiedyś w kosmetyce – tłumaczy Mariola Zimoń i spogląda na muchę, która przysiadła na parapecie. Jej mąż wędruje za nią wzrokiem.

– To nie nasza – mówi. – Jakiś kundel przyfrunął.

Rozmowa >> z Jerzym Urbanem

Jest dobrze, gdy sąsiad ma kurę, a ja krowę

– Nie cieszę się z czyjegoś ubóstwa. Cieszę się ze swojej zamożności – mówi Jerzy Urban, redaktor naczelny i właściciel tygodnika „Nie", w rozmowie z Marcinem Ładą.

▲ Czy czuje się pan postacią historyczną? Kimś, kogo usiłuje się wstawić do magazynu i wyciągać tylko przy okazji wystaw?

– Zostałem odstawiony do magazynu staroci 4 czerwca 1989 roku. Od tego czasu jestem w nim, ale postarałem się wygodnie go sobie urządzić.

▲ Ma pan pieniądze i pozycję, a wielu „ludzi ze styropianu" klepie biedę w wywalczonej przez siebie rzeczywistości. Odczuwa pan rodzaj satysfakcji?

– Nie, bo wygrało to, co oni robili, a nie to, czego ja broniłem. No, ale oni zdecydowali się walczyć o ustrój, w którym jedni się dobrze urządzają, a inni mają znacznie gorzej. To oni doprowadzili do ustroju, w którym różnice poziomu życia są znacznie większe niż w poprzednim. Tam luksusem była skromna chatka, rozliczano z boazerii i żaden dygnitarz nie miał własnego luksusowego samochodu. Nawet kasta uprzywilejowana żyła skromniej niż dzisiejsza klasa średnia. Ot, takie były skutki obalenia, skądinąd niedoskonałego, ustroju. Coś za coś.

▲ Kasta uprzywilejowana pozostała. Czy zmienił się tylko szyld?

– No nie, bo nie było klasy tak uprzywilejowanej, jak teraz. Zmieniło się coś więcej niż szyld. Zmienił się ustrój i podział dochodu narodowego, podział własności. Nie jestem tym rozczarowany, bo wiem, że realny socjalizm historycznie przegrał. Ale nie cieszę się z czyjegoś ubóstwa. Cieszę się ze swej zamożności. Nie jestem człowiekiem, który ma potrzebę górowania nad innymi. Czuję się dobrze wtedy, kiedy sąsiad ma kurę, a ja krowę. Przy tym jestem zadowolony, że mam krowę, ale chcę, żeby sąsiad też ją miał. Dobrobyt jest dla mnie dobrem samym w sobie, a nie wyróżnikiem społecznym. Ja się wyróżniam zupełnie czymś innym niż zamożnością. Na przykład umiejętnością pisania, zainteresowaniem moją osobą, jestem przy tym wciąż dosyć znany...

▲ Pan chciałby, żeby „sąsiad też miał krowę", ale są tacy, którzy chcą mieć obie. Ruch „oburzonych" walczy między innymi o bardziej sprawiedliwy podział dóbr. Co pan sądzi o tej specyficznym buncie?

– Bardzo im sprzyjam ponieważ są zwiastunem, że panujące relacje zostaną zakwestionowane.

▲ Dlaczego poparł pan Ruch Palikota?

– Ponieważ tygodnik „Nie" od 21 lat domaga się zmniejszenia wpływu kościoła na struktury państwa, jego prawo. Wojuje z klerykalizacją Polski. Oto pojawił się pierwszy prawdziwy sojusznik w tej ważnej sprawie. Po drugie, ja już sześć lat temu wystąpiłem z SLD, ale dalej jestem lewicowcem. Człowiekiem sprzyjającym pomysłom tej części sceny politycznej. Rozczarowany Sojuszem szukam nowej formacji, która reprezentowałaby przynajmniej wybrane elementy moich poglądów i nie była ugrupowaniem, które się zwija, wszystkich zawiodło. Szukam kogoś z przyszłością. Po trzecie, podoba mi się sam Palikot. Jego sposób myślenia i styl funkcjonowania publicznego. Właśnie z tych trzech powodów.

Zostałem odstawiony do magazynu staroci 4 czerwca 1989 roku. Od tego czasu jestem w nim, ale postarałem się wygodnie go sobie urządzić.

▲ Nie obawia się pan, że Palikot i jego ludzie uciekną w populizm? Będą załatwiali swoje interesy, a w sprawach zasadniczych zostawią wyborców samym sobie?

– Nie. Dlatego, że ta partia nie stosuje populizmu. Jest dosyć liberalna gospodarczo, jak dla mnie nawet zbyt liberalna. Oczywiście, może się okazać tworem przejściowym. Ale może też stać się jądrem krystalizującym przyszłą nowoczesną lewicę. Zawsze przy powstawaniu czegoś zupełnie nowego ponosi się ryzyko, że to się uda albo nie.

▲ A jeśli się nie uda to porzuci pan Palikota tak, jak swego czasu SLD?

– Będę czuł się zawiedziony, ale niekoniecznie porzucę. Przecież to nie jest tak, że jak koń nie wygra wyścigu to ja nie mogę na niego patrzeć. Nie jestem osobiście zainteresowany niczyją wygraną czy porażką. Stanąłem poza polityką i tam pozostanę. Ja kibicuję i mówię raczej o sytuacji, w której przestanę to robić. Mogę nie dopingować, bo mi się coś nie podoba, ale nie dlatego, że drużyna nie wygrała meczu.

▲ Pan – „Kibic", człowiek dobrze zorientowany w terminologii, przy różnych okazjach podkreśla swą niechęć do sportu. Dlaczego pan go nie lubi?

– Dlatego, że nigdy w życiu nie uprawiałem żadnej dyscypliny. Po drugie, dla mnie to jest nudne. Nie mogę patrzeć na żaden rodzaj sportu w telewizji czy, tym bardziej, na własne oczy. A po trzecie, dlatego, że w sportowym zwycięstwie i porażce o nic nie chodzi. Są celem samym w sobie. W polityce triumfy i przegrane mają dalece głębszy sens, bo o coś w tym chodzi. Mają wpływ na jakieś dziedziny życia, na losy świata, kraju. A sport? Nie rozumiem, co ludziom za różnica, kto komu wkopie jakiś okrągły przedmiot do siatki.



mm

Jerzy Urban ma 78 lat. Dziennikarz, publikował w „Po prostu" i „Polityce". Swymi felietonami naraził się Władysławowi Gomułce i przez 6 lat miał zakaz pracy. W 1980 rzecznik rządu Wojciecha Jaruzelskiego. Bezpartyjny, w 1990 założył tygodnik „Nie".

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie daj się ponieść emocjom, ponieważ twoje podejrzenia mogą okazać się nieprawdziwe. Uważaj na to, co mówisz.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Dlaczego chcesz podejmować wszystkie decyzje? Masz wtedy większą władzę, ale i większą odpowiedzialność...

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Zacznie ci brakować czasu. Musisz zrezygnować z niektórych zajęć, bo zaczniesz zawalać pracę. Zdecyduj, co jest dla ciebie ważniejsze.

▲ BYK 21 IV – 21 V
W końcu będziesz miał okazję zadbać o swoje zdrowie. Korzystaj z każdej okazji do odpoczynku i słuchaj dobrych rad.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Bardzo się zdenerwujesz, ale pamiętaj, że nie wszystko zależy od ciebie i nie na wszystkie wydarzenia masz wpływ.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Dasz upust swojej złości na pewną osobę, która już od bardzo dawna cię drażni. I nie powinieneś mieć z tego powodu wyrzutów sumienia.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Dla osób spod znaku Lwa to nie będzie dobry tydzień. I nic nie możesz na to poradzić. Musisz przeczekać ten trudny okres,

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
To będzie tydzień pełen napięć. W pracy goni cię czas, a i w domu masz trochę zaległości. Musisz zacząć wszystko wokół siebie porządkować.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Jeżeli myślisz o jakieś formie dokształcania, to jest najlepszy ku temu moment! Wybierz kurs i się od razu zapisz.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Twoje życie się nieco skomplikuje i niestety, ale nic na to nie poradzisz. Musisz brać to, co niesie ci los.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Mimo że jesteś otoczony ludźmi, poczujesz się bardzo samotny i nierozumiany przez innych. Zdobądź się na szczerą rozmowę z kimś bliskim.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przyjdzie ci do głowy świetny, choć może nieco odważny, pomysł. Ale powinieneś zdobyć się na jego realizację!

Witam, jestem Karolina. Mam 18 lat. Szukam pana, który wprowadzi mnie w świat erotyki. Proszę napisać kilka słów o sobie i podać cenę. Czekam tylko na miłych, zadbanych panów, którzy potrafią zadbać o młodą, niedoświadczoną dziewicę.

Społeczeństwo >> W sieci kwitnie handel cnotą.

Dziewictwo

Karolina Nowak, Mirela Kaczmarek
redakcja@wspolczesna.pl

Takiej treści ogłoszenie umieściliśmy na jednym z portali internetowych, gdzie mogą ogłaszać się osoby, chcące sprzedać dziewictwo. W ciągu kilku dni Karolina otrzymała ponad dwadzieścia konkretnych propozycji. Anons na stronie obejrzało 300 osób. Gdyby była rzeczywistą chętną nastolatką, nie miałaby żadnego kłopotu ze sprzedażą swojej cnoty. Mało tego, mogłaby z handlu dziewictwem uczynić stały dochód...

Wszystko na sprzedaż

Gdy kilka lat temu 18-letnia Alina Percea z Rumunii wystawiła na aukcji swoje dziewictwo, by opłacić czesne za studia, mówił o tym cały świat. Jej cnota kosztowała 45-letniego Włocha blisko 9 tysięcy funtów. Niedługo potem 20-letnia włoska modelka, Raffella Fico z Neapolu, na łamach jednego z magazynów zwierzała się, że odda się za co najmniej milion dolarów.

Dzisiaj takie ogłoszenia to chleb powszedni. Także w Polsce znalezienie w internecie anonsów od sprzedających cnotę dziewczyn, nie stanowi żadnego problemu. Aby zainteresowanym było jeszcze łatwiej, powstał nawet portal zajmujący się tylko taką tematyką. Teoretycznie, aby zamieścić ogłoszenie, trzeba mieć skończone 18 lat, ale nikt przecież tego nie sprawdzi. Właściciel portalu instruuje też, jak bezpiecznie nawiązywać kontakty z nabywcami: „Aby sprzedać dziewictwo, potrzebny będzie kontakt z Tobą potencjalnych nabywców. Na wstępie nie jest wskazane podawanie numeru

„Szukam nowych wrażeń i właśnie zdecydowałem się na „zakup" dziewictwa. Jednak nie chciałbym, żeby był to mechaniczny seks, tylko romantyczny.



Kiedyś cnota była najwyższą, bezcenną wartością. Dzisiaj, jak niemal wszystko, jest na sprzedaż. Także dlatego, że są tacy, co chcą ją kupić...

Chętnych do kupna i sprzedaży nie brakuje

za 20 tysięcy

telefonu. Z potencjalnym nabywcą we wstępnej fazie sugerowanym jest kontakt mailowy, komunikator internetowy. Jeśli chcesz podać komuś numer telefonu, sugerujemy kupić zestaw startowy operatora (tylko takiego, który ma zasięg w miejscach, gdzie najczęściej przebywasz). Unikasz wtedy komplikacji „po". Wyrzucasz kartę sim i już" – czytamy.

Ogłoszeń od dziewic tylko na tym portalu jest kilkaset. Każde cieszy się sporym zainteresowaniem. Ile spotkań dochodzi do skutku, nie wiadomo. Podobnie jak tego, czy dziewczyny naprawdę decydują się na taką sprzedaż i ile dostają za nią pieniędzy. Ale zainteresowanie dziewictwem niewątpliwie jest ogromne.

Dyskrecja to podstawa

Nasza 18-letnia Karolina dostała oferty od ponad dwudziestu panów w wieku od 20 do 50 lat. Niektórzy od razu przechodzili do rzeczy, proponując stawkę 10-20 tys. zł. Inni dodawali do oferty trochę romantyzmu oraz zachwalali swoje umiejętności we wprowadzaniu niedoświadczonych dziewcząt w świat erotyki... Z dołączanych zdjęć spoglądali zazwyczaj wysportowani, przystojni mężczyźni.

Kris napisał taki: – Jestem zainteresowany Twoją ofertą, moja propozycja to 15 tys. zł. Mam 40 lat, 170 cm, jestem blondynem. Zapewnię Ci delikatność, dyskrecję, czułość, namiętność.

Brunet: – Jeżeli nie przysypała Cię lawina głupawych propozycji i miałabyś ochotę poznać fajnego i na poziomie męskiego bruneta, 39 lat z Warszawy, to daj znać:) Napisz proszę coś więcej o sobie, jak to sobie wyobrażasz, jakie masz oczekiwania, w tym także finansowe.

Paweł: – Jestem „ponoć" przystojnym, 32-letnim, niezależnym finansowo właścicielem firmy budowlanej. Szukam nowych wrażeń i właśnie zdecydowałem się na „zakup" dziewictwa. Jednak nie chciałbym, żeby był to mechaniczny seks, tylko romantyczny wieczór z kolacją lub w hotelu z szampanem. Zapewniam 100 proc. dyskrecji, gdyż jest ona również dla mnie niezmiernie ważna oraz 101 proc. higieny. Napisz coś o sobie, jakie warunki stawiasz i jaka suma by wystarczyła oraz podeślij jakieś fotki.

Jacek (31 lat): – Oferuję mieszkanie w dowolnym polskim mieście (najlepiej Warszawa lub Poznań), bo tam mieszkam najczęściej, pokrywam opłaty i drobne wydatki do 1500 zł miesięcznie w zamian za kilka spotkań w miesiącu, niekoniecznie w łóżku. Niestety, nie mogę zaoferować chodzenia do teatru czy dobrych klubów, ponieważ jestem osobą troszkę znaną i mogę mieć małe problemy.

Zainteresowany: – Mam 28 lat, pracuję i rozwijam się w swojej pasji. Co do stawki, to jeśli mi się bardzo spodobasz, to nawet 10 tysięcy złotych. Liczę również na dalszy układ sponsorowany. Lubię młode i niedoświadczone dziewczyny.

Mario stawia sprawę jasno: – Jestem zainteresowany Twoim ogłoszeniem. Przed złożeniem propozycji chciałbym zobaczyć Twoje zdjęcia. Nie wiem czy posiadasz zdjęcie swojego dziewictwa? Chciałbym być pewny, że to prawda. Czekam na Twoją odpowiedź i zdjęcia.

Adam jest facetem „lekko po 30-tce, zaradnym życiowo, na poziomie i dobrze ustawionym". Pisze tak: – W życiu miałem trzy razy rozdziewiczyć kobiety. To niesamowita sytuacja, pełna prawdziwych emocji, której obie strony nie zapomną do końca życia. I uważam, że nie tylko kasa jest ważna, ale też to, co facet sobą reprezentuje. Mam ochotę to powtórzyć. Miejsce nie gra roli, dużo jeżdżę po Polsce. Trudno mi ocenić, ile mam Ci zaproponować, raczej oczekuję podania kwoty przez Ciebie".

W korespondencji z Karoliną Adam godzi się na stawkę 20 tys. zł. Pyta tylko, na co dziewczyna przeznaczy te pieniądze.

A może jeszcze raz?

Karolina dostała też jeszcze inną propozycję... kupienia sztucznej błony dziewiczej. Oferujący ją Paweł pisze: „jeśli sprzedałaś dziewictwo lub chciałabyś je sprzedać wielokrotne, masz szansę sprzedać je po raz kolejny, mianowicie mam ci do zaoferowania sztuczną błonę dziewiczą. Sztuczna błona dziewicza nie wymaga żadnych zabiegów itp., po prostu „montujesz" ją sobie sama 20-30 min przed stosunkiem, partner po stosunku jest święcie przekonany, że byłaś dziewicą, jeśli dobrze ją zagrasz, musisz jedynie udawać ból, lecz tak naprawdę nic nie czujesz poza przyjemnością z sexu, jeśli jesteś zainteresowana, odezwij się".

Odzywamy się, niedowierzając. Paweł zapewnia, że nikt się nie połapie w owej sztuczności, a cena za trzy sztuczne błony to... 1000 zł. „Myślę, że jeśli przeciętnie dziewczyna za dziewictwo bierze 20 tys. zł, to kwota 1 tys. za 3 sztuki błon to nie jest dużo, ale wszystko można negocjować" – dodaje. Gdy jednak Karolina na zakup się nie decyduje, twierdząc, że to jednak nie dla niej, niedoszły sprzedawca dopytuje ją, za ile chce sprzedać swoje dziewictwo...

Oferta Pawła okazuje się zresztą dość droga. W internetowym sklepie można bowiem kupić sztuczną błonę dziewiczą „dwa oryginalne japońskie implanty, wysyłane w ciągu 7 dni", w cenie 399 zł. Nie ma też problemu, aby znaleźć w Polsce kliniki, oferujące chirurgiczną rekonstrukcję błony dziewiczej. Hymenoplastyka to operacyjny zabieg naciągnięcia i zszycia śluzówki pochwy. Partner ma wrażenie obecności błony dziewiczej, występuje też niewielkie krwawienie. Zabieg jest krótki, w znieczuleniu miejscowym, kobieta tego samego dnia wychodzi do domu. Dziewictwa na nowo może pozbyć się już za 3-4 tygodnie. Koszt zabiegu to 3-5 tys. złotych.

To wypacza psychikę

Ale sprzedawanie (czasem wielokrotne) własnego dziewictwa to często równia pochyła.

– Nazwijmy rzecz po imieniu: to nic innego jak prostytucja. Dziewczyny wykombinowały sobie, że skoro dziewictwo prędzej czy później i tak stracą, to dlaczego nie miałyby na tym zarobić – mówi Jakub Śpiewak, prezes fundacji Kidprotect.pl, która zajmuje się monitorowaniem zagrożeń czyhających na dzieci i młodzież w sieci.

W prostytucję łatwo się wplątać, trudniej z niej wyjść. – Nastolatki znalazły sposób na z pozoru łatwe pieniądze, bo jeśli 15-latka za jedną noc dostaje 5 tys. złotych, to dla niej jest to kupa forsy. Skoro tak, to dlaczego nie miałaby zrobić tego po raz kolejny, na przykład po to, żeby zarobić na najnowszy model telefonu, kurtkę od Armaniego albo perfumy od Diora. Ona chce być trendy jak jej rówieśnicy z bogatych domów i cena, jaką za to zapłaci, nie ma dla niej znaczenia – mówi Śpiewak.

Winą za to, że nastolatki pchają się za pieniądze do łóżek dużo starszych mężczyzn, obarcza rodziców i brak odpowiedniego wychowania seksualnego.

– Rodzice nie uświadomili swoim pociechom, że cnota jest wartością – podkreśla Śpiewak. – One nawet nie zdają sobie sprawy, że tracą coś pięknego, bo dla nich pierwszy raz jest wart tylko tyle, ile ktoś zdecyduje się im zapłacić. Ja nie jestem kościelnym dygnitarzem, który będzie przekonywał, że jak pierwszy raz, to tylko po ślubie, bo to nie o to chodzi, ale młodzi powinni wynieść z domu coś więcej niż tylko przekonanie, że wszystko jest na sprzedaż, bo najważniejsze w życiu są pieniądze.

– Sprzedawanie dziewictwa i przeżywanie w ten sposób swojego „pierwszego razu" na pewno nie pozostanie obojętne dla psychiki i dalszego życia takiej osoby – przestrzega też prof. Barbara Darewicz, białostocki seksuolog.

One nawet nie zdają sobie sprawy, że tracą coś pięknego, bo dla nich pierwszy raz jest wart tylko tyle, ile ktoś zdecyduje się im zapłacić.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SAMOTNY, troszkę po 70-tce
Mam średni wzrost i tuszę. Jestem uczciwym, spokojnym wdowcem (od wielu lat). Mam średnią emeryturę, mieszkam na wsi w swoim domku, niedaleko Białegostoku, w okolicy Puszczy Knyszyńskiej. Chciałbym poznać skromną, spokojną, samotną panią, która zechciałaby zamieszkać ze mną.
90955

BLONDYNKA
Jestem średniego wzrostu (160 cm), szczupłą blondynką. Nie mam nałogów. Mieszkam sama. Jestem już na emeryturze, ale jeszcze dodatkowo pracuję. Mimo samotności, jestem pogodną, uśmiechniętą i tolerancyjną osobą. Lubię taniec i śpiew. Czekam na pana o podobnych zaletach w wieku 65-68 lat. Odezwij się, czekam.
90956

ZDZISŁAW, 57 lat
Może tą drogą znajdę drugą połówkę? Lubię przyrodę, nie toleruję kłamstwa. Interesuje mnie tylko stały związek. Lubię panie przy tuszy.
90957

KAWALER, 27 lat
Mieszkam niedaleko Zambrowa. Prowadzę zmechanizowane gospodarstwo rolne „odbiór mleka". Nie mam nałogów. Jestem konkretnym chłopakiem średniej budowy ciała. Rodzice są na emeryturze, mają swój drugi dom. Mogą mieszkać tu czy tam i pomagać. Chcę poznać i zaprosić drugą połówkę mojego życia do siebie i wspólnie mile spędzać dalsze życie we dwoje. Oczekuję poważnych ofert ze zdjęciem i telefonem.
90958

MONIKA, 40 lat
Jestem 40-letnią kobietą samotnie wychowującą dwie wspaniałe córki. Mam mieszkanie i pracę. Nie szukam im ojca, bo takiego już mają, ale chciałbym poznać kogoś, kto zaakceptuje mnie ze wszystkimi wadami i zaletami taką, jaką jestem. Proszę, by pisali do mnie panowie z okolic Białegostoku. Czekam. Może ta jesień będzie nasza?
90959

KAWALER, 48 lat
Jestem atrakcyjnym, szczupłym, ciemnym blondynem o niebieskich oczach. Mam 182 cm wzrostu. Poszukuję kobiety mojego życia, najchętniej z Białegostoku lub z okolic Łomży. Chciałbym, aby była to panna lub katoliczka w wieku do 45 lat. Mam wyższe wykształcenie, prowadzę działalność gospodarczą. Jestem szczery i uczciwy.
90960

ANETA, 27 lat
Jestem wesołą dziewczyną, która lubi dobrą zabawę i mile spędzać czas we dwoje. Mam niebieskie oczy i włosy w kolorze ciemnego blondu. Interesuję się dobrą muzyką, książkami i filmami. Chciałabym poznać miłego i kulturalnego chłopaka w wieku 27-40 lat. Odpowiem na każdy list. Mile widziane zdjęcia.
90961

PRZYSTOJNY, 35 lat
Jestem młodym i przystojnym kawalerem. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Mam trzecią grupę inwalidzką. Jestem miłym i uczciwym katolikiem o dobrym sercu. Poznam samotną pannę z Białegostoku lub okolic, której tak samo jak i mi dokucza samotność. Obiecuję, że odpiszę na każdy list. Numer telefonu przyśpieszy nasz kontakt. Zdjęcie mile widziane.
90962

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8510090
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8352234
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 2000434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4261081	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4331035	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4360546
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4203340
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3428718
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3357607
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 30 lat
***koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Z sądowej ławy >> Jechał przez pół Polski, żeby zabić oszusta. Bo...

Piękna blondynka okazała się facetem

Kiedy był w gimnazjum, zamieścił w telegazecie ogłoszenie towarzyskie. Odezwała się do niego rówieśniczka, śliczna blondynka. Przez sześć lat pisali do siebie sms-y. I wtedy okazało się, że za dziewczynę jego marzeń cały czas poddawał się... starszy o 8 lat mężczyzna. Pojechał do oszusta i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów.



20-letni Damian P. został właśnie oskarżony o zabójstwo. Grozi za to nawet dożywocie.

Leszek Wójtowicz
wojtowicz@dziennikwschodni.pl

Damian P., 20-latek, został właśnie oskarżony o zabójstwo. Grozi mu nawet dożywocie. – Ale z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że w czasie popełnienia przestępstwa oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, dlatego sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary – mówi nam Wojciech Sadowski, szef Prokuratury Rejonowej w Drawsku Pomorskim, która 24 października skierowała akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Policja? Zabiłem człowieka

Zakrwawionego i słaniającego się na nogach 28-letniego mieszkańca Mielenka Drawskiego w województwie zachodniopomorskim znalazł 24 lutego ojciec, który wyszedł na podwórko sprawdzić, dlaczego syn tak długo nie wraca do domu.

Zadane myśliwskim nożem ciosy okazały się śmiertelne. Mężczyzna zmarł, zanim karetka zdążyła zawieźć go do szpitala. Damian P. trafił do policyjnego aresztu. Przyznał się do winy. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany.

W toku śledztwa ustalono, że sprawca przyjechał do Mielenka Drawskiego z Zamościa w dniu zabójstwa: trasę wiodącą przez Lublin, Warszawę i Czaplinek pokonał pociągiem i busem, a ostatni etap, czyli 5 km z Drawska do Mielenka przeszedł.

Zapukał do drzwi ofiary, wszedł na chwilę do domu, upewnił się, że ma do czynienia z Radosławem S., po czym wezwał 28-latka do wyjścia na zewnątrz.

Po wszystkim odszedł kilkadziesiąt metrów od miejsca zbrodni, wyjął telefon i powiadomił policję o tym, co się stało. Chwilę później zabrał go radiowóz.

– Motywem zabójstwa był przeżyty zawód miłosny – mówi prokurator Sadowski.

Ogłoszenie: Poznam dziewczynę

Kilka lat temu oskarżony zamieścił w telegazecie ogłoszenie towarzyskie. Damian chodził wtedy do gimnazjum i chciał nawiązać kontakt z rówieśniczką. Na jego anons odpowiedział mieszkaniec Mielenka, podający się za Annę. Wymiana koresponden-cji trwała sześć lat. Podczas śledztwa ustalono, że Radosław S. zamieszczał w MMS-ach i w mailach fotografie koleżanki siostry. Ta piękna dziewczyna, która ma dziś tyle lat, co oskarżony zamościanin, podobno nic o tym nie wiedziała.

Gdy Damian P. zaczął nalegać na spotkanie, „Anna" zaczęła robić uniki.

– W ramach gry internetowej oskarżony skontaktował się z osobą, która wcześniej korespondowała z Anną – opowiada Sadowski. – To właśnie od niej Damian P. dowiedział się, że Anna nie jest dziewczyną, tylko homoseksualistą (wskazują na to m.in. treści zabezpieczone w komputerze Radosława S. – przyp. red).

Tego było za wiele dla zakochanego po uszy w „Ani". – Oskarżony, który nawiązał kontakt z rówieśniczką, gdy chodził do gimnazjum, był zaangażowany uczuciowo w ten związek i prawdopodobnie wiązał plany życiowe z poznaną dziewczyną – mówi szef drawskiej prokuratury.

Do Mielenka – jak wynika z zebranych podczas śledztwa materiałów - oskarżony przyjechał z wiedzą, że ma do czynienia z oszustem. Dokładnie zweryfikował informacje o „Annie", m.in. poprzez portale społecznościowe.

Zabójstwo w afekcie

Według biegłych psychiatrów, to mogło być zabójstwo w afekcie. Damian P. przeżył głęboki zawód miłosny i sam postanowił ukarać oszusta. Koszaliński sąd podczas ferowania wyroku będzie mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

– Wątek homoseksualny ma kluczowe znaczenie – mówi zamojski psychiatra Filip Kościuszko. – Gdyby oskarżony został oszukany przez kobietę, prawdopodobnie nie wyruszałby w podróż na drugi koniec Polski.

Innego zdania jest lubelski seksuolog Zbigniew Raj. – Nie ma na to reguły: w stanie głębokiego wzburzenia tak samo mógłby postąpić z kobietą, która by go na przykład zdradziła – uważa dr Raj. – Ten chłopak nawiązał wirtualną znajomość gdy miał 14 lat, a więc nie był dojrzały tak pod względem fizycznym, jak i emocjonalnym. Zakochał się nieszczęśliwie.

> **Oskarżony był zaangażowany uczuciowo w ten związek i prawdopodobnie wiązał plany życiowe z poznaną dziewczyną.**

Raj dodaje jednak, że i z nabywaniem dojrzałości rożnie bywa: – Znałem 16-latka, który zakładał rodzinę i później o nią dbał.

Damian P. mieszkał z matką w bloku przy ul. Hrubieszowskiej w Zamościu. Nie był notowany przez policję. Sąsiedzi wspominają, że był spokojny, nikomu nie wadził i „nie wyglądał na takiego, który komuś mógłby zrobić krzywdę". W zeszłym roku skończył technikum hotelarskie.

– Był przeciętnym, zamkniętym w sobie uczniem – powiedział nam jeden z byłych nauczycieli.

To duże ryzyko

Znajomi mówią, że po wykryciu oszustwa Damian P. powinien o tym powiadomić policję, a ta wzięłaby w obroty Radosława S. Ale to nieprawda.

– Nie podjęlibyśmy żadnych czynności w tej sprawie, bo w świetle prawa nie doszło do oszustwa – informuje Joanna Kopeć, rzecznik zamojskiej policji. – Nikt nikogo nie wprowadzał celowo w błąd w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Pani rzecznik przyznaje, że szukanie sympatii za pomocą telegazety albo forów internetowych może być ryzykowne.

– Bo nigdy naprawdę nie wiemy, z kim mamy do czynienia – mówi Kopeć.

Oskarżony przebywa w zakładzie karnym w zachodniopomorskim Wierzchowie. Z matką Damiana P. nie udało się nam skontaktować.

Kosmos >> Słońce wchodzi w okres maksimum. Co to znaczy dla Ziemi?

Co przyniesie słoneczny wiatr

Z prof. Małgorzatą Królikowską-Sołtan z Centrum Badań Kosmicznych w Warszawie i dr. Zbigniewem Kordylewskim z wrocławskiego Zakładu Fizyki Słońca PAN rozmawia Ewa Bilicka.

▲ Pod koniec października na Słońcu zaobserwowano łącznie 200 plam oraz ich grup (mówi o tym tzw. liczba Wolfa). To bardzo dużo. Oznacza, że Słońce się obudziło po głębokim śnie i wchodzi w okres maksimum. Dlaczego słoneczne plamy są tak ważne dla Ziemian?

Zbigniew Kordylewski: – Na dodatek Słońce obudziło się dość energicznie, bo zaobserwowano na jego powierzchni rozbłyski klasyfikowane jako M. To bardzo wysoki stopień. Wyższa jest już tylko klasa X.

Małgorzata Królikowska: – W kierunku Ziemi nieprzerwanie płynie strumień naładowanych cząstek ze Słońca, który nazywamy wiatrem słonecznym. Słońce emituje wiatr słoneczny we wszystkich kierunkach, zatem i w naszym. Przed nim skutecznie chroni nas magnetosfera Ziemi. Jednak czasem zdarzają się większe wybuchy na Słońcu, tzw. koronalne wyrzuty masy. Wówczas wiatr słoneczny jest silniejszy, a cząstki naładowane wnikają od strony biegunów magnetycznych głęboko w naszą atmosferę.

Z.K.: – Jeśli takich wybuchów, skierowanych w stronę Ziemi będzie więcej, to dotrze do nas nie wiatr słoneczny, ale huragan. Jeszcze sto lat temu, gdy człowiek posługiwał się liczydłem, jeszcze nawet 50 lat temu, kiedy łączność satelitarna nie była standardem, ten huragan słoneczny niewiele by zmienił w naszym życiu. Ale w XXI w. może zdarzyć się wszystko. Zawieszone w kosmosie satelity są naszpikowane elektroniką, jeśli przejdzie przez nie huragan z wysoko naładowanych cząsteczek, to satelity się mogą wyłączyć, elektronika – „spalić".

▲ Przecież satelity są wyposażone w zabezpieczenia przeciw wiatrom słonecznym...

Z.K.: – Zdarzały się przypadki, kiedy w wyniku silnych wiatrów słonecznych system orientacyjny satelity został zakłócony. Satelity na przykład wysyłały sygnały w zupełnie innym kierunku, niż powinny.

M.K.: – Ewentualne zakłócenia będą raczej krótkie. Nie będą to jakieś długotrwałe okresy ciszy w eterze, braku komunikacji, braku przesyłania obrazów i danych. Nie zepsują się też nam kuchenki mikrofalowe czy telewizory – wyładowania na Słońcu nie dają takich efektów jak wyładowania podczas ziemskich burz i piorunów. Pamiętamy pewnie niedawne odwołane loty z powodu erupcji wulkanu na Islandii. Podobnie może się zdarzyć w rejonach podbiegunowych, gdy dojdzie do potężnego wybuchu na Słońcu.

▲ Wyłączenia prądu też mogą się zdarzyć?

M.K.: – To już miało miejsce w 1989 roku, kiedy to w Quebecu z powodu burzy magnetycznej przez kilka godzin nie było prądu. Wysiadło dosłownie wszystko: zgasły światła w miastach, szpitale ratowały się zasilaniem awaryjnym.

▲ Siądą nam transformatory?

M.K.: – Miejmy nadzieję, że już nie na taką skalę. Awaria z Quebecu nauczyła nas, że ryzyko poważnych awarii dotyczy długich linii przesyłowych. Chronimy się przed tym, stale obserwując Słońce, nie tylko w okresie jego wzmożonej aktywności. Kiedy w kierunku Ziemi emitowane są „paczki wysokoenergetyczne" ocenione jako groźne, to energetycy po prostu mogą wyłączyć długie linie

Satelity mogą się wyłączyć, cała elektronika spalić, gazociągi – ulec korozji. Pasażerowie samolotów zostaną narażeni na promieniowanie.

przesyłowe, zastępując je siecią krótszych. Jednakże prognozowanie „pogody słonecznej" na dłuższe okresy jest bardzo zawodne. To tak samo trudne jak prognozowanie pogody na Ziemi.

▲ W Polsce takich długich linii przesyłowych nie ma.

Z.K.: – To nie ma znaczenia. Nasz system jest elementem całości – europejskiego systemu przesyłu energii, a to już dość długie linie.

▲ Tarczy przeciwko wiatrom słonecznym żaden Ziemianin nie wymyślił?

Z.K.: – To tak jak z samochodami: mają czujki ruchu, ABS, poduszki. Ale wypadki i stłuczki wciąż się zdarzają. Poza tym chciałbym dodać, że huragan słoneczny wpływa nie tylko na linie przesyłające prąd, ale także na gazociągi, które bombardowane przez wysokoenergetyczne cząsteczki szybciej ulegają korozji.

▲ A co z samolotami odbywającymi rejsy?

Z.K.: – Poza ładunkiem energii Słońce wysyła po wybuchach w kierunku Ziemi zwiększoną ilość promieniowania, także rentgenowskiego. Samoloty, szczególnie te, których trasy przebiegają w pobliżu biegunów, są bardzo na to promieniowanie narażone. Sprzęt raczej nie zawiedzie, ale człowiek otrzyma dawkę promieniowania kilkakrotnie większą od dawki emitowanej podczas prześwietlenia rentgenowskiego. To jest szczególnie groźne dla pilotów, bo oni są częściej niż pasażerowie narażeni na takie promieniowanie.

▲ Skoro Słońce się obudziło w sposób tak bardzo energiczny, to może łatwo będzie zaobserwować zorzę polarną w Polsce?

M.K.: – Zorza polarna powstaje przede wszystkim na biegunach, w wyniku przeniknięcia przez magnetosferę naładowanych cząsteczek energii słonecznej. Na biegunach magnetosfera jest mniej szczelna, stąd głównie tam pokazują się zorze polarne. Magnetosfera jednak jest tworem dość dynamicznym i naładowane cząstki mogą wędrować dalej od bieguna, na większe szerokości geograficzne. Ale zdarza się to bardzo rzadko.

Z.K.: – Mnie już zdarzyło się w Polsce obserwować zorzę polarną. Powtórka nie jest wykluczona.

▲ Istnieje teoria, która mówi, że po okresach dużej aktywności słonecznej nasdchodzą epoki lodowcowe.

M.K.: – Faktycznie minimum Maundera pokrywa się w czasie ze środkowym i najchłodniejszym okresem tzw. małej epoki lodowej, kiedy to zimą można było po Morzu Bałtyckim jeździć saniami... ▲

promocja

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Szansa na pieniądze ROŚNIE!

GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Bank Spółdzielczy w Brańsku

Partner loterii



* Tylko Prenumeratorzy dostaną specjalne karty loteryjne
* Karta Prenumeratora to dodatkowy los w loterii.

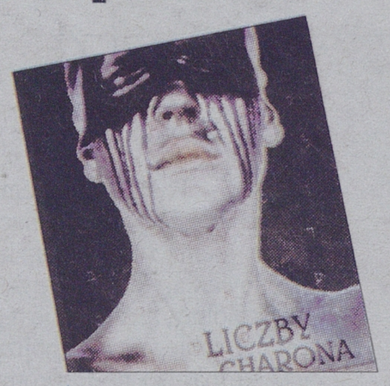


Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety
Kolejna karta Prenumeratora już 9 listopada

Szczegóły na www.wspolczesna.pl/loteria

KSIĄŻKA

Tylko we Lwowie



▲ „Liczby Charona"
▲ Marek Krajewski
▲ Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 303, c. 32,90

Po „Głowie Minotaura" i „Eryniach" trzecia z kolei powieść z komisarzem Popielskim i Lwowem w rolach głównych na pewno nie zniechęca do oczekiwania na następną odsłonę nowego kryminalnego cyklu Marka Krajewskiego. Laureat Paszportu „Polityki" i Nagrody Wielkiego Kalibru, pisarz, którego powieści ukazały się w kilkunastu krajach, znowu daje nam to, co potrafi robić najlepiej - arcyciekawy kryminał retro osadzony w zadziwiająco odtworzonych realiach (klimat, topografia, język) międzywojennego, kresowego Lwowa z galerią barwnych, nietuzinkowych postaci.

W „Liczbach Charona" Edward Popielski jest na życiowym zakręcie. Za niesubordynację wylatuje z policji. Próba zarobkowania przez udzielanie korepetycji okazuje się porażką. Popielski to bardzo dobry glina pracujący o dziwnych godzinach. Stworzony jest do prowadzenia śledztwa, bezwzględnego tropienia przestępców, rozwiązywania najtrudniejszych zagadek z użyciem przenikliwej inteligencji (zarażonej umiłowaniem filologii klasycznej). Zlecenie od pięknej kobiety musi więc być w tej sytuacji przyjęte. Praca w roli prywatnego detektywa będzie miała tragiczny początek. Popielski zostanie dotkliwie pobity przez ludzi hrabiego Bekierskiego. Nietypowe śledztwo prowadzone wiosną 1929 roku zbiega się z brutalnymi morderstwami poruszającymi lwowian. Edward Popielski nadal nie może pracować w policji, jednak zawiłość sprawy i jej wydźwięk społeczny, wymusza na tej instytucji zatrudnienie byłego komisarza jako konsultanta. Dwa śledztwa szybko staną się jednym, a śledczy będzie zmuszony do bardzo osobistego zaangażowania się w sprawę.

Jak zwykle u Krajewskiego, oprócz wciągającej, momentami zawiłej, intrygi mamy w powieści wątki mówiące o najciemniejszych stronach ludzkiej egzystencji. Drastyczne, szczegółowe opisy mordów, rytuałów, dewiacji. Brutalny język, marginalizowanie postaci kobiet, to najbardziej rozpoznawalne cechy stylu oraz przyczyna, dla której proza Krajewskiego jest przede wszystkim „męska". Zmiana wydawcy, przy jednoczesnym porzuceniu bohatera (Eberhrada Mocka), który przyniósł pisarzowi zasłużoną, międzynarodową sławę, jak widać nie zaszkodziła Markowi Krajewskiemu, a w jednym z niedawnych wywiadów oświadczył on, że praca nad czwartą powieścią cyklu „Rzeki Hebronu", jest bardzo zaawansowana.

Marek Muszyński

Kabaretowy dwugłos



▲ „Każdy szczyt ma swój Czubaszek"
▲ Maria Czubaszek w rozmowie z Arturem Andrusem
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 211, c. 39,90

Ani Marii Czubaszek, ani Artura Andrusa specjalnie przedstawiać nie trzeba. Obie postaci dobrze są znane miłośnikom polskiej sceny kabaretowej, choć może (nie ujmując, a raczej nie dodając nic pani Marii) w nieco innym wieku. O Marii Czubaszek Krystyna Kofta powiedziała, że jest wybitną autorką wybitnych skeczy i dosadnym przykładem na to, że palenie nie zabija, zwłaszcza poczucia humoru. I to właśnie nietuzinkowe poczucie humoru, widać na każdej stronie książki, co jest niewątpliwa jej zaletą. Artur Andrus przyznaje, że rozmowa z Marią Czubaszek nie była łatwa, ale szczera - to druga zaleta ksiazki, a trzecia to ilustracje Wojciecha Karolaka. Polecam na jesienne wieczory.

(tm)

„Biez wodki" z nagrodą



Książka Aleksandra Topolskiego „Biez wodki. Moje wojenne przeżycia w Rosji" opublikowana przez Dom Wydawniczy Rebis, do której przeczytania niedawno zachęcaliśmy została nagrodzone wyróżnieniem „Książka lata 2011" Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych. Jury, w którego skład wchodzą naukowcy, wydawcy, księgarze, bibliotekarze i dziennikarze, doceniło to literackie świadectwo podróży przez wojenną Rosję, widzianą oczami młodego chłopaka z najgorszej możliwej perspektywy - zza więziennych krat i obozowych drutów. Topolski zapowiada kontynuację powieści, która opowiadać będzie m.in. o doświadczeniach w armii Andersa i II Korpusie Armii Polskiej walczącej we Włoszech. Znajdzie się w niej też fragment o wkładzie polskich sił w bitwie pod Monte Cassino i później, już pod koniec wojny, w Bolonii.

Krakowskie święto miłośników książki

Od 3 do 6 listopada Br. odbywają się w Krakowie 15. Targi Książki. Bierze w nich udział ponad 500 wystawców i ponad 400 autorów z kraju i zagranicy. Swoje książki podpisują m.in. Marian Pilot tegoroczny laureat Literackiej Nagrody Nike za książkę „Pióropusz", Marek Krajewski, Martin Pollack, Ignacy Karpowicz, Graham Masterton, o. Leon Knabit, Szymon Hołownia, Jacek Dukaj, Grzegorz Kasdepke. Na stoisku Oficyny Literackiej prezentowane są zbiory „Muzeum motyli", „Gondola żałobna" oraz „Późnojesienny Labirynt" autorstwa tegorocznego laureata Literackiej Nagrody Nobla Tomasa Tranströmera, zaś na stoisku Społecznego Instytutu Wydawniczego Znak książki Andrzeja Franaszka, laureata Nagrody Kościelskich, a wśród nich „Miłosz. Biografia", do której Franaszek zbierał materiały przez przeszło dziesięć lat. Na targach czeka na odwiedzających wiele premier wydawniczych, m.in. Janiny Paradowskiej „A chciałam być aktorką..." (Wydawnictwo Czerwone i Czarne), Elżbiety Ciborskiej „Anegdoty dziennikarskie" (Oficyna Wydawnicza STOPKA), Andrzeja Friszke „Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności" (Znak). Wystawcy przygotowali blisko 1000 godzin imprez i spotkań towarzyszących, a wśród nich specjalną ofertę dla najmłodszych.

Hasłem przewodnim jubileuszowej, 15. edycji targów odbywających się pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego są słowa



Umberto Eco - Nie myśl, że książki znikną. Targi to impreza wielopłaszczyznowa, na którą oprócz prezentacji oferty wydawniczej polskich i zagranicznych wydawnictw oraz spotkań z autorami i promocji książek, składają się także wystawy, panele dyskusyjne, konkursy, prelekcje, pokazy teatralne i filmowe, koncerty. Wydarzenia Targów odbywają się na terenie całego miasta. Po raz szósty podczas targów prowadzona jest też akcja „Książka za książkę" - wielka zbiórka książek dla krakowskich bibliotek publicznych. Każdy kto wesprze akcję otrzymuje rabat na nowe tytuły u ponad 80 wystawców. Dotychczas dzięki akcji do krakowskich bibliotek trafiło ponad 12 tysięcy książek.

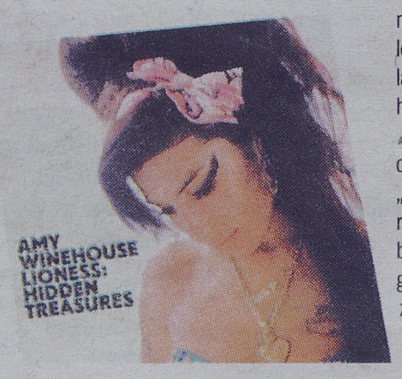
Targi otwarte są w piątek i sobotę od godz. 10 do 18, a w niedzielę od 10 do 16, Hala Targów w Krakowie, ul. Centralna 41a.

(o)

PŁYTY

bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Tego należało się spodziewać! Już 5 grudnia w sprzedaży pojawi się pośmiertna płyta zmarłej w lipcu **Amy Winehouse**. Będzie ona nosić tytuł „Amy Winehouse Lioness: Hidden Treasures" (okładka na zdjęciu). Pozostawione przez wokalistkę piosenki dokończyli - znani ze wcześniejszej współpracy z piosenkarką - producenci **Mark Ronson** i **Salaam Remi**. Wśród 12 kompozycji znajdą się m.in. covery „Will You Still Love Me Tomorrow" **THE SHIRELLES** i „A Song For You" **Donny`ego Hathawaya** oraz - znany już z niedawno wydanej płyty **Tony`ego Bennetta** - duet „Body & Soul". Będą tam też nowe wersje znanych już nagrań Winehouse - „Wake Up Alone", „Tears Dry On Their Own" i „Valerie" oraz dwa utwory, które zostały zarejestrowane podczas sesji nagraniowej debiutanckiego albumu „Frank".

Część zysków ze sprzedaży płyty ma trafić na konto - założonej przez ojca wokalistki - fundacji jej imienia. Jej celem jest pomoc młodym osobom, walczącym z uzależnieniami. Gwiazda zmarła w wieku 27 lat wskutek nadmiernego spożycia alkoholu - miała we krwi około 4 promili.

▲ **Amy Winehouse** nie jest jedyną postacią z muzycznego show biznesu, która „bogaci się" po śmierci. Na szczycie tegorocznego zestawienia najlepiej zarabiających, a nieżyjących gwiazd, przygotowanego przez magazyn „Forbes", znalazł się nieżyjący od dwóch lat **Michael Jackson**. Od października 2010 r. do października br. „zarobił" on na sprzedaży płyt i tantiem 170 mln dolarów. Dużo gorszy wynik (55 mln dolarów) „osiągnął" **Elvis Presley**, który zajął miejsce drugie, wyprzedzając **Marilyn Monroe** (27 mln dolarów). W rankingu znaleźli się też **John Lennon** (12 mln dolarów), **Jimmie Hendrix** (7 mln dolarów) i jeszcze jeden ex-Beatles - **George Harrison** (6 mln dolarów).

▲ Kiedy jedni „zarabiają" po śmierci, inni straszą za życia. Listę najstraszniejszych gwiazd sceny muzycznej ułożył serwis Billboard.com, przyznając pierwsze miejsce amerykańskiemu wokaliście **Marilyn Mansonowi**. Nieoczekiwanie pozycję drugą zajęła **Lady Gaga**, która na tytuł „wice najstraszniejszej" zasłużyła, wkładając na ceremonię MTV Video Music Awards w 2009 r. kreację z mięsa. Na „pudle" znaleźli się też - grupowo - zamaskowani członkowie **SLIPKNOT**. Pierwszą „piątkę" najstraszniejszych gwiazd uzupełniają weterani rockowego horroru - **Ozzy Osbourne** i **Alice Cooper**.

▲ Panowie z **30 SECONDS TO MARS** (na zdjęciu) z pewnością długo nie znajdą się w powyższym zestawieniu, mają za to wielkie szanse „zapisać się" w Księdze rekordów Guinessa. Za nieco ponad miesiąc, 7 grudnia zagrają bowiem w Nowym Jorku 300. koncert, promujący wydany dwa lata temu album „This Is War". W ten sposób staną się zespołem, który zagrał najwięcej razy w ramach promocji jednej płyty. - Zabawnie będzie zapisać się w ten sposób dla potomności, zwłaszcza, że nie jesteśmy zbyt dobrzy w hodowaniu długich paznokci czy największego kabaczka świata - skomentował **Jared Leto**, lider zespołu.



Trudno oszacować dokładnie, ile grupa zarobi podczas tego katorżniczego tournee, ale wiadomo, że liczba koncertów nie zawsze przekłada się na wpływy. Na pierwszej pozycji najdłuższych z najbardziej dochodowych tras w historii znajduje się tournee „Living Proof: The Farewell Tour" **Cher** (w jego trakcie promowała dwa albumy - „Living Proof" i „The Very Best of Cher"), która dała 325 koncertów. Wpływy z biletów wyniosły około 250 mln dolarów. **Lady Gaga** wystąpiła podczas „The Monster Ball Tour" 201 razy, osiągając dochód na poziomie 227 mln dolarów. Tymczasem grupa **AC/DC** zagrała podczas „Black Ice World Your" „tylko" 168 razy, za to zyski z biletów wyniosły aż 440 mln dolarów.

▲ Na ustanowienie jakiegokolwiek rekordu, związanego z występami na żywo, nie może liczyć w najbliższej przyszłości **Adele** (na zdjęciu). Brytyjska wokalistka odwołała wszystkie tegoroczne koncerty z powodu problemów z gardłem. Okazały się one na tyle poważne (krwotok struny głosowej), że Adele musi przejść operację. Ponadto lekarze zalecili jej odpoczynek i oszczędzanie głosu. Fanów 23-letniej gwiazdy pocieszy zapewne jej koncertowy album „Live At The Royal Albert Hall", który ukaże się 28 listopada.



opr. Semi

doskonałe ▲▲▲▲▲▲

BANASZAK



▲ HANNA BANASZAK
▲ „Live"
▲ Polskie Radio SA

Hanna Banaszak dopieszcza swoich słuchaczy nienachalnie, zaledwie co kilka lat wydając kolejne krążki. Bez specjalnego rozgłosu, z klasą promuje nowe utwory i wykonania w salach filharmonii, które wypełnia po brzegi. Jak udaje się, mimo tylu lat na scenie, bez obecności w celebryckich mediach, zachować wysoką artystyczną jakość? Pani Hanna na każdej swojej płycie, bez względu, czy są to lekkie piosenki pop, znana poezja **Jonasza Kofty** czy standardy jazzowe, udowadnia, iż jest artystką wszechstronną. Nie tylko świetnie panuje nad swoim głosem, wykorzystując jego skalę i rozmaitość barw, ale też rządzi emocjami słuchaczy. Jeśli się śmieje, uśmiech wykwita na twarzach wszystkich, jeśli tęskni, tęsknota porusza serca każdego, a jeśli jest poważna, wymaga uwagi od odbiorców. Nowa płyta **Hanny Banaszak** jest zapisem koncertu, który odbył się w studio koncertowym im. W. Lutosławskiego 5 grudnia 2010 r. I może dlatego, iż jest to występ na żywo, takie też są emocje zawarte na tym krążku. Ale „Live" nie należy do płyt łatwych i lekkich w odbiorze. Oczywiście układ utworów jest taki, by słuchacze nawet na moment nie wypadli ze specyficznej atmosfery, ale jest to nastrój raczej refleksyjny z tendencją do - podszytych smutkiem i strachem przed przyszłością - rozważań nad życiem i tymi, którzy odeszli. Znalazły się tu utwory zarówno polskich kompozytorów, jak i amerykańskie standardy z polskimi tekstami (doskonałe tłumaczenia **Wojciecha Młynarskiego**). I każda z tych piosenek doskonale pasowała zarówno do grudniowego dnia, w którym odbywał się koncert, jak i do tych dni, które nas czekają przez najbliższe tygodnie. Niezapomniany głos, lekkość, charakterystyczne vibrato prowadzi nas w meandry melancholijnego, ale nie nudnego świata **Hanny Banaszak**. Znana słuchaczom Programu 3 PR „Nienawiść" ze słowami **Wisławy Szymborskiej** uderza prostotą i siłą, „Samba życia" - standard i hit **Sergio Mendesa** porywa do tańca, a „Rosemary's Baby" tworzy magiczny, ale też niepokojący nastrój. O niezwykłej sile owej płyty stanowi jej druga część, będąca jednocześnie gratką dla wielbicieli umiejętności wokalnych Banaszak. Pełna wokaliz, scatu, prawdziwie jazzowej ekwilibrystyki. Głos gra główną rolę w „The Children of Sanchez" **Chucka Mangione**, „Etiudzie E-Dur Op. 10 Nr 4" **Fryderyka Szopena** i „Oblivion" **Astora Piazzolli**. Pani Hanna daje się poznać także jako autorka tekstów - w pięknej balladzie „Deszcz łez" z muzyką **Michała Urbaniaka**. Tą płyta dowiodła, że nie musi przymilać się publiczności swoimi tzw. „słodyczami", żartobliwymi, kokieteryjnymi przebojami sprzed lat. Pokazała tę swoją stronę, w której od lat spełnia się jako świetna wokalistka jazzowa, zanurzona w muzykę pełną zaangażowania i dla której na równi z dźwiękiem ważne jest też słowo.

kÓra

Na żywca Na żywca

4 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołów rockowych **REDROOM** i **POPARZENI KAWĄ TRZY** (tegoroczny laureat festiwalu „Przebojem na antenę "); godz. 21 (wstęp od godz. 20); wstęp - 20 zł;

▲ **Białystok**, Paul Davis Pub, ul. Warszawska; podczas koncertu z okazji III urodzin Akademii Rock`n`rolla wystąpią zespoły **RUDA BAND**, **MARTA BAND**, **NO SMOKI**, **PIG FACE BEAUTY** i **BEZ CIŚNIENIA**; w programie także tort, niespodzianki itp.; godz. 18; wstęp - 10 zł;

5 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, dawna Hala Mięsna, ul. Bema; koncert zespołu **COMA**; bilety (45 zł w przedsprzedaży, 60 zł w dniu koncertu) do kupienia w Alchemii i Cabarecie;

▲ **Białystok**, ul. Węglowa; Białystok Babushka Festival, który będzie odbywać się równolegle na dwóch scenach; na Scenie Głównej zagrają **HUNTER** (heavy/thrash metal), **UNTIL THE UPRISING** (metal/deathcore) z Francji, **THE TOOBES** (hard rock`n`roll) z Białorusi, **MATERIA** (metal/hardcore), **THE ICEBREAKER** (metalcore/groove metal/rock alternatywny), **PURE REFLECTION** (melodic metalcore/melodeath); na Scenie New Wave wystąpią m.in. **YOGA TERROR** (hard rock/funk metal), **KZP** (punk rock) i **REDROOM** (rock alternatywny); godz. 18; bilety w przedsprzedaży w cenie zaledwie 15 zł dostępne są w Kopiluwaku, Jazgocie, Music For You i Alchemii, natomiast w dniu imprezy będą kosztować w kasie festiwalowej 30 zł;

Wcześniej, o godz. 16, w pubie Alchemia przy ul. Lipowej rozpocznie się otwarte spotkanie fanów z członkami zespołu HUNTER;

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; zagrają punkrockowe zespoły **ANEMIA 77** i **MISTER X** (Białoruś); godz. 20;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; koncert w ramach trasy Unity Tour został odwołany; przyjedzie jedynie zespół **NATURAL DREAD KILLAZ** (reggae) i dwukrotny Oficjalny Mistrz Polski Beatboxu - **Zgas**; godz. 20; bilety w nowej, obniżonej cenie - (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) można kupić w Herkulesach;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert laureata festiwalu „Przebojem na antenę 2011" - rockowego zespołu **POPARZENI KAWĄ TRZY**; godz. 19.05; wejściówki na koncert do zdobycia podczas audycji Radia Białystok;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; podczas Zaduszek Bluesowych zagrają zespoły **BARTEK PRZYTUŁA BAND** i **JOHNNY COYOTE**; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; impreza w klimatach minimal/techno/electro/tech-house/drum'n'bass, podczas której zagra polsko-słowacki kolektyw dj`ski **Fruit Of The Loop**, a prócz doznań muzycznych - darmowy poczęstunek owocowy i body painting; godz. 21;

7 LISTOPADA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; z koncertem „W hołdzie **Mahalii Jackson**" z okazji 100-lecia urodzin Królowej Muzyki Gospel wystąpi **Magda Piskorczyk**; godz. 19.30; bilety w cenie od 40 do 60 zł można nabyć w kasie OiFP oraz na stronie www.magdapiskorczyk-mahalia-bialystok.evenea.pl;

10 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Suwałki**, Galeria w budynku historycznym Suwałki Plaza, ul. Dwernickiego; w ramach cyklu „Autorsong" wystąpi litewski wokalista **Amberlife**; godz. 18; wstęp wolny;

11 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ Białystok, Metro, ul. Białówny; zagra **Mathias Nova** (techno/minimal/ambient/dub), który wystąpi jako live act, używając wyłącznie instrumentów elektronicznych, a nie oprogramowania; wstęp do godz. 21 - wolny, po godz. 21 - 9zł;

13 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; wybitna wokalistka jazzowa **Grażyna Auguścik** oraz brazylijski gitarzysta i wokalista **Paulinho Garcia** wystąpią z koncertem, promującym płytę „The Beatles Nova", zawierającą piosenki **THE BEATLES** w niezwykłych, latynoskich aranżacjach na gitarę i dwa głosy; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert zdobywcy trzeciego miejsca w konkursie „Przebojem na antenę 2011" - grupy **BLOO**; godz. 18.05; wejściówki na koncert można zdobyć podczas audycji na antenie Radia Białystok;

Krzyżówka panoramiczna

Prezentacja / Stos siana
Rybie gody / Powitalne dygnięcie
Owoc leżący pod drzewem / Pod opieką lekarza / Murzynek z wiersza Tuwima
Ozdobne w pierścionku
Napój z mleka / ... Rowling
Litera grecka / Andrycz, aktorka
Rodzaj krzyżówki
Rodzaj palanta / Ma dwa końce / Przepływ powietrza w piecu
Tępo zakończona część siekiery.
Gimnastyka z Indii
Trująca roślina, cykuta / 1/100 dolara / Sekutnica
Przy wale studni
... Nałkowska
Rodzaj szwu
Bruce, karateka / Popularny aktor
Zabójca Abla
Nabywanie produktów rolnych
Wywiadowca
Wielkość wydania / Szmelc
"...Wallenrod"
Ozdobny kwarc
Kochanka Nerona.
„Dmuchana" łódka
Samochód z rodziny opla
Góry z Zakopanem
Potrzebny przy rewizji
Sekundomierz
Miejsce spacerowe
Godzina duchów
Rodzaj skoków w łyżwiarstwie fig.
Zwyżka na giełdzie
Indiański namiot, kryty skórą
Słup o zaostrzonym końcu
Pagórek
Wierzchołek masztu / Drużyna, zespół / Rodzaj nadwozia
Corsa lub astra
Adam, skoczek narciarski / Część pedału
Chory na nerwicę
Urządzenie przy komputerze
Pewna suma pieniędzy
Upomnienie, napomnienie
Gregory, aktor amer.
Muzułmański książę / Jednostka mieszkania
Zlepek wyrazów
Stworzył świat
Obraz fotograficzny
Wycieczkowy autobus
Złota w sadzie / Kumpel
Czeskie tak / Materiał ubraniowy
Zbieg dwóch ulic / Najniższy głos męski
Jarmark / Spekulacja, szwindel
Kuglarz
Ciężarówka
Stopień pisma / Na poczcie lub w banku
Drewno lub węgiel / Biedaczka
Ananas / Skrzypią przy drzwiach
Pierwiastek chemiczny, K
"Och, ..." komedia
Poprzedniczka pralki
Zbieżność gałek ocznych
Szarpany instrument muz.
Gat. pszenicy
Gr. bogini tęczy / Spławia drewno
Jamy zamieszkane przez zwierzęta
Zespół rockowy Beaty Kozidrak
Z bieżnikiem w samochodzie
Kraina w Karpatach
Szlak, droga
Dionizos dla Zeusa
Widzący zmysł
Skoczny pląs / Miasto bibl. cudu
Kałuża / Pospolicie kalesony
Przyjmują należność od klientów supermarketu / Arktyczny ssak
Mniejsze od miasteczek / Perykarp / Nastaje po nocy / Rodzaj zagadki
Karp lub leszcz
Miaucz. samiec
Pies gończy / Twórca
Roślina warzywna
Niski głos kobiecy
Kontynent z Sudanem
Ojczyzna, państwo
Ostatnia zmarłego
Sztuczne włókno / Letni domek
Tempo
Malowidło na mokrym tynku
W niej zupa
Był nim Zenon z Kition
Kiesa, trzos
Wgłębienie w murze
Rąbane na opał
Lokalik / Dyletant, ignorant
Narodowy trunek Japończyków
Przepływa przez Wadowice
Potocznie komiksy od Disneya / Wśród ryb
Salvadore, malarz / Bóg wiatrów
Np. antysemita
Mazurskie miasto
Mleczny lub szybkiej obsługi.
Ce wśród pierwiastków
Umartwia się
Brzeg tkaniny zagięty i zabezpieczony przed strzępieniem
Swojska kawa / Ciężar ciała
Odmierza porcje
Zdrowy z owoców
Domena Einsteina
Miała kota
Rzecz realna
Potocznie o kontrolerze biletów

1	2	3	4	5	6	7	8	9

10	11	12	13

14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

26	27

28	29	30	31

Rozwiązaniem są słowa Cycerona skierowane do zbyt gadatliwych osób.

Psycholog radzi



Poza karą i nagrodą

Kary to najczęściej stosowane sposoby wpływania na innych ludzi. Krytykujemy, grozimy, obrażamy się itp. Wszystko to są odmiany kar. Na szczęście istnieją skuteczniejsze metody oddziaływania na ludzi.

Możemy stosować „twarde" techniki wpływania: groźby, sankcje, wzbudzanie lęku, wstydu itp. Przynoszą one co prawda szybkie i widoczne efekty – np. zastraszone dziecko ustępuje bez gadania – ale na dłuższą metę wywołują poczucie krzywdy i chęć zemsty. Te „twarde" techniki źle się sprawdzają w długotrwałych relacjach – w kontaktach w pracy, rodzinne, z partnerem, między nauczycielem a dzieckiem itp.

Jak w takim razie wpływać na innych ludzi, gdy robią złe rzeczy? Wśród psychologów krąży powiedzenie: „Dzieci niechętnie rodziców słuchają, ale chętnie ich naśladują…" Jeśli chcesz, aby dziecko zachowywało się dobrze, musisz dawać mu dobry przykład. Trudno jest oduczyć malucha histerycznych zachowań, jeśli rodzice sami często wybuchają, albo oduczyć bicia się w szkole, jeśli rodzic sam stosuje kary fizyczne. Aby dziecko regularnie odrabiało lekcje, powinniśmy być ludźmi pracowitymi. Dziewczynka, której mama nie mogła poradzić sobie z jej kłamstwami twierdziła: „Moja mama mówi mi, że nie wolno kłamać, a jak dzwoni babcia to nie odbiera komórki, a potem mówi jej, że miała wyczerpaną…"

Aby przykład skutecznie oddziaływał, musimy zapewnić przynajmniej dwa warunki. Po pierwsze nasze relacje z drugą osobą powinny być jak najlepsze. Im bardziej dziecko lubi swojego nauczyciela, tym chętniej będzie go naśladować. Drugi warunek to przyjemność. Aby nasze dziecko czytało książki, powinniśmy pokazywać, że sami czerpiemy przyjemność z czytania i rozmawiać z dzieckiem o książkach.

Skutecznym sposobem zmieniania zachowań innych ludzi jest też konfrontacja informacyjna. Polega ona na opisaniu zachowania, które chcemy u kogoś zmienić i naszych reakcjach na to zachowanie: „Kaśka, prosiłam cię, żebyś odkurzyła w korytarzu, a widzę, że zabierasz się za oglądanie telewizji, wkurza mnie to…". Może się to wydawać dziwne, ale sam taki opis często wystarcza, aby czyjeś zachowanie się zmieniło.

A co, jeśli nie skutkuje? Wtedy możemy wytoczyć silniejszą artylerię i użyć tak zwanej konfrontacji interpretacyjnej. Polega ona na powiedzeniu z jakich, naszym zdaniem, powodów ktoś nie przestaje się źle zachowywać. „Tomek, drugi raz zwracam ci uwagę na to, że rozmawiasz, a ty nie przestałeś. Czy chcesz mnie zdenerwować?"

Te zabiegi skutkują również w relacjach z dorosłymi. W kłótni z małżonkiem można powiedzieć: „Kłócisz się ze mną nie dlatego, że twoje rozwiązanie jest lepsze, ale dlatego, że chcesz postawić na swoim…"

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Barany

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie żep cóś specjalnego to i nic, ale tak ogólnie to sie jakosć dziwnie zrobiło.

▲ W jakim sensie?

– Głównie w politycznym. Jakisć taki w miare spokoj zapanował, sie specjalnie z nikim nik nie gryzie, błotem bardzo nie obrzuca… sondy biezrobotne sie zrobili, przeciwniki prawie zaprzestali obrażania przeciwnikow….

▲ Pan się dziwi? Partie polityczne teraz są zajęte powyborczym rozliczeniem i stąd pewnie względny spokój. Ale taki stan nie potrwa długo

– Powiem tak – rozliczenia robio głównie żurnalisty. I reguła tutej taka sie rysuje, że najczensciej rozliczajo jakosć parcie przeciwniki jej dotychczasowe. Wykazujo kompaniowe błendy wrogow, piszo albo mówio, co przed wyborami było warto zrobić żep te oni wynik mieli lepszy…

▲ To akurat da się chyba wytłumaczyć. Dziennikarze lubią gdy się ich uznaje za bezstronnych, a jak lepiej jest wykazać własną nie stronniczość, jeśli nie przez dobre rady udzielane swoim przeciwnikom?

– Nu możliwe. Jednakowoż ja uważam, że aparatczyki te partyjne też pracujo. W cichie kontki sie pozaszywali i nastempne już kampanie wyborczo szykujo.

▲ Niech pan nie przesadza. Politycy mają na to co najmniej trzy lata.

– Mieć to majo, jednakowoż ale jest też dużo do myslenia u ich. Te ostatnie nasze tu wybory pokazali, iż zwycienstwo mało jest zależne od piniondzow jake sie wydaje na kampanie, a dokładniej mówionc na blilbordy te tak zwane …

▲ Bilbordy.

– Nu toż mówie. A i też na różne druge dupereli, bo ta parcia, co najlepsze kampanijnosć miała i wydała góre forsy, przerżła dokumentnie i ze wszystkim. Nu a z drugej znowuś strony była też tak samo taka parcia, co wydała groszy a sie stała to najwienkszo niespodzianko z możliwych.

▲ Bo pieniądze to nie wszystko jeszcze. Trzeba pomysł mieć nie byle jaki…

– Otoż ito. I dla temu te, co dziwnie milczo dziś aparatczyki już pracujo nad lepszemi pomysłami, które za lat pare w życie, jak sie mówi, bendo wcielać, żep pionondzow nie za dużo wydać i wybory wygrać oczewiscie.

▲ To nie będzie łatwe.

– Nu pewnie, że i tak, tym niemniej nie niemożliwe. Dejmy na to trzeba skonczyć z chiencio do przekonywania tych, co przekonane.

▲ ?!

– Spora czensć narodu wierzy dla kochanych swoich politykow i to tak głemboko, że nie straszna dla tych ludziow żadna choć najwienksza nawet bzdura.

▲ Jest pan tego taki pewny?

– Oczewiscie. Nawet żep te oni, polityki znaczy, powiedzieli dla ich, że przeciwnik polityczny składa z samech sie wampirow i dzień w dzień wieczorem szklanke luckej krwi wypija, to uwierzo w take cóś jak nic. Poniektórym nawet rany sie na szyjach zrobio.

▲ Bez przesady!

– Nużesz nie dla politykow, co jest całkowicie oczewiste. Temu na coż jest ładować w cóś, co nie przyniesie pożytku a nawet wrencz naprzeciwnie. Swoich szczerych przeciwnikow do takiego czegóś nie przekonasz, mowy nie ma. Też tak samo niezdecydowanych nie pozyskasz, bo powiedzo, że dla ciebie musi odbiło I tyle.

▲ Tak pan sądzi?

– Tak ja mysle, ale oczewiscie so tak samo też i różne druge prawie też tak samo duże.

▲ Jakie, dajmy na to?

– Nu dopuśćmy pokazanie jaki to jest zy mnie równy chłop.

▲ Z kogo?

– Nużesz z tego polityka, co podaje wszystkim renke, sklep nawiedza, chleb kupuje …

▲ Paaanie Czesiu! Niech pan nie zabiera chleba zawodowcom, którzy zwykłych ludzi w polityków przemieniają.

– Otoż ito. Żep ja był polityk, to by takich na sto metry od osoby swojej trzymał. Dla ich sie wydaje, że narod to stado wyłoncznie baranow… nu mniejsze z tym. Cóś za dużo ja dziś gadam. idziem lepiej tam dzie zawsze i na to, co zwykle.

▲ Więc chodźmy, panie Czesiu złociutki… ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Kropidłem wypędzał sąsiada

Rochowo jest prawdopodobnie najbardziej skonfliktowaną miejscowością na świecie. Regularnie naparza się tu jedna trzecia rodzin. Statystyki nie kłamią. Biją się tu ze sobą co prawda tylko dwie familie, ale rzeczywiście to jedna trzecia, bo w Rychowie mieszka zaledwie sześć rodzin. Staż wojujący mają imponujący – tłuką się regularnie prawie od pół wieku.

Kiedyś rodziny Buczków i Kawiaków żyły w wielkiej przyjaźni. Na śmierć i życie. Aż nadszedł rok 1963. Był to rok dla Dionizego, głowy rodziny Kawiaków, pamiętny. W tym bowiem roku Władek, głowa rodziny Buczków, nie zaprosił go na przyjęcie komunijne swojego dziecka. Wszystkich zaprosił, a przyjaciela nie. No i się zaczęło. W odwecie Dionizy nie zaprosił Buczków na chrzciny swojego dziecka. Wtedy Władek przypomniał sobie, że na spółkę są z Dionizym właścicielami kosiarki. No to udał się do Kawiaków odebrać swoją część. Tam spotkał się z oskarżeniem o złodziejstwo, bo rzekomo kiedyś pożyczył od Kawiaków garściówkę – taką maszynę – i jej nie oddał, tylko sprzedał. W związku z tym prawa do kosiarki nie ma. – Teść Kawiaka kosił garściówką rzepak u sąsiada i ją połamał – Władek Buczek zaprzeczył tym pomówieniem aż w ogólnopolskiej gazecie. – Mam na to świadków. Stała u mnie pod płotem i ktoś ją rąbnął. A ten mówi, że ją sprzedałem! Taki złom! Te ręce nie splamiły się kradzieżą!

Sprawy garściówki i kosiarki, nie mogło być inaczej, wylądowały w sądzie. Podobnie jak historia z drogą, bo jak się Buczkowie z Kawiakami pożarli na dobre, to Kawiaki zaczęły odmierzać szerokość granicznej drogi między ich gospodarstwami. Nie wiedzieć czemu utarło się, że droga ta, jako strefa buforowa między rodzinami, powinna mieć sześć i pół metra szerokości. Ale już nie ma, bo jak twierdzi Dionizy, Władek ją podorywuje. Tak, że teraz może mieć już tylko sześć metrów i czterdzieści centymetrów. Jest zatem bardzo poważny powód do lania się po łbach.

Dodatkowo Dionizy zarzuca Władkowi, że go bije kijem i napuszcza chłopów, żeby też go bili. Kiedyś razem z synem Janem gonili go po polu z widłami, za co, oczywiście, Buczki mają już sprawę w sądzie, którą wytoczył im Kawiak. Z kolei Władek twierdzi, iż to Dionizy go pobił tak dotkliwie, że Władek wylądował w szpitalu, w którym o mały włos nie umarł. Ma nawet na dowód obdukcję lekarską i jakieś papiery na to, że Dionizy za ten haniebny czyn został skazany wyrokiem w zawieszeniu. W każdym razie od dłuższego już czasu Władek nie chodzi do domu tą zwężającą się nieustannie drogą, tylko przemyka lasem, żeby nie spotkać Dionizego.

Najgorzej jednak ma syn Władysława – Jan. Twierdzi on, że Dionizy, jak go tylko widzi, to krzyczy za nim, „ty pedale". Tylko dlatego, że Jan do tej pory się nie ożenił i nadal mieszka z ojcem.

Wojna między Buczkami i Kawiakami wkroczyła już nawet w świat ducha.– Kiedyś jadę przez pole – zeznał – a tu Buczek kropidłem pole święci. Że niby co? Mnie święconą wodą chciał odstraszyć, jak szatana? Podjechałem bliżej, a on kropidło do kieszeni i piaskiem mi w oczy: fruuu.

Wojna ta zatem musi być święta, skoro wkracza w sferę zaświatów. Ma zresztą szansę przenieść się tam na stałe, bowiem Dionizy i Władek zgodni są tylko w jednym: Pogodzić ich może tylko śmierć.

(kk)